DZIS 20 STRON

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XIX. Kraków, niedziela 23 lutego 1936 Nr. 54

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.650.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Min. Kwiatkowski u p. Prezydenta

Warszawa. 22. 2. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra skarbu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego.

Orędzie Edwarda VIII.-go

Londyn. 22. 2. PAT. Wdniu 1 marca o g. 16 nadane będzie przez Radjo orędzie króla Edwarda VIII do wszystkich obywateli imperjum brytyjskiego.

Komitet 18-tu — 2 marca

Genewa. 22. 2. PAT. Przewodniczący komitetu 18-u Vasconcellos zwołał posiedzenie tego komitetu na dzień 2-go marca.

Pożar w szybie naftowym

Jasło. 22. 2. PAT. W nowodowierconym szybie nr. 7, w Glinniczku, pow. jasielskiego, a należącym do firmy „Polmin" wybuchł gwałtowny pożar, któy zniszczył całą wieżę wiertniczą.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. 2. (Sin). W czasie dzisiejszego ciągnienia 35-tej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

25.000 zł. — nr. 23.634, zł. 10.000 — nr. 100.996 zł. 2.000 — nr. 139808, 9401, 41164, 160947, zł. 1.000 — nr. 56240, 73074, 180243, 193629.

Powstanie arabskie w Syrji

Damaszek. 22 .2. PAT. Zamieszki w Syrji przybierają już wyraźny charakter **powstania narodowego.** Liczba zabitych tak po stronie ludności jak i wojska sięga **paruset ludzi.** Władze zaczęły stosować **system brania zakładników,** ale bez większego skutku. Posiłki z Francji przybywają w dalszym ciągu. O ile dawniej wśród narodowych działaczy syryjskich byli tacy, którzy godzili się na mandat francuski, pod warunkiem wszakże zasadniczej zmiany stosunków, to obecnie głosy te zupełnie umilkły, a natomiast mówi się o połączeniu z Irakiem.

Amnestja w Hiszpanji

Rząd lewicowy przy pracy

Madryt. 22. 2. PAT. **Prezydent Zamora podpisał wczoraj dekret o amnestji. Rząd wydał rozporządzenie, ażeby ci wszyscy, których obejmuje amnestja byli natychmiast wypuszczeni na wolność. Companys oraz 5 radców generalidatu Katalonji zostali uwolnieni.**

Madryt, 22. 2. PAT. Prokurator generalny republiki odbył konferencję z premjerem Azana, który dał mu instrukcje w sprawie zastosowania dekretu o amnestji. Prawdopodobnie prokuratorzy okręgowi otrzymają instrukcje w drodze telegraficznej tak, aby dekret mógł wejść w życie w najbliższą niedzielę.

Płoną lokale nacjonalistów

Madryt, 22. 2. PAT. Na wiadomość o uchwaleniu dekretu o amnestji w szeregu miejscowościach zorganizowano manifestacje. Dochodziło jednak również do wykroczeń. W Bollulloe del Candado w prowincji Huelva *podpalono gmach katolickiej partji ludowej oraz lokale nacjonalistów.* Gdy policja usiłowała przeszkodzić akcji podpalaczy, zasypano ją strzałami, na które policjanci odpowiedzieli również ogniem, *zabijając dwóch manifestantów i raniąc ciężko wielu z nich.*

* * *

Madryt, 22. 2. PAT. Ze źródeł miarodajnych donoszą, że Gonzales Pena, przywódca ruchu rewolucyjnego w Astrji, który kierował napadem na bank hiszpański w Oviedo, ma być dzisiaj wypuszczony na wolność. Pena, który znajduje się w więzieniu w Burgos, skazany był na śmierć, lecz następnie kara ta została zamieniona mu na 30 lat więzienia.

Madryt, 22. 2. PAT. Prezydent Zamora podpisał dekret, *wstrzymujący restytucję dóbr grandom hiszpańskim.*

Estonja wraca do demokracji?

Tallin, 22. 2. PAT. Na mocy dekretu prezydenta republiki estońskiej jutro, 23 lutego, w całej Estonji rozpocznie się plebiscyt, który zakończy się 25 lutego. *Zadecyduje on sprawę zwołania zgromadzenia narodowego, które określi, jakim będzie przyszły ustrój państwa.*

W razie pozytywnego wyniku plebiscytu, prezydent Estonji zwoła zgromadzenie narodowe, które w swych pracach nad reformą ustroju, w myśl dekretu prezydenta, będzie kierowało się następującemi tezami:

Estonja pozostaje republiką, na czele której stoi prezydent z wyboru, sprawujący władzę z pomocą rządu i dwuizbowego przedstawicielstwa.

Pierwsza Izba będzie posiadała 80 członków, wybieranych na zasadzie powszechnego, równego i tajnego głosowania.

Druga Izba będzie liczyła 40 członków, wybieranych przez samorządy, Izby gospodarcze i zawodowe, organizacje kulturalno-oświatowe, uniwersytet, kaitselit oraz kościół. 10-ciu członków mianuje prezydent.

Zgromadzenie narodowe winno zakończyć swe prace w ciągu 6-ciu miesięcy od chwili zwołania.

Liczba upoważnionych do udziału w plebiscycie, wynosi około 740 tysięcy osób. Na frekwencję w głosowaniu może wpłynąć stan pogody. Obecnie w Estonji panują mrozy, dochodzące do 30 stopni.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III. Karny dnia 18 lutego 1936 r. Sygn. III. Pr. 22/36.

Sąd Okręgowy, Wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli §§. 489, 493. austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 15 lutego 1936 r. do L. B. II. 2/25/36 konfiskatę czasopisma p. t. „Nowy Dziennik" Nr. 45. Wyd. V. z dnia 14 lutego 1936 r. z powodu treści napisu zamieszczonego na stronie 1. zaczynającego się od słów „Hańba ustawom" do słów propagandę rasistowską" albowiem treść tego napisu zawiera znamiona występku z art. 111. §. 2. k. k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego tytułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Dr. URI JAKUBOWICZ

Strzały Frankfurtera wydają plony

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Zurych, w lutym.

Oczy żydowskiego świata zwróciły się ostatnio nagle w stronę Szwajcarji. Tu, w tej malej helweckiej republice, rozgorzała wszak walka z naszym wrogiem nieubłaganym, z hitleryzmem. tu padły strzały, które jak zeznał wykonawca zamachu, sięgnąć miały o wiele dalej i o wiele wyżej, tu poraz pierwszy wkracza ustawa państwowa, próbując kres położyć zbrodniczej akcji nazistycznych agentów.

Parę godzin tylko drogi z nadsekwańskiej stolicy, a oto roztacza się przed nami cudowny krajobraz szwajcarskich Alp, okrytych śnieżnym całunem. Ale ta zewnętrzna rama to tło, które tchnie nienokalanym jak gdyby spokojem, kłóci się wyraźnie z owym nerwowym nastrojem, który ostatnio całą republikę opanował. Jakieś podniecenie wkradło się do umysłów. Wytworzyła się atmosfera omalże buntu, zdecydowanego sprzeciwu przeciwko prowokacyjnej akcji obcych agentur, które gościnny, neutralny teren Szwajcarji, przemienić chcą w arenę walk i tarć, w odskocznię dla nazistycznej działalności.

Po różnych miastach odbywają się dzień w dzień zebrania, mityngi, wiece ludowe. a wszędzie osią debat jest jedna sprawa: rozwiązanie hitlerowskich organizacyj. W Zurychu byliśmy świadkami niezwykłego entuzjazmu, wśród jakiego kilkutysięczny tłum słuchaczy powziął rezolucję natychmiastowego wydalenia z granic kraju wszystkich obcych agentów i szpiclów, którzy szkodzą dobremu imieniu Szwajcarji. Co więcej, wysunięto żądanie w stronę rządu związkowego, by możliwie jak najrychlej opublikował materjały, tyczące się działalności organizacyj narodowo-socjalistycznych. A o tem. że rząd jest w posiadaniu takich materjałów. dowiedzieliśmy się nazajutrz, słuchając przemówienia radcy Roberta Grimma, wygłoszonego przed dwutysięcznym conajmniej tłumem. w olbrzymiej sali Alhambra, w Bernie. Grimm bowiem nie ograniczył się do gołosłownych zarzutów, nie operował frazesami, ale cytował cały szereg przykładów, które dowiodły, niezbicie, jak szeroko rozgałęziona jest hitlerowska sieć szpiclowska w Szwajcarji. W samem Bernie, w ostatnim tylko roku założono kilkanaście nowych zakapturzonych nazistycznych związków, a jest faktem niezbitym, że poselstwo niemieckie w Bernie udzielało tym wszystkim związkom pomocy materjalnej.

Naturalnie wiedziano o tem w Szwajcarji i wcześniej, protestowano przeciwko temu uprzednio jeszcze. Ale dopiero strzały Dawida Frankfurtera w Davos, których ofiarą padł Wilhelm Gustlof, uzmysłowiły ludności szwajcarskiej całą zgrozę i cały rozmach hitlerowskiej propagandy w ich kraju, unaocznily ją niejako i uplastycznily. I dlatego rząd szwajcarski zadecydował się szybko na krok radykalny, mianowicie na bezwzględny zakaz wszelkich organizacyj narodowo - socjalistycznych w państwie związkowem.

Staraliśmy się w czasie swej krótkiej bytności w Szwajcarji wysondować opinię w tym kierunku, a z rozmów przeprowadzonych z niektóremi wysoko postawionemi osobistościami szwajcarskiemi, otrzymaliśmy w rezultacie cały szereg interesujących szczegółów.

Krok rządu szwajcarskiego przedstawia się dla nas Żydów szczególnie w świetle niezwykle charakterystycznem. Psychologicznie zupełnie umotywowaną reakcją na zamach Frankfurtera, byłoby zaostrzenie kursu przeciwko Żydom. Tymczasem zaostrzony został kurs nie przeciwko narodowi napastnika, lecz przeciwko społeczności, z której wywodził się napadnięty, a więc przeciwko Niemcom. Bo rząd kierował się przedewszystkiem logiką, a logika wskazywała, że winę ponosi nie *wykonawca* zamachu, lecz jego *ofiara*.

A kolonja hitlerowska w Szwajcarji rozumie doskonale wymowę tego faktu, pieni się i unosi w oburzeniu, ironizując często gorzko że jeśli dalej wszystko potoczy się po tej samej linji, to można się spodziewać, że wkrótce w Davos stanie pomnik — Frankfurtera. Szwajcarja jednak nie wiele sobie robi z tych hitlerowskich nastrojów. Pewien doskonały znawca prawa międzynarodowego, u którego mieliśmy sposobność się informować, wyraża swe przekonanie, że obecne pociągnięcie rządu szwajcarskiego nie może wogóle być przedmiotem dyplomatycznej interwencji. Jakkolwiek bowiem faktycznie prawdziwym władcą Niemiec jest partja hitlerowska, to jednak oficjalnie istnieje ścisłe rozgraniczenie między *państwem* niemieckiem a *partją* narodowo socjalistyczną. Członkowie partji są więc na terenie państwa każdego poza granicami Niemiec, tylko *prywatnemi osobami* którym rząd udzielający gościny zabronić może tworzenia organizacyj, pozostających w sprzeczności z ustrojem prawnym danego państwa. Wobec tego, gdyby rząd Rzeszy wszczął w tej sprawie kroki dyplomatyczne, znaczyłoby to że uważa tych członków partji, przebywających zagranicą nie za ludzi prywatnych, lecz za *oficjalnych* przedstawicieli *państwowo niemieckich* instytucyj. Rząd Rzeszy temsamem przyznałby się oficjalnie do tego, że utrzymuje w państwach zagranicznych swoich politycznych agentów, którzy rozwijają działalność dla danego państwa mocno niepożądaną.

Tak samo Szwajcarja nie boi się, by wprowadzony przez nią zakaz działalności organizacji hitlerowskiej wywołał w Niemczech analogiczne represje wobec szwajcarskich obywateli. Szwajcarja bowiem nie występuje przeciwko *obywatelom* niemieckim, którym udziela gościny, występuje tylko przeciwko zorganizowanym członkom niemieckiej *partji politycznej*, którą uważa za niepożądaną dla siebie. Analogicznie nie ma rząd niemiecki prawa, by w czemkolwiek ukrócić swobodę spokojnego obywatela szwajcarskiego, który w Niemczech przebywa. Gdyby natomiast jakikolwiek związek Szwajcarów w Niemczech odważyłby się chociażby tylko na propagowanie haseł demokratycznych, i na wystąpienie przeciwko panującemu tam reżimowi nazistycznemu, to spewnością rząd niemiecki wystąpiłby z całą surowością, o wiele ostrzej, o wiele radykalniej, niż to teraz rząd szwajcarski uczynił wobec związków hitlerowskich.

A nawet w wypadku, gdyby Trzecia Rzesza dla tego rodzaju argumentów nie okazywała zbytniego zrozumienia, to chyba będzie musiała liczyć się z faktem, że podczas gdy w Niemczech przebywa zaledwie około 30 tysięcy Szwajcarów, to w Szwajcarji przebywa Niemców blisko trzy razy tyle, bo aż 135.000.

Wszelkie więc ewentualne noty, kroki dyplomatyczne, protesty i groźby represyj ze strony Niemiec, mieć muszą charakter czysto gołosłowny, pozbawiony wszelkiego znaczenia praktycznego. Szwajcarja misternie zaszachowała Trzecią Rzeszę. Czyn Frankfurtera w konsekwencjach swych politycznych nie jest dla Szwajcarji samej pozbawiony pozytywnego znaczenia.

Bez względu zaś na to, czy wolno czyteż nie, wiązać z tym krokiem dyplomatycznym rządu szwajcarskiego nadzieję łagodnego wymiaru kary dla Dawida Frankfurtera, to jednak w naszem pojęciu, a także i w pojęciu kulturalnej Europy, sama ocena zamachu w Davos, dana została przez Szwajcarję w sposób zupełnie niedwuznaczny.

Echa rękoczynów w parlamencie francuskim

Paryż. 22. 2. PAT. W kuluarach Izby deputowanych żywo komentowane są dwa incydenty, jakie wydarzyły się w Pałacu Burbońskim, a mianowicie spoliczkowanie prawicowego dep. Henricta przez komunistę Ramettea, oraz zatarg między premjerem Sarraut a dep. Franklin-Bouillon. Federacja republikańska uczyniła demarche u przewodniczącego Izby Bouissona w sprawie zastosowania sankcyj regulaminowych wobec dep. Ramettea. Okazało się jednak, że regulamin przewiduje w takich wypadkach tylko natychmiastowe przerwanie posiedzenia i wyjaśnienia ze strony deputowanego, który dopuścił się zniewagi.

Ponieważ posiedzenie nie zostało przerwane, na skutek niepoinformowania przewodniczącego dep. Soulier'a o tym fakcie, regulamin nie daje dalszych podstaw do sankcyj.

Wobec tego federacja republikańska zapowiedziała zgłoszenie nagłego wniosku celem uzupełnienia tej luki regulaminu. Z drugiej strony dep. Ramette oświadczył, że znieważył dep. Henriota na skutek użycia przez niego wyrazu „kanalje“ na określenie komunistów.

Incydent między dep. Fanklin-Bouillon a premjerem Sarraut został zakończony przez wyjaśnienia jakich udzielił podsekretarz stanu w prezydjum Rady ministrów Zay. Niemniej jednak w kuluarach panuje pewne podniecenie, które przenosi się na łamy prasy, co wyraziło się m. in. w tytule „Prowokująca mowa premjera“, jakim „Echo de Paris“ opatruje sprawozdanie z dzisiejszej debaty.

ZD..IA

Dzisiejsza konferencja

Kraków, 23 lutego.

Dawno już żadna konferencja sjonistyczna nie była przedmiotem tak żywego zainteresowania, jak zbierający się dziś zjazd dzielnicowy naszej organizacji Zachodniej Małopolski i Śląska. Trudno przesądzać w tej chwili przebieg obrad i dyskusji, ale jedno zdaje się nie ulega wątpliwości: konferencja ta daleka będzie od jakiegokolwiek szablonu i rutyny. Stać ona będzie pod znakiem rozpaczliwej sytuacji mas żydowskich w golusie i pewnej nieuniknionej depresji, która wkradła się w nasze szeregi pod wpływem ostatnich posunięć w polityce angielskiej wobec naszego dzieła odbudowy Palestyny. Pewne objawy dekonjunktury gospodarczej w Palestynie, po latach wielkiej pomyślności, przerwa w masowej imigracji i widmo dalszych ograniczeń w tej dziedzinie, wraz z grożącym zamachem na zakupno ziemi w Palestynie, wreszcie perspektywa ustanowienia Rady Ustawodawczej — wszystko to stawia ruch sjonistyczny wobec nowych doniosłych zadań. Określić te zadania, wyjść z programem konstruktywnej pracy sjonistycznej na naszym terenie na najbliższą przyszłość, w nowych, zmienionych warunkach — oto cel i rola dzisiejszej konferencji.

Rzecz jasna, zjawiska rozgrywające się na szerokiej arenie światowej i ich wpływ na nasze sprawy żydowskie i palestyńskie — leżą całkowicie poza sferą naszych lokalnych działań. Wpływu najmniejszego na to nie mamy, ale musimy jednak poprzeć wysiłki naszej Egzekutywy która ze swej strony czyni wszystko, co w jej mocy leży, by grożące niebezpieczeństwo zażegnać i bronić naszych słusznych praw. Twarde i nieugięte stanowisko Weizmanna wobec ostatnich posunięć władzy mandatowej zdobyło powszechną aprobatę szerokich mas sjonistycznych i całego społeczeństwa żydowskiego — dodać ani ująć w tem niczego nie potrafimy. I jakkolwiek sprawy „wielkiej" polityki pozostawić musimy naszej Egzekutywie, to jednak trudno będzie oderwać się całkowicie od tych spraw najistotniejszych i zasadniczych i nie zająć wobec nich stanowiska. Podobnie jak nie sposób przejść obojętnie nad rozszalałą falą nienawiści, która coraz bardziej zalewa nas tu w Polsce, godząc w najelementarniejsze nasze prawa, zagrażając poprostu naszej egzystencji. W tej sprawie konferencja będzie musiała zabrać głos — w obronie naszych zagrożonych praw.

Te wielkie i decydujące problemy wycisną piętno swoje na dzisiejszej konferencji, ustalając jej oblicze. Mieszczą one w sobie kategoryczny nakaz i przestrogę, by wobec tych zagadnień wznieść się ponad pewną zaściankowość, ponad wszystkie sprawy nieistotne i drobne. Wszelkie finezyjne „różnice" poglądów, określone początkowemi literami alfabetu, ustąpić muszą na najdalszy plan i czekać — lepszych czasów. Jeśli ruch sjonistyczny, a przedewszystkiem jego trzon najgłówniejszy — ogólny sjonizm — chce zdać egzamin wyczucia realizmu politycznego, jeśli chce żydostwu całemu dać dowód, że w tej ciężkiej dla narodu chwili potrafi sprostać zadaniu, że potrafi wziąć w swoje pewne i bezpieczne ręce ster miotanej wichrem i burzą narodowej łodzi, musi zaniechać wszelkich jałowych sporów i dyskusji na temat spraw, które może same przez się są ważne, które jednak w obliczu tamtych najistotniejszych kwestji życia, stają się błahe, poprostu tracą ważność. Uzgodnienie tych problemów spornych jest koniecznym warunkiem należytego wywiązania się z tej dziejowej roli, jaka ruchowi naszemu w tej przełomowej i ciężkiej chwili przypadła.

Powiedzieliśmy na wstępie, że konferencja dzisiejsza będzie daleka od szablonu. Będzie nią także i dlatego, że po raz pierwszy może na naszym terenie wystąpi na niej grupa o charakterze „opozycyjnym", pod nazwą Blok Jedności Sjonistycznej. Uważamy to za objaw dodatni, z następującego powodu: Wszelka opozycja o charakterze twórczym ma w sobie momenty pozytywne, pozwala bowiem większości, sprawującej rządy, uniknąć pewnego nieuniknionego skostnienia, pewnej szkodliwej rutyny w działaniu, która powstaje wówczas, gdy słyszy się tylko głosy aprobaty, a znikąd nie podnoszą się słowa krytyki. Opozycja twórcza pozwala zwiększyć czujność w pracy, pobudza do nowych myśli i działań dla dobra sprawy. Ale też na tem kończy się rola opozycji. Wszelkie pogłębiania różnic, wszelkie próby „pozostawienia na swojem" — przyczyniłyby się raczej do dalszego osłabienia i rozszczepienia sił, zamiast doprowadzić do upragnionej i koniecznej jedności obozu sjonistycznego.

Ta jedność jest dziś powszechną tęsknotą mas sjonistycznych. Jest też naczelnym nakazem chwili. Ta tęsknota za jednością znalazła wyraz w tych dniach nawet w środowisku, które dotychczas raczej przyczyniało się do rozbicia sił, aniżeli do ich zespolenia. Mamy na myśli konferencję sjonistów warszawsk. z pod znaku Al Hamismar. Wierzymy, że to powszechne wołanie o jedność znajdzie należyty oddźwięk wśród wszystkich delegatów konferencji, i że stąd właśnie, z Krakowa, gdzie raz już dokonała się konsolidacja ogólnego sjonizmu, wyjdzie hasło przywrócenia jednolitego frontu ogólno-sjonistycznego. W tem przekonaniu witamy dzisiejszą Konferencję, ufając niezłomnie, że pokładanych w niej nadziei nie zawiedzie. Bruchim habaim!

D . Szymon We..

Przedwiośnie wiedeńskie 1936

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Wiedeń, w lutym.

Wyszedłem dziś na ulicę i było ciepło i słonecznie. Jeszcze nie wiosna, jeszcze nawet nie przedwiośnie ale już chyba to typowe wiedeńskie przedprzedwiośnie, kiedy drzewa na Ringu nie toną wprawdzie jeszcze w zieleni, ale kiedy się już tonie w młodych, jakgdyby wiosennym deszczem przemytych oczach dziewczęcych. Jakie to dziwne! — doprawdy tylko w Wiedniu jest coś takiego możliwe: za dnia lekkie paltociki, wiosenne płaszczyki kobiet, a wieczorem i potem już do wczesnego rana bale i reduty. Bo ostatnie dni lutego są nad Dunajem pewnego rodzaju „styczniem": styka się koniec karnawału z początkiem przedwiośnia.

Więc nastrój jest optymistyczny. Wiele powodów składa się na to, że jakoś jaśniej patrzy się teraz w świat. Są to powody nietylko klimatycznej natury. Przed kilkunastu dniami „święcił" Wiedeń drugą rocznicę tragicznej rewolucji lutowej z roku 1934. Ubiegłego roku obawiano się, że rocznica ta będzie sygnałem do zaburzeń i faktycznie było ubiegłego roku około połowy lutego trochę niespokojnie. Tego roku obaw takich nie żywiono: stabilizacja stosunków postąpiła niezawodnie znacznie naprzód. Nie znaczy to że klasa robotnicza pogodziła się już z obecnym reżymem austrjackim, zachowuje się ona nadal biernie i apatycznie, ale jednak widoczne są pierwsze jaskółki, które pozwalają przypuszczać, że przecież kiedyś dojdzie do porozumienia między grupą rządzącą, a masami proletarjackiemi w Austrji. Hitlerowcy, którzy mają na sumieniu pucz lipcowy 1934 roku, siedzą w więzieniach, natomiast prawie wszyscy socjaldemokraci, którzy zostali swego czasu w związku zw ypadkami lutowemi skazani na kary długoterminowego więzienia, znajdują się już dzięki ostatniej amnestji na wolności. Rząd austrjacki i władze austrjackie inną miarą stosują do swojego wroga hitlerowskiego wewnątrz kraju, a inną do dawnych socjaldemokratów. I słusznie.

Niebezpieczeństwo hitleryzmu w Austrji — można to stwierdzić zarówno z dużą dozą ścisłości, jak i zadowolenia — zmalało znacznie w ostatnich miesiącach. Przypominają się czasy przedwiośnia wiedeńskiego z przed trzech lat. Wtedy, w lutym 1933 roku, ciążyła nad Wiedniem zmora wypadków niemieckich. Zdawało się wtedy, że tuż tuż, że niedługo potrwa, a zgleichschaltowanie Austrji

będzie faktem dokonanym. Maszerowali wtedy w słońcu przedwojennem oddziały austrjackiej S. A. po ulicach Wiednia i połyskiwały swastyki na piersiach umundurowanych szturmowców. Oficerowie tych oddziałów byli przekonani, że będą wkrótce panami Austrji.

Upłynęło od owego czasu dużo wody w Dunaju, ale także i Sprewie, a co ważniejsze w Sekwanie, Tybrze i Tamizie. Austrja zerwała się jeszcze na czas z letargu i wypowiedziała wojnę hitleryzmowi w swoich granicach, Berlin robił w polityce austrjackiej jedno głupstwo po drugiem, a w Paryżu, Rzymie i Londynie konkretyzował się coraz bardziej mgławicowy w pierwszej swojej fazie opór przeciwko zakusom hitlerowskim, mającym na celu maskowaną aneksję Austrji. Rósł tak długo, aż przybrał formę nieugiętego sprzeciwu. A niekorzystna dla Berlina sytuacja zewnętrzno - polityczna nie mogła naturalnie pozostać bez wpływu na animusz austrjackich rycerzy haczykowatego krzyża, nadzieja na realizację ich „ideałów“ z dnia na dzień mniejszą się stawała. I jeśli nie nastąpi jakiś niespodziany zwrot w polityce wielkich mocarstw można niebezpieczeństwo hitleryzmu w Austrji uważać za uchylone. — Być może, że brzmi to zbyt optymistycznie, ale jest przecie już przed-przedwiośnie...

Zostawmy jednakowoż politykę na uboczu Nie o niej to chciałem właściwie pisać w tej korespondencji, poświęconej uśmiechnętemu słońcu i uśmiechniętym oczom. Zdaje się, że źródła tego uśmiechu leżą nietylko w dziedzinie atmosferycznej. Niewiadomo wprawdzie dokładnie z jakich przyczyn, ale wszystko zdaje się wskazywać na to, że Wiedeńczycy mają teraz więcej pieniędzy. Po dłuższym okresie posuchy kieszeniowej jest to naturalnie zmiana bardzo przyjemna i sympatyczna można ją w życiu codziennem, a raczej cowieczornem, ba nawet — w Wiedniu rzadkość — conocnem obserwować i z przyjemnością stwierdzać. Czasy, w których wiedeńskie lokale rozrywkowe świeciły pustkami, należą do przeszłości. Niech kto spróbuje w zwyczajny dzień powszedni znaleźć stolik w jednej z eleganckich, niezliczonych, a wcale nietanich kawiarniach wiedeńskiej city, a przekona się że z kryzysu gospodarczego tam ani śladu. Teatry i kina są przepełnione, naturalnie tylko te, gdzie się gra dobre sztuki, albo wyświetla dobre filmy, a na ulicach miasta spotyka się więcej dobrze ubranych ludzi niż — w Londynie. Stwierdził to niedawno w artykule o Wiedniu pewien dziennikarz angielski po powrocie do Anglji w swojem piśmie. A jeśli słońce jeszcze parę dni poświeci, jeśli tylko nie dojdzie do recydywy zimowej, to ten nastrój pogody, jakiego w takiej mierze jak od kilku dni Wiedeń już dawno nie przeżywał, będzie jeszcze bardziej rósł. A taki objaw należy chyba z faktycznem zadowoleniem przyjąć do wiadomości.

Bo można mówić, co się chce, można się nie zgadzać z tem, że przed paru laty wkroczyła Austrja na drogę, pozostającą w sprzeczności do jej dawnej tradycji, można wyrażać z pewną dozą słuszności zdanie i ubolewanie, że wstrząsy psychiczne, targające zgłodniałą Europę nienajkorzystniej odbiły się na duchowej fizjognomji Austrji — mimo to wszystko musi się przyznać: istotny charakter Wiednia nie uległ zmianie. Pozostał on — mutatis mutandis — miastem beztroski i słonecznego uśmiechu. To nic nowego, ale gdy pierwsze promienie zielonej pory roku ukosem na wspaniałe Ringi padają, musi się składać świadectwo — chociażby i pomimowoli chociażby i poraz x-ty — że takiem, a nie innem jest prawdziwe oblicze Wiednia.

Wstrzymanie tranzytu daje się we znaki Niemcom

Berlin. 22. 2. PAT. Nowa fala mrozów na Pomorzu sparaliżowała całkowicie żeglugę na Odrze oraz na Kanałach, łączących port szczeciński z Berlinem i Hamburgiem. 15-cm. powłoka lodowa pokrywa ujście Odry między Szczecinem a Świnoujściem, utrudniając w znacznym stopniu komunikację rzeczną pomiędzy środkową częścią Niemiec a tym portem, z którego odchodzą transporty morskie do Prus wschodnich. Komunikacja między Szczucinem a Berlinem, Hamburgiem. Wrocławiem i ośrodkami przemysłowemi G. Śląska, utrzymywana jest tylko przy pomocy pociągów. We wschodniej części Pomorza temperatura spadła do 18 st. niżej zera.

Morderca 12 młodych chłopców skazany na śmierć

Schwerin. 22. 2. PAT. Przychylając się do wniosku prokuratora, sąd skazał Adolfa Seefelda na karę śmierci. Jak wiadomo, był on oskarżony o zamordowanie w ciągu lat 1934 i 1935 dwunastu młodych chłopców. — Trybunał postanowił zastosować wobec Adolfa Seefelda również kastrację.

W ciągu ostatnich czterech lat ludność okolic miasta i części Brandenburgji była stale niepokojona częstemi wypadkami znikania dzieci. 12-tu chłopców znaleziono bez życia w różnych opuszczonych miejscach, przyczem trudno było stwierdzić okoliczności zgonu. Podejrzenie padło na Adolfa Seefelda zegarmistrza, liczącego lat 56, który znany był z tego, iż lubił nawiązywać znajomości z młodymi chłopcami. Proces, który się dziś zakończył, trwał przeszło miesiąc. Według prokuratora, jest niemożliwem ścisłe określenie liczby zbrodni, popełnionych przez Seefelda, liczba ta nie jest jednakże mniejszą od 30-tu.

Katastrofalna powódź w Hiszpanji

Madryt. 22. 2. PAT. Z szeregu hiszpańskich prowincyj nadchodzą dalsze alarmujące wiadomości o katastrofalnych powodziach, specjalnie w okolicach Sewilli, Zamory i Valladolid. W czasie tych powodzi szereg osób zaginął bez wieści. Istnieją przypuszczenia, że osoby te, zaskoczone przez powódź, uniesione zostały przez prąd. W Sewilli cała dzielnica miasta znajduje się pod wodą. Na niektórych ulicach miasta poziom wody dochodzi do kilku metrów. Niektóre osiedla podmiejskie są zupełnie odcięte od świata. Mieszkańcy, o ile nie zostali dotychczas uratowani przez pracujące gorączkowo oddziały ratownicze, zaopatrywani są w żywność przy pomocy samolotów. Akcja ratunkowa utrudniona jest ogromnie przez ulewne deszcze przeciągające ciągle nad obszarami nawiedzonemi przez powódź. W Sewilli do tej chwili 10 do 12 tysięcy osób znajduje się bez dachu nad głową. Połączenia telefoniczne w mieście są po większej części przerwane. — Szkody są olbrzymie, ale dotychczas nawet w przybliżeniu nie można określić ich wysokości.

W okolicach Zamora przybór wód jest największym jaki notowano od r. 1860. Na rzece Duero poziom wód jest o 4 1/2 metra wyższy, niż normalnie.

W pobliżu Sardo 40-metrowy most uniesiony został przez fale.

Groźba strajku w Łodzi

Warszawa. 22. 2. (Sin). Jak już donosiliśmy. w Łodzi toczy się konferencja między przedstawicielami zrzeszonego przemysłu i świata pracy przy udziale inspekcji pracy w sprawie przestrzegania przez przemysł warunków umowy zbiorowej, dotyczącej warunków pracy i płacy.

O ile przemysł zrzeszony zobowiązał się do ścisłego przestrzegania obowiązującej umowy zbiorowej, o tyle dość liczne fabryki mniejsze niezrzeszone w dalszym ciągu przepisów umowy zbiorowej nie respektują. Związki przemysłowe mają możność dopilnowania przestrzegania umowy zbiorowej we wszystkich fabrykach zrzeszonych, a nawet wywierania odpowiedniego nacisku w wypadkach nieprzestrzegania niektórych warunków umowy. Jednakże fabryki niezrzeszone, przeważnie mniejsze, zatrudniające po kilku lub kilkunastu robotników, uchylają się spod kontroli zrzeszeń przemysłowych konsekwentnie, łamiąc postanowienia umowy zbiorowej.

W tym stanie rzeczy związki zawodowe postanowiły ogłosić strajk w mniejszych, niezrzeszonych fabrykach włókienniczych, które bądź nie przestrzegają, bądź też nie podpisały umowy zbiorowej.

Ministerstwo Opieki Społecznej oraz łódzka inspekcja pracy przeprowadzają nadal energiczną interwencję w niezrzeszonych fabrykach na rzecz podpisanych przez nie przestrzegania umowy zbiorowej. Jednakże wybuch strejku w niezrzeszonych przedsiębiorstwach włókienniczych wydaje się prawdopodobny. Strejk, jeżeli wybuchnie, nie obejmie żadnego z większych zakładów włókienniczych, gdyż zakłady te jako zrzeszone, umowę zbiorową przestrzegają.

Groźne wybuchy

Neapol. 22. 2. PAT. Na pokładzie parowca „Antonierra“, stojącego na kotwicy w tutejszym porcie, nastąpił wybuch podczas załadowywania skrzyń z bombami. Jeden z marynarzy został zabity, a 4-ch odniosło rany. Parowiec nie jest uszkodzony.

Baltimore. 22. 2. PAT. Na pokładzie statku norweskiego „Gisla“, który przybył tu z Ameryki południowej z ładunkiem saletry. wybuchł groźny pożar. Załoga opuściła statek, który zakotwiczono zdala od portu, aże by ogień nie przerzucił się na ląd.

Równość w życiu materjalnem i wolność w życiu duchowem!

Przemówienie posła rabina Rubinsteina w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, na plenum Sejmu dn. 21. II. 36 r.

Wysoki Sejmie!

W dyskusji nad budżetem Państwa można mówić albo o budżecie, albo spowodu budżetu. Budżety nie wszystkich ministerstw nadają się do tego, ażeby ograniczyć się tylko do mówienia o budżecie, o zestawieniu liczb i cyfr w nim zawartych, a nie wyłuszczać politycznych wytycznych danego ministerstwa. Dwa ministerstwa — mojem zdaniem — stanowią wyjątek: Ministerstwo Skarbu i Ministerstwo Oświaty, które określają swoją linję polityczną w swych budżetach.

Jeżeli zestawić tylko cyfry zawarte w tych budżetach, można sądzić o głównej linji politycznej danego ministerstwa, bo Ministerstwo

Skarbu bierze od społeczeństwa świadczenia na utrzymanie Państwa, a Ministerstwo Oświaty daje społeczeństwu spowrotem świadczenia w postaci bezpłatnej szkoły i zaspokojenia potrzeb religijnych. Pod tym względem miałbym dużo do powiedzenia. Mógłbym przedstawić obraz posępny krzywd i upośledzenia w stosunku do ludności żydowskiej, ale czas mam tak ograniczony, że nie mogę pozwolić sobie na ten luksus, aby użyć tego czasu, jaki mam do dyspozycji na omawianie poszczególnych kwestyj. Muszę skupić swoją uwagę, jak i uwagę Wysokiej Izby na całokształcie zagadnienia wychowania, co jest celem Ministerstwa Oświaty.

Na niedawno odbytym zjeździe nauczycielskim zacytowano szczytne słowa Pana Marszałka Piłsudskiego, które kiedyś powiedział na kongresie nauczycielskim: „Wojsko zdobyło Polskę, wojsko doprowadziło do odrodzenia Państwa, a nauczyciele mają doprowadzić do odrodzenia duszy narodu, do prawdziwego odrodzenia Ojczyzny. Tego mają dokonać nauczyciele“.

Jak już powiedziałem — są ludzie w Polsce, którzy się śmiertelnie boją przebudowy duszy Narodu, przebudowy duszy wychowanka, a przez przebudowę duszy młodzieży — przebudowy duszy Narodu.

Pan Premjer powiedział nam, że Konstytucja ma dokonać wielkiego zadania wychowania narodu, a p. Głąbiński uważa, że konstytucja nic nie wskóra, żadne podstawowe ustawy państwowe nic nie zdziałają, póki dusza młodzie-

HACHSZARA

(Reportaż)

Pokoje duże i jasne, pełne powietrza i słońca, a częściej izby przyćmione, rzucone gdzieś na podwórze. Twarze radosne i pełne nadziei, a częściej oblicza smutne, pełne zamyślenia i trwogi o jutro. Raz jeden czy dwa razy, spokojna praca i przemyślane dzieło, a o wiele częściej — los twardy i ciężki, zmagania na każdym kroku i walka o przetrzymanie do dnia następnego.

To byłby pokrótce przekrój dnia, spędzonego na zwiedzaniu kibuców krakowskich, na zapoznaniu się z życiem chaluca w Krakowie, na przyglądnięciu się warunkom, w jakich młode pokolenie zaprawia się do powrotu na ziemię ojczystą.

Tu i ówdzie chwytamy obrazek z życia codziennego, wpisujemy do notatnika garść cyfr suchych, tam znów jesteśmy świadkami jakiegoś epizodu A wszystko tworzy razem jedną nierozerwalną całość, dając przekrój tego, co stanowi przeciętność przygotowania chalucowego, przeciętność pełną ciężkich chwil i twardych zmagań z przeciwnościami i brakami

— — — — — — — —

W jasnych i miłych pokoikach Młodego Wizo rozpoczynamy naszą wędrówkę. Wstęp nader przyjemny, gdyż nie budzący żadnych zastrzeżeń. Można nawet porównać to do pensjonatowego pomieszczenia, tembardziej w porównaniu z tem, co czeka nas później.

Pokoi jest cztery, — duże, pełne słońca i radości. Pod ścianami gładko zaścielone łóżka świecą bielą. Równe rzędy kuferków, zamykają w sobie skromny dobytek 23 dziewcząt, pochodzących z Zachodniej Małopolski i Śląska.

Przybywszy do Krakowa, przywożą z sobą dziewczęta drobne sumy, czasem ktoś z domu przysyła jeszcze trochę pieniędzy. W Krakowie przeważnie wszystkie mają zajęcie. Krawiecczyzna, bieliźniarstwo, modniarstwo — to główne źródła dochodów. Wieczorem wszystkie uczęszczają na kurs gospodarstwa domowego. I tak żyje się w kibucu przez 1 rok. Oddaje się do kasy wspólnej wszystkie pieniądze. tak, że kibuc jest samowystarczalny.

A potem?

Wracać trzeba do domu i żyć nadzieją. Jeden certyfikat rocznie przypada dla całej tej grupy. Tak, raz jeden wyjechało ich więcej. Wtedy, kiedy pani Ada Fischmann zabrała ze sobą 5 dziewcząt.

Tak, ale to było tylko raz jeden. Pozatem, trzeba czekać. Wyszedłszy z kibucu, trzeba mieszkać w Krakowie i żyć ze skromniutkich dochodów, albo wróciwszy na łono rodziny, wegetować w małem miasteczku.

Aż kiedyś, po kilku latach, ten jeden certyfikat nadejdzie..

— — — — — — — —

Wędrujemy po ciemnych schodach i wchodzimy na trzecie piętro. Dwa małe pokoiki w oficynie zamykają w swych murach 30 osób młodzieży mizrachistycznej. Chłopców jest 17 dziewcząt tylko 13. W obu izdebkach jest 11 łóżek, na noc przybywają jeszcze dwa polowe. Śpi się jak można. Kto nie zmieści się w łóżku, wędruje na siennik.

Smutno jest tutaj i znać przygnębienie. Nic dziwnego. Dlaczego?

— Jest niedobrze. Jest zima, nie wszyscy pracują. Zaledwie 60 procent ma zajęcie. Ten u ślusarza i krawca, inny znów jako pomocnik — frachciarza. Wogóle trudno o posadę, musimy przecież przestrzegać spoczynku sobotniego. A którąż z fabryk kwapi się do przyjęcia na tych warunkach.

Jest niedobrze, bo jest zimno. Jest niedobrze, bo wilgoć można dotykiem stwierdzić na ścianach. Bo niema czem palić, bo zaledwie w pokoju dziewcząt można czasem „zaświecić“ w piecu. Chłopcy muszą się obejść bez tego.

Jest niedobrze, bo dziewczęta chorują, a i chłopcy napozór zdrowi, bladzi są i chorowity mają wygląd.

Jest niedobrze, bo ci co pracują przynoszą do domu 20, najwyżej 25 zł. miesięcznie. Bo w tym miesiącu wpłynie do kasy kibucu zaledwie 400 zł. Z tego 85 zł. pójdzie na mieszkanie 10 zł. na światło, parę złotych na podatek i inne świadczenia. Zostanie może niecałe 300 zł. Na jedną osobę wypadnie 10 zł. miesięcznie. Za tę sumę trzeba będzie kupić jedzenie i opał. trzeba będzie buty naprawić.

Jak temu wszystkiemu podołać?

— Gdyby tak pani teraz dostała certyfikat — pytamy jedną z dziewcząt. — Jak zrealizo-

ży a przez nią dusza narodu nie będzie w harmonji z tą konstytucją.

Proszę Panów już 10 lat mija, jak ten ustrój konstytucyjny przebudowuje się, mamy rządy pomajowe. To pokolenie szkolne wychowało się już w szkołach po rozpoczęciu tej wielkiej pracy przebudowy Państwa, przebudowy ustroju konstytucyjnego, a jakie owoce, jakie plony mamy z tego?

Czy to, co widzimy, co przynosi nam kronika dziennikarska dzień w dzień, — nie zadaje kłamu twierdzeniom, że można przebudową podstawowych ustaw Państwa wpłynąć, wychować naród bez szkoły?

W CZYIM OBOZIE JEST MŁODZIEŻ?

Praktyka codzienna dowodzi, że p. Głąbiński miał rację. Bo w czyim obozie znajduje się młodzież? Czy w szkołach młodzież wychowuje się w duchu, jaki zobrazował nam Pan Premjer, czy w duchu jakiego chce, do jakiego zmierza i dąży obóz p. Głąbińskiego. Mnie się zdaje i nikt temu przecież nie zaprzeczy, że rezultaty i wyniki wychowawcze dowiodły, że p. Głąbiński miał rację. Ma się rozumieć, że my nad tem bolejemy. Ale chcielibyśmy, aby miarodajne czynniki w Państwie sobie to uświadomiły. Ta kwestja bowiem powinna poruszyć nietylko nasze ofiary tego rozwydrzonego, dzikiego i zezwierzęciałego antysemityzmu, ale musi poruszyć przecież i sterników nawy państwowej. Świat cały znajduje się na rubieży dwuch epok — nietylko dlatego, że zaszły wielkie zmiany na mapie światowej, ale także dlatego, że zachodzą wielkie zmiany duchowe. I tu powstaje pytanie: po czyjej stronie będzie kroczyć Polska?

MŁODZIEŻ NA BEZDROŻU.

Kto pamięta problemy wychowawcze przedwojenne, ten wie, że wówczas mówiono, iż młodzież znajduje się na rozdrożu i trzeba szukać dla tej młodzieży drogowskazów. Teraz, proszę Panów, znajduje się ona nie na rozdrożu, lecz na bezdrożu. Ta młodzież niema żadnej drogi, bo ona nikomu nie służy, a tylko szkodzi.

Pan Minister Oświaty sprawuje rządy dusz tak samo, jak Minister Spraw Wewnętrznych i Minister Sprawiedliwości sprawują rządy ciał. Przekonaliśmy się, że Policja i wymiar sprawiedliwości w Państwie nic zrobić nie mogą, jeżeli niema zdrowej duszy w narodzie, zdrowej duszy młodzieży (*Przerywania — Marszałek dzwoni*). Proszę Panów, cierpliwości. Dusza tej młodzieży nie jest zdrowa. Zdaje mi się, że każdy przyjaciel Narodu Polskiego musi się nad tem zastanowić i musi to przyznać, bo inaczej nie będzie się szukało dróg do uzdrowienia tych stosunków. (*Głosy: Ale żydowską młodzieżą żebyście się zajęli, komunistyczną żydowską młodzieżą! Przerywania — Marszałek dzwoni*). Proszę Panów, nikt z Panów nie może podejrzewać, że rabin będzie bronił komunizmu, a więc jeżeli ja tak mówię, to dlatego, że to nas boli. I proszę Panów, jeżeli Minister Spraw Wewnętrznych ma dużo kłopotu z utrzymaniem ładu i porządku w Państwie, jeżeli policja musi tak często występować przeciw awanturnikom, zakłócającym nietylko porządek publiczny, ale dopuszczającym się przestępstw w stosunku do ludności żydowskiej — to winę za to ponosi szkoła, którą ma w swem ręku Pan Minister Oświaty.

WSTRZĄSAJĄCE FAKTY.

Proszę Panów, w powiecie opoczyńskim, w Przysusze — w zeszłym tygodniu była u mnie delegacja i opowiedziała — że teraz policja broni już Żydów — byłoby lepiej, gdyby wcześniej broniła. Więc co robią ci awanturnicy? Podjudzają dziatwę szkolną przeciwko Żydom, w przekonaniu, że policja będzie bezsilną; do dziatwy szkolnej nie można strzelać, dziatwa szkolna nie może iść do więzienia. W rezultacie w Kieleckiem jeden Żyd, który przyjechał do wsi Janików, został napadnięty przez dziatwę szkolną — dzieci wybiły mu oko. Przyjechał tu do Warszawy i leży w szpitalu.

W Ostrowiu — może to Panu Ministrowi jest wiadome — dzieci ze szkoły polskiej zabiły kamieniem ucznia - Żyda.

W Otwocku, tu niedaleko pod Warszawą, było formalne oblężenie szkoły żydowskiej przez uczniów szkoły polskiej. Cytowałem tylko same kwiatki.

Panowie możecie uświadomić sobie, co się dzieje na przestrzeni całej Polski i Panowie możecie zrozumieć, że nie o wszystkiem wiemy i nie wszystkie wiadomości do nas docierają.

W zeszłym tygodniu uczeń szkoły technicznej w Wilnie spotkał na ulicy młodego Żyda, które go nawet nie znał i tak go pobił, że do policji przyniesiono zęby tego młodego Żyda, jako dowód rzeczowy.

NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.

A co się dzieje na uniwersytetach? Zbyteczne jest opowiadać. Przecież na uniwersytetach, — jak sam Pan Minister raczył dziś powiedzieć — zachodzą ekscesy hańbiące człowieka, hańbiące Polskę; przecież na uniwersytetach zachodzą większe i głębsze objawy, aniżeli my myślimy.

Długo proszę Panów, oskarżano Żydów o separatyzm, chciano tłumaczyć niechęć do Żydów tym seperatyzmem, ale teraz młodzież akademicka chce się odseparować od Żydów i żąda oddzielnych ławek i nie chce już z nami siedzieć. Bóg nas trzyma w ciągu stuleci na jednej ziemi, a oni nie chcą siedzieć z nami na jednej ławce. Jeżeli żyjemy na jednej ziemi, to powinni chcieć siedzieć z nami na jednej ławce. (*Sprzeciwy*).

Pan Minister dziś oświadczył, że mniejszości narodowe mają prawo do pielęgnowania swej kultury, ale muszą jednak uczyć się języka polskiego. Ma się rozumieć, tak powinno być. Ale proszę Panów, szuka się wspólnego języka w szkole, a dlaczego nie szuka się wspólnego języka w życiu? Dlaczego szkoła nie przygotowuje młodzieży do tego, ażeby ten wspólny język w życiu został utrzymany? Nie wiem, skąd ten prąd zatruty idzie? Z ulicy do szkoły, czy ze szkoły na ulicę? W każdym razie szkoła musi się przeciwstawić ulicy. Jeżeli szkoła będzie pod wpływem ulicy, to nigdy nie dojdziemy do tego, co nam zapowiedział Pan Premjer, że ustrój konstytucyjny, który daje wszystkim obywatelom równe prawa, będzie miał znaczenie wychowawcze. Nie. Dopóki szkoła będzie pod wpływem ulicy czy uliczników, — to nie może być wychowania w nowym duchu.

PO TAMTEJ STRONIE GRANICY.

Polska zwolniła swoje ciało z drapieżnych szponów 3-ch orłów czarnych, jednak duch znacznego odłamu społeczeństwa znajduje się pod czarnemi skrzydłami orła zachodniego, — tej czarnej siły, która narodziła się na świecie, tj. naszego sąsiada zachodniego. Jeżeli słyszycie teraz, Panowie, o hecach, które ogarnęły nietylko zwolenników obozu nacjonalistycznego, to zawdzięczamy to tym ideom, które idą z tej granicy. Jeżeli się mówi teraz o barbarzyństwie żydowskiem, które pozwala z punktu widzenia religijnego uprawiać ubój rytualny, to wszystko

wałaby pani swój wyjazd?

— Gdybym dostała?.., Jestem już trzy lata w kibucu. Doprawdy zasłużyłam sobie na certyfikat. Mimo ciężkiej pracy zawodowej zawsze jeszcze pracuję na fundusze palestyńskie i Ezrę chalucową. Tak bardzo chciałabym już dostać ten certyfikat.

— A gdyby go pani dostała?

Chwila zadumy i smutny gest.

— Sama nie wiem cobym zrobiła. Trzeba 400 zł. Skąd to wziąć taką sumę?...

— — — — — — — —

Tensam dom i tasama oficyna. Tensam procent skupienia i tensam odsetek ludzi i łóżek. Tesame troski i bóle. Tylko na ścianie portret Herzla, a obok kilka podobizn Żabotyńskiego. Żabotyński za młodu, Żabotyński dzisiejszy. Żabotyński w mundurze i Żabotyński w cywilu. Parę brązowych koszul, kilka rozwieszonych pasów.

Na 27 członków kibucu — 7 bezrobotnych. Pracujący przynoszą ze sobą każdego 1-go miesiąca 30 zł., a kierownictwo łamie sobie głowę nad rozwiązaniem zagadki, jak utrzymać z tego wszystkich ludzi.

A po roku, gdy przejdzie się hachszarę, trzeba wracać do domu. Rzadziej zdarza się utrzymać tutaj przy jakiejś fabryce i zarabiać na skromne utrzymanie.

Certyfikat?

— Dziś człowiek nie myśli o certyfikacie. Taka pada krótka a pełna wymowy odpowiedź. A gdy pytać jeszcze o nastawienie psychiczne tych ludzi co w ciężkich warunkach zdobywają przeszkolenie, nie mając narazie żadnej nadziei na wyjazd, wówczas usłyszeć można krótką odpowiedź:

— Chalucowie są apolityczni.

— — — — — — — —

Mijamy kilka domów i w nowe wchodzimy środowisko. Niemniejsze pod względem „obszaru" od poprzednich. Jakże jednak odmienne pod względem nastroju i psychiki.

Na stole wazon pełen zieleni, na ścianach obrazki i rysunki. Ludzie uśmiechnięci, twarze pogodne, pełne nadziei i swobody. Jest ich akibowców 22. Mają stosunkowo najlepszą „wygodę", gdyż na każde dwie osoby przypada jedno łóżko. Łóżko czyste i gładko zaścielone.

I ich nie oszczędza klęska bezrobocia. Teraz nie pracuje 40 procent. Zarobki wahają się około 15 zł. miesięcznie. W normalnym trybie wpływa do kasy 350 zł. miesięcznie. Z tego 130 odchodzi na mieszkanie. Reszta na chleb codzienny. Teraz, gdy zarobki spadły, żyje się na kredyt, bierze się w sklepiku „na książkę". Potem jakoś się odda.

Ludzie są pełni otuchy i ufnie spoglądają w przyszłość. Może dlatego, że właśnie oni to, obecnie na większość naszej dzielnicy, oni dostają największy odsetek certyfikatów, a ta właśnie kwuca to tzw. „kwucat-alija". Przydzielone certyfikaty idą w pierwszym rzędzie na członków tej kwucy.

I pomyśli ktoś zapewne, że dostać certyfikat, to znaczy wyjechać do Palestyny. Zmieni swe zdanie, gdy zapytawszy o ten problem, usłyszy odpowiedź:

— Właśnie mamy taki wypadek, że ktoś wyjechał do domu. Dostał certyfikat, ale nie miał 450 zł. na koszty podróży. Wróci do Krakowa w lecie i będzie pracował. W kibucu znajdzie bezpłatne utrzymanie a zarobione pieniądze pójdą na podróż. Będzie pracował rok, może dłużej, aż zdobędzie sumę potrzebną na wyjazd.

Wypadków takich jest niejeden, jest ich wiele więcej.

— — — — — — — —

Zapominamy o pogodzie ducha u Akibowców, gdy zwiedzamy następne dwa kibuce młodzieży chalucowej.

Izdebki ciasne, łóżek mało. Jedynie liczba bezrobotnych wzrasta z dużą szybkością. W jednym na 15 chłopców jest aż 11 bezrobotnych. Dziewczętom wiedzie się nieco lepiej, gdyż mają jeszcze pracę. Ale jakaż to praca?..

Opowiada nam jedna jak to wczoraj spóźniła się o pięć minut do pracy. Zajęta była w fabryce przez osiem godzin dziennie. Jedna godzina przeznaczona była na obiad. Spożywano go na strychy budynku fabrycznego, gdzie ludzie stojąco stali zbici obok siebie i spożywali swój posiłek. Gdy wczoraj spóźniła się o pięć minut drzwi fabryki zastała zamknięte. Dziś przyszła już na czas do pracy, ale jej nie wpuszczono. Straciła zajęcie.

A zajęcie to utrzymywało ją, jej koleżanki i bezrobotnych kolegów. Dostawała za godzinę pracy w ciężkich warunkach aż 16 groszy. Dziś zabrakło i tych paru groszy.

Fabrykant wyrzucił ją na bruk. Wyrzucił ją fabrykant żydowski.

idzie z Niemiec, bo na całym kulturalnym świecie nigdzie nie jest zabronione, prócz Szwajcarji i Hitlerji, ale chyba nikt nie przypuszcza, że po tamtej stronie granicy powodują się pobudkami humanitarnemi. Przecież jest to kraj najstraszniejszych okrucieństw.

MARSZAŁEK: Proszę Pana Posła używać oględniejszych wyrażeń o państwie, z którem Polska jest związana stosunkami traktatowemi.

P. RUBINSTEIN: A teraz te hece przeniesiono do nas. Ta nienawiść, to okrucieństwo, które tam wyladowuje się, otrzymało pierwszy upust w tym zakazie uboju rytualnego. *(Głos: Przecież to jest barbarzyństwo!)*.

MARSZAŁEK: Temat, który Pan Poseł poruszył o uboju zwierząt jest objęty trzecim punktem dzisiejszego porządku dziennego. Mianowicie na trzecim punkcie dzisiejszego porządku dziennego znajduje się pierwsze czytanie wniosku p. posłanki Prystorowej o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach. Na podstawie art. 45 regulaminu pierwsze czytanie wniosku poselskiego polega na odesłaniu tego wniosku do komisji bez rozprawy. Sprawa uboju rytualnego nie była poruszana ani na komisji, ani też nie była poruszona w sprawozdaniu p. referenta. Gdybym przy budżecie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dopuścił do rozparwy nad tym przedmiotem, w takim razie obszedłbym właśnie art. 45 regulaminu. Sprawa we właściwym czasie znajdzie się na posiedzeniu komisyjnem i wtedy w ramach regulaminowych będzie mógł Pan zająć stanowisko, a teraz proszę o niepowracanie do tego tematu. Nie pozwolę na dyskusję nad tym przedmiotem przy budżecie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. *(Oklaski)*.

P. RUBINSTEIN: Muszę zastosować się do wskazań Pana Marszałka i dlatego przejdę do spraw resortowych.

NAUKA RELIGJI.

Pan Minister Oświecenia jest w pierwszym rzędzie Ministrem Wyznań Religijnych i dlatego uważałem za swój obowiązek tutaj tę sprawę poruszyć. Wobec tego, że Pan Marszałek mi nie pozwala, przejdę z kolei do innej kwestji religijnej, mianowicie do wykładania nauki religji w szkołach. Tę sprawę poruszano już z Wysokiej Trybuny. U nas prawa wykładania nauki religji żydowskiej przedstawia się jeszcze gorzej, dlatego, że u nas naukę religji wykładają nie katecheci zawodowi, a zwyczajni nauczyciele, a ci zwyczajni nauczyciele muszą być odpowiednio opłacani. Teraz Ministerstwo zredukowało płace nauczycieli religji do tego stopnia, że nauczyciele ci pozbawieni są minimum egzystencji. Nauczyciel religji może mieć przeciętnie najwyżej do 60-ciu zł. miesięcznie. Panowie się zgodzą, że z takiego uposażenia nie można wyżyć. Apeluję do Pana Ministra, ażeby był łaskaw rozważyć tę sprawę i uregulować ją.

GMINY ŻYDOWSKIE.

Mamy samorząd wyznaniowy. Gminy wyznaniowe mają swój statut. Według statutu zarząd i rada są wybierane. Teraz mnożą się wypadki, że na miejsce wybieranych gmin, mianuje się komisarzy i komisaryczne zarządy. Apeluję do Pana Ministra, ażeby ustawa była literalnie wykonywana i żeby zarządził wybory do gmin.

P. Minister raczył wspomnieć o szkolnictwie mniejszościowem ukraińskiem i białoruskiem, nie raczył zaś wspomnieć o szkolnictwie żydowskiem. Jednak szkolnictwo żydowskie istnieje. Powstało ono na Kresach — co zapewne moi Koledzy z Wilna pamiętają — w czasie b. trudnym i ciężkim, — w czasie okupacji niemieckiej. Wówczas byliśmy równouprawnieni, bo ani szkolnictwo polskie, ani żydowskie nie posiadało żadnych praw i żadnych środków utrzymania się. Wówczas wspólnie walczyliśmy o byt tego szkolnictwa. Z powstaniem Państwa Polskiego szkolnictwo polskie zostało upaństwowione, tj. przyjęte na gospodarkę państwową, a szkolnictwo żydowskie pozostawiono na łasce losu. Sprawiedliwość wymaga, by Pan Minister zechciał zainteresować się szkolnictwem żydowskiem i udzielił mu tych samych praw i tych samych subwencyj, jakich się udziela szkolnictwu ukraińskiemu.

ODRODZENIE JĘZYKA HEBRAJSKIEGO.

Dokonuje się proces dziejowy, o dziejowem znaczeniu, tj. wskrzeszenie języka hebrajskiego. Ja bardzo się dziwię i z żalem to podkreślam, że Rząd Polski niema zrozumienia dla tego procesu dziejowego. *(Głos: Co nas to obchodzi!)*. To jest pierwszy wypadek w dziejach ludzkości, ażeby język, który uchodził za martwy w ciągu 2-ch tysiącleci został wskrzeszony. *(Głos: A może język chaldejski?)*. Gdy np. łaciny nie wskrzeszono, chociaż w szkołach go uczono, wszyscy uczeni tworzyli w tym języku, pisali i mówili między sobą. Język hebrajski został wskrzeszony dlatego, że jest on językiem żywego narodu. Dla tego objawu nie ma się respektu. Ten proces ma swoje źródło w Palestynie, ale ten proces dokonuje się też na ziemiach polskich, gdzie tysiące dzieci żydowskich zaczyna od ogródków, gdzie dziecko otrzymuje pierwsze pojęcie od otoczenia i kończy się na Uniwersytecie w Jerozolimie, gdzie najwięksi uczeni świata wykładają najzawilsze teorje, najtrudniejsze myśli w tym języku. Jeżeli ten proces dokonuje się na ziemiach Polski, to zasługuje on też na poparcie narodu polskiego i Rządu Polskiego. Dotychczas jednak nasze szkoły hebrajskie i żydowskie żadnego poparcia nie doznają, ani nie otrzymują żadnych subwencyj, więcej nawet, bo nie budzą żadnego zainteresowania.

(MARSZAŁEK: *Panie Pośle, Pański czas już upłynął, proszę więc w ciągu najbliższych 2-ch minut zakończyć*).

„NIE POZWOLIMY, ŻEBY NA SPOTWARZANO!"

Proszę Panów, nie jesteśmy powojennymi dorobkiewiczami kulturalnymi; jesteśmy starym narodem kulturalnym *(Głosy: Ho, ho)*, nie jesteśmy żadnymi barbarzyńcami, jesteśmy starym, klasycznym narodem kulturalnym, który na arenie historji widział już bardzo wiele rzeczy: widział jak narody się odradzają, widział jak narody odchodzą.

Nie pozwolimy na to, ażeby nas spotwarzano i żeby nas maltretorawno. W świadomości naszej wartości kulturalnej i moralnej w przeszłości i teraźniejszości będziemy odpierali wszelkie zakusy na naszą godność, równość i wolność.

Pozwolę sobie zacytować słowa wielkiego Wieszcza: „Kto tylko przyjdzie do Polski będzie równy i wolny, bo ja jestem Wolność!".

Niech Polska to udowodni, niech nam da równość w życiu materjalnem i wolność w życiu duchowem!

— Przetrwamy jakoś te dwa miesiące — pocieszają się młodzi ludzie. Przetrwamy, jakkolwiek w tym tygodniu do kasy kibucu wpłynęło zaledwie 50 zł. Przetrwamy, jakkolwiek na utrzymanie wypada 28 groszy dziennie.

— — — — — — — — —

Nakoniec zwiedzamy jeszcze jedną placówkę. W odrębnym domku zajmuje całe piętro kibuc Poale Sjonu. Mieszka w nim 60 osób, z tego połowa chłopców.

Wystarczy przejść przez próg, oglądnąć duże i czyste sypialnie, zaglądnąć do łazienki, jedynej jedynej łazienki we wszystkich kibucach hachszary w Krakowie. Wystarczy rzucić okiem na stół kuchenny i ujrzeć obfite dania przygotowane na obiad w dzień powszedni. Wystarczy obejrzeć własny warsztat szewski i stukającą bez przerwy maszynę krawiecką.

Wystarczy zobaczyć to wszystko, aby zrozumieć, że stopa życiowa jest tutaj najwyższa. Nie wdając się w analizę przyczyn, tego stanu rzeczy, stwierdźmy tylko suchy fakt, że standard życiowy jest tutaj najwyższy.

W lecie niema bezrobocia, w zimie dochodzi ono do 30 procent. Zarobek przeciętny dochodzi do 1.30 zł. dziennie. Na niepracującego wypada 90 gr. Teraz stopa jest niższa, trzeba zadowolnić się 50 groszami. Łata się budżet, Ezra pożyczyła 300 złotych.

Obecnie wprowadzono nowy system organizacyjny. Wszyscy pozostają w kibucu do czasu uzyskania certyfikatu. Przeciętnie trwa to 2—3 lat. Jest osobna kasa, do której wpłacane są zarobki przeznaczone na fundusz wyjazdowy korzystać będą w równej mierze ci, którzy zarabiali i ci, którzy mało lub nic nie wnieśli.

— — — — — — — — —

U kresu wędrówki nasuwają się pewne refleksje. Widząc warunki życia chalucowego, nasuwa się mimowoli pytanie, dlaczego nie jest ono ujednostajnione. Trudno zrozumieć dlaczego w Krakowie mamy tyle kibuców frakcyjnych, dlaczego niema centralnej hachszary. Trudno zrozumieć dlaczego w małych izdebkach wegetują ludzie młodzi, dlaczego w każdym prawie kibucu jest kilku chorych, dlaczego nie stworzono instytucji przeszkalającej wszystkich wspólnie, wyposażonej w urządzenia szpitalne i zapewniającej młodzieży chalucowej minimum egzystencji.

Nie jest dobrze, gdy w wilgotnych i ciemnych izdebkach żyją dziesiątki ludzi, utrzymując się za 28 groszy dziennie. Gdy w tych warunkach przebywają nietylko przez szereg miesięcy, ale nawet przez lata. Na 400 chaluców krakowskich zaledwie jedna czwarta część znajduje się w lepszej sytnacji, reszta zaledwie wegetuje.

Nad powyższemi faktami nie wolno przejść milczeniem do porządku dziennego. Nie wystarczy gdy Ezra chalucowa dopomoże jednemu czy drugiemu jakąś kwotą do wyjazdu. Nie wystarczy, gdy Ezra zapewnia im pomoc lekarską i leki. Ludziom tym trzeba stworzyć przedewszystkiem normalne warunki życiowe, aby po ciężkiej całodniowej pracy mieli jeszcze siły i warunki pracować nad sobą i szkolić się do przyszłości palestyńskiej.

R. G.

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

M. BORUCHOWICZ

Podróż do zatoki dzieciństwa

W książce Papiniego p. t. „Gog“ jest mowa o pisaniu „historji naopak“. Pewien uczony zaczyna mianowicie swój wykład historji od r. 1919. i cofa się krok za krokiem do zarania dziejów. Metodę tę uważa za najlogiczniejszą i najbardziej naturalną, ponieważ tylko dalsze fakty ukazują — jego zdaniem — wcześniejsze wypadki w pełnem świetle: „..Bez opowiedzenia historji Napoleona — mówi ów osobliwy badacz — nie zrozumie się niczego z Rewolucji Francuskiej a bez rewolucji nie można zdobyć głębszego pojęcia o Ludwiku XIV. i o Ludwiku XV...“

Jeżeli pogląd ten jest szaleństwem, to jednak szaleństwem z metodą. Jego paradoksalne racje śledziłem na sobie przy lekturze „Uśmiechu“ Zegadłowicza. 1) Powieść ta jest pierwsza częścią „Żywota Mikołaja Srebrempisanego“, którego część druga, a mianowicie „Zmory“, wywołała prawdziwą burzę.

Ale zacznijmy od początku: „Uśmiech“ stanowi próbę odtworzenia przeżyć „sielskiego“ dzieciństwa. Poeta notuje przyobfitą liczbę wrażeń i wzruszeń. Niema w nich rozróżnienia na rzeczy ważne lub błahe, i słusznie, bo z punktu widzenia psychologji dziecka i kształtowania się jego charakteru, szablonowa hierarchja niema znaczenia. Na fali wspomnień unoszą się postacie krewnych bohatera i parobków wiejskich, nauczycieli i „beskidzkich powsinogów“. Majaczą na niej zasłyszane w dzieciństwie opowieści, bajki, przysłowia i piosenki, a liliputie troski odzyskują wagę. Stronice książki zdobionej stylowemi ilustracjami Zbigniewa Pronaszki, pachną przyrodą i zakwitają dziecinnym uśmiechem.

Zdumiewa w tem wszystkiem łatwość i bezpośredność opisu, ale one także budzą najsilniejszy sprzeciw. Jest w nich niewiarygodny brak artystycznej oszczędności. Potok słów nie spotyka żadnej zapory, wypadki toczą się bez głębszej więzi. Trudno mówić o konstrukcji utworu, ponieważ autor zbyt już beztrosko korzysta z najłatwiejszych skojarzeń, zbyt często „wraca“ i zbyt naiwnie nawroty te motywuje. Wiem, że to jest celowe, że miało stworzyć, i stworzyło zresztą, atmosferę płynności narastania. Tylko, że słowo zanadto rozlewnie powtarzane, traci siłę budzenia oddźwięku; obok wrażenia swobody, wywołuje znużenie. To samo z mnogością szczegółów: cóż z tego, że w życiu tak bywa, kiedy nadmiar ich, nieujęty w dodatku celową konstrukcją, powoduje monotonję. Odbiorczość czytelnika ma jednak swoje prawa!

Można byłoby prawować się również o prawdopodobieństwo kreślanych przeżyć. Obok prze naiwnienia wzruszeń dziecięcych, napotykamy razporaz refleksje, suflowane młodemu bohaterowi książki przez jej dorosłego autora I jeszcze: żywioł epicki nacinają bezustannie apostrofy bezpośrednie: te ostatnie nietylko zniekształcają wizję dzieciństwa, ale — jak na wyznanie pisarza bądźcobądź dużej miary — są za mało — powiedzmy — skomplikowane.

Mimo wszystko książkę czyta się z zachłannością. Zaaferowanie wywołują nawet braki. One pasjonują może nawet najwięcej. Ale tu dotykamy już innej kwestji. To już sprawa tej „historji naopak“.

Przed drugiem wydaniem „Uśmiechu“, ukazały się bowiem „Zmory“. O ile głównym grzechem „Uśmiechu“ było „przecukrzenie“ wspomnień dzieciństwa, to w „Zmorach“ nie cofnął się Zegadłowicz przed brutalnością ani słów, ani faktów. Miejsce eufemizmów zajął realizm, posunięty do dalekich granic; w miejsce nieszkodliwie śmiesznych ciotek i wujów, w miarę złośliwego korepetytora i pompatycznie sympatycznych nauczycieli, przyszli profesorowie sadyści, ciążący teror dulszczyzny i zmory tak okrutne, jak okrutną może być tylko głupota, zboczenia i powagą namaszczone świętoszkostwo.

Przepaść, dzieląca te dwa tomy, jest do tego stopnia głęboka, że musiała wywołać zdumienie. Nie mówię w tej chwili o zdumieniu moralistów, to nie mój resort. Chodzi o rzecz inną w tych dwóch książkach są dwa krańcowo różne spojrzenia na młodość. Które z nich jest udane, robione? „Zmory“ pisane są z taką pasją, że niełatwo upatrywać genezę ich w wyrachowaniu, w chłodnem polowaniu na sensacje.

Osobiście nie widzę wymienionej alternatywy. Każdy z nas skłonny bywa, zależnie od nastroju, widzieć albo „anielskość“ albo „widmowość“ dzieciństwa, i w obu razach jest subjektywnie szczery. Przy lekturze „Uśmiechu“ ciekawiła mnie inna kwestja, czytając konfrontowałem bezustannie jej treść z treścią „Zmor“. Zestawienia takie wskazują, że wszystkie inkryminowane motywy tej ostatniej książki, były już w stanie utajonym, w części poprzedniej „Żywota“... Wuj Wacław, którego rabelais'owe słownictwo tak przerażało moralnych czytelników „Zmor“, klnie już tutaj. Bardziej umiarkowanie, ot — niewinne „donerwettery“ i „krucafiksy“, jednak trafi się również słóweczko mocno kosmate; wykropkowane, ale jest. Są także, chociaż także uszminkowane, zrzędzenia, wypady żółciowe i przysłowia — świętym ni w pięć ni w dziewięć przez nią przypisywane — pani Wilhelminy. Jest przedsmak sadyzmu profesorów w systemie korepetytora Klemensa Luckasa. Michał Srebrempisany, ojciec bohatera, już tutaj ukazany jest jako „niedowiarek“, przytłoczony głupotą wierzących. Jego opowiadania z synem, zwłaszcza opowiadanie o Prometeuszu, daje przedsmak wzruszającej rozmowy o przesądach, zawiści i o głupocie ludzkiej, toczonej w „Zmorach“. Szczegóły te świadczą, że bohaterowie „Zmor“ nie byli doraźnie „fałszowani“.

Czytając „Uśmiech“ czuję się w tych postaciach liczne niedomówienia; są niedokrwiste. Zrazu trudno pojąć przyczynę. Dopiero zestawienie rzecz wyjaśnia: stosunek autora do dzie-

1) Emil Zegadłowicz: Uśmiech z ilustracjami Zbigniewa Pronaszki. Wydanie drugie. MCMXXXVI. Kraków. Księgarnia Nowoczesna.

MARJA HOCHBERŻANKA

ZAKOPANE

I tu, w dolinie — leży miałka cisza,
— biało — błękitna,
której nikt nie słyszy.

I tu, drzewa kwitną
srebrną śniegu okiścią,
której nie widzą wszyscy
— szkoda —

Zima, tam — wyżej, jest bielszą, jest młoda
— ale i tu — w dolinie
słowa się kładą między smreki cieniem,
a cisza — waży, je na kruchej wadze milczenia.

Na wielkich tarasach Carltonów,
urągają słońcu leżaki—koce—szale—wygoda—

Tam — wyżej — nie sprzedaje się słońca, na
halach —
— pójdźmy — tam zima jest bielsza i młoda.

JONAS TURKOW (Warszawa)

Ester R. Kamińska

W 10-lecie rocznicy śmierci

Przed dziesięciu laty zamknął się jeden z najbardziej interesujących rozdziałów teatru żydowskiego — rozdział, który śmiało nazwać można: rozdziałem Estery R. Kamińskiej. Rozdział ten trwał lat przeszło trzydzieści. Jak silny i głęboki był wpływ E. R. Kamińskiej na teatr żydowski, przyszły historyk teatru żydowskiego niejednokrotnie jeszcze będzie musiał o tem pisać.

Nienadarmo nazwano Esterę R. Kamińską jeszcze w Jej młodych latach w okresie rozkwitu Jej talentu — matką sceny żydowskiej. Stała się owa symboliczna matką, ku której zwracali się z pełnem zaufaniem ówcześni działacze i ludzie teatru. Wszystkie nadzieje związane z teatrem żydowskim, skoncentrowały się na Jej osobie, a Ona tych nadziei nie zawiodła. Matka Ester R. Kamińska dobrze zdawała sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką wzięła na siebie i miała odwagę i siłę wewnętrzną, by swe dziec teatralne, tj. całe młode pokolenie teatru żydowskiego, skierować na drogę, którą przed nią nikt nie miał odwagi kroczyć. Wszystkich ze sobą porwała.

Zjawiła się w epoce, w której teatr był czemś od święta, kiedy nie można sobie było nawet wyobrazić, że to odświętne zjawisko stać się może zjawiskiem codziennem. A ona dzień powszedni teatru żydowskiego przemieniła w święto.

Była nietylko wielką aktorką, lecz wywierała wpływ wprost fascynujący na otoczenie, wśród którego żyła.

Przyszła do teatru z ludu, nie miała odpowiedniego dla swego zawodu wykształcenia, a tylko dzięki swej intuicji i talentowi stała się świetlaną postacią teatru żydowskiego. Nie stworzyła szkoły dramatycznej w ścisłem znaczeniu tego słowa, a jednak swa gra stworzyła swą własną szkołę dramatyczną i kulturę teatralną — najsubtelniejszą i najszczerszą. Czarowała i porywała swą prostotą i bezpośredniością.

Była pierwszą, która za swe główne zadanie uważała kultywowanie lepszego repertuaru tak żydowskiego jak i obcego. W epoce, kiedy w teatrze żydowskim panowały wszechwładnie bałagan, szund i nieuctwo, miała odwagę sięgnąć po lepszy repertuar, któremu wierną pozostała do ostatniej chwili swego życia.

Komu się przed nią śniło, że i w teatrze żydowskim możliwe są zespoły niemieszane tj. takie, które nie grają równocześnie operetek, sztuk „ze śpiewami i tańcami“ i też tzw. „sztuk literackich“? E. R. Kamińska była pierwszą, która zerwała z tą tradycją i stworzyła pierwszy zespół występujący wyłącznie w lepszym repertuarze dramatycznym. Każdy poważniejszy żydowski autor dramatyczny znaleźć mógł w niej swą orędowniczkę. Kto pamięta jeszcze te czasy, kiedy to „Chinke Pinke“, „Pieniądz, miłość i hańba“ i inne tym podobne utwory stanowiły tzw. repertuar dramatyczny, ten może należycie ocenić ofiary, jakie ponosiła ta wielka pionierka, przechodząc do repertuaru lepszego i czystszego.

Tułając się od miasta do miasta i wystawiając wszędzie lepszy repertuar dramatyczny podnosiła na wyższy poziom artystyczny — kunszt aktorski swych zespołów, uszlachetniała smak publiczności, wychowując ją dla lepszego repertuaru. Przeprowadziła linię demarkacyjną między dramatem a operetką, między sztuką a „szundem“.

Jej pełnej ofiar misji pionierskiej zawdzięczamy, że powstać mogły zespół Pereca Hirszbajna, „Trupa Wileńska“ ze swemi wspaniałemi zdobyczami, „WIKT“ ze swą złotą kartą w historji teatru żydowskiego.

Że u nas są możliwe wielkie czyny artystyczne, że teatr żydowski wykazać się może niejednym potężnym rezultatem, że dramat można było u nas wystawić po kilkaset razy, że studja teatralne pozwolić sobie mogą na rozmaite interesujące eksperymenty teatralne, że Morris Schwarz może mieć u nas taki trjumf — mamy to do zawdzięczenia twórczyni lepszego teatru żydowskiego, wychowawczyni lepszej publiczności teatralnej i lepszego aktora żydowskiego: Esterze R. Kamińskiej.

ciństwa przecukrzenie „Uśmiechu“ nie pozwoliło pomieścić w tej książce całych ludzi. Pewne „powiedzionka“ ich są niezrozumiałe, nie przylegają do osób. Znając „Zmory“ wiemy już jednak o co idzie; zabłąkane zdania otwierają psychologiczne perspektywy.

I wreszcie kwestja ostatnia. Skiwski, ubolewając swego czasu, że „mdłości i cała gama wzruszeń brzucha pełnego i pustego, tudzież podbrzusza, doczekała się w polskiej powieści monumentalnej monografji“, przypomina sobie Céline'a: „Céline pisze, jeśli to możliwe, jeszcze okropniej. Ale Céline wie, poco to robi. Céline wznosi się do metafizycznej wizji życia. Brniemy przez to błoto, ale przynajmniej wiemy dlaczego“ („Naprzełaj“ str. 251). Skiwski formułuje rzecz dość obcesowo. „Metafizyczna wizja życia“ jako nakaz, jako warunek zgóry, jest symplifikacją. Cóż bowiem będzie, jeśli czytelnik, pobudzony treścią książki, niestawiającej nawet kropki nad i, sam pójdzie dalej? Czy także wówczas to wszystko, co Skiwski nazywa zamaszyście „błotem“ w literaturze, nie spełni swojej roli? A jeśli nie czytelnik, ale autor sam, po napisaniu książki, zrozumie konsekwencje „skatalogowanego“ przez siebie „błota“? Zapytuje o to, bo „Zmory“ Zegadłowicza otwiera wellsowski wstęp będący swego rodzaju wyznaniem; wyznaniem przejrzenia. Przejrzenie to spowodowało prawdopodobnie, że przeciwko duchom i djablikom, które w „Uśmiechu“ opisuje jeszcze z sympatją, w „Zmorach“ wytoczy wojnę. I kto wie do jakiego „przejrzenia“ doprowadziło autora pisanie „Zmor“. Wykaże to zapowiedziana, trzecia część „Żywota“... Może w świetle tej trzeciej części również braki „Zmor“ wyglądać będą inaczej; podobnie, jak inaczej wyglądają braki „Uśmiechu“, czytanego po „Zmorach“.

Do refleksyj takich prowadzi lektura dwóch tomów „Żywota“... w porządku odwróconym. I czy nie miał wobec tego trochę słuszności osobliwy manjak, który w „Gogu“ Papiniego proklamował „historję naopak“?

—o()o—

Heine w anegdocie

Henryk Heine żył w niezgodzie ze swoim wujkiem, znanym bankierem hamburskim Salomonem Heinem. Pewnego razu, mówiąc o wujku zauważył Heine:

— Moja matka rozczytywała się namiętnie w poezji, urodziła więc syna poetę. Matka mego wujka natomiast czytała tylko powieści kryminalistyczne, o złodziejach i oszustach i dlatego miała syna bankiera.

* * *

Heine otrzymywał od wuja swojego stałą pensję na swoje wydatki osobiste. Pewnego razu wydał więcej niż wynosiła jego miesięczna gaża, za co wysłuchać musiał od swego wuja kilka cierpkich słów. Gdy wujek skończył, odpowiedział mu Heine w spokoju:

— Ty znajdujesz we mnie tylko same złe właściwości. Ja natomiast w tobie znajduję jedną dobrą właściwość.

— Mianowicie jaką? zapytał udobruchany wujek.

A Heine na to:

— Jedyna dobra rzecz, jaką posiadasz, to — moje nazwisko.

* * *

W Paryżu bywał Heine stałym gościem w domu barona Jamesa Rotschilda. Pewnego razu mówiono o Sekwanie, której wody są mętne. Wtedy Rotschild opowiedział, że on był raz u źródła Sekwany, gdzie wody jej są poprostu krystalicznie czyste.

A wtedy Heine:

— Ja też słyszałem, baronie, że pański ojciec był porządnym człowiekiem...

* * *

Arcybiskup paryski, baron Rotschild i Heine, zaproszeni zostali raz na przyjęcie, wydane przez pewnego dostojnika państwowego. Przed drzwiami zrobił arcybiskup miejsce dla barona Rotschilda, prosząc go, dla formy tylko, by wszedł pierwszy. Rotschild nie dał się długo prosić i wszedł do salonu przed arcybiskupem.

Heine zauważył, że arcybiskup czuje się tem dotknięty i powiedział:

— Zdaje się, że Jego Eminencja dopatruje się w tem braku uszanowania. Ale w rzeczy samej, Stary Testament idzie zawsze przed Nowym Testamentem.

* * *

Maks, młodszy brat Henryka Heinego próbował także swych sił na polu poezji. Kiedy je odczytał swemu bratu, tamten mu poradził:

— Słuchaj Maks, pisz lepiej prozą. Na naszą rodzinę nie musi chyba spaść podwójne nieszczęście. Wystarczy jeśli ma jednego poetę.

* * *

Pewien duński autor czytał w towarzystwie literatów, dramat, który napisał po niemiecku. Niemczyzna jedna jego była fatalna, a na twarzy Heinego przez cały czas malowały się jak gdyby wyrazy zdumienia.

Po skończonej lekturze zapytano Heinego:

— Czemu tak się dziwiłeś?

— Nigdy nie przypuszczałem — odpowiedział Heine — że rozumiem aż tyle po duńsku.

* * *

W czasie choroby zeszczuplał Heine tak bardzo, że pielęgniarka na rękach przenosiła go z łóżka na chaise — longue, a potem z powrotem na łóżko. Jeden z jego przyjaciół, który raz był świadkiem takiej sceny, dał wyraz swemu przygnębieniu.

Heine go jednak pocieszył:

— Kochany przyjacielu, nadarmo się martwisz. Sam wszak jesteś świadkiem, że młode kobiety noszą mnie jeszcze na rękach.

* * *

Przed śmiercią powiedział Heine do jednego ze swoich przyjaciół:

— W testamencie swym uczyniłem żonę swoją Matyldę jedyną moją spadkobierczynią, ale pod warunkiem, że wyjdzie powtórnie za mąż. Chcę bowiem by przynajmniej jeden człowiek na świecie szczerze żałował mojego zgonu.

Cierpienia szczęśliwego wieku

Gdy z wyżyn wynalazków technicznych naszej niezrównanej współczesności patrzymy na mały światek najmłodszych, wydaje się on zapewne doskonały. Mowa w nim ciągle o bananach, o witaminach, higjenie przestrzeganej przez kwalifikowaną „*nurse*“ szwargocącą w obcym języku do obywatela, który w najlepszym wypadku zna z rodzinnego języka jedno międzynarodowe coprawda słowo. Kiedy zaś z biegiem czasu *nurse* ustępuje miejsca innej obcojęzycznej „Fräulein“, do pokoju dziecinnego wkraczają nietylko koń na biegunach i mówiąca lalka, ale zgodne z duchem chwili dynamo i przepiękne szołgi, i uwieńczenie wszystkich marzeń oryginalni Abisyńczycy — z ołowiu. Zręczności kształtów sprzyja gimnastyka rytmiczna, bujną wyobraźnię karmią filmy, co dawno już przekroczyły najfantastyczniejsze opowieści z tysiąca i jednej nocy. Łzy śmiechu wyciskają wyczyny niezrównanej Mickey Mouse, chwyta za serce „cudowna“ Shirley Temple, a Flip i Flap potrafią pocieszyć po stracie chociażby... całej armji abisyńskiej.

Spełniwszy swe tak pojęte obowiązki, ci szczęśliwi rodzice, którzy potrafią zapewnić swym potomkom wspomniane właśnie rozkosze (a o takich będzie tu mowa) usuwają się zdala od dziecinnego pokoju, by prowadzić swe własne życie. Wtedy to właśnie do dziecinnego pokoju wkracza tragedja. Równolegle bowiem z kulturą fizyczną idzie rozwój duchowy dziecka. Że zaś przystosowanie coraz to doskonalszych warunków technicznych do życia codziennego udostępnia dziatwie poznanie życia w tempie znacznie przyspieszonem, przeto i krytycyzm dziecka zrodzony w wieku bardzo wczesnym, dojrzewa niewspółmiernie szybko. Rzecz jasna, że pierwszym objektem tego przedwczesnego krytycyzmu staje się najbliższe otoczenie, w pierwszym zaś rzędzie ci właśnie żyjący swem beztroskiem życiem rodzice. Krytycyzm dziecięcy jest zjawiskiem wielce niebezpiecznem; długotrwałość jego podsyca bujna wyobraźnia i uporczywa „dziecinna“ ciekawość. Zachwianie wiary w najbliższych w tak zwanym szczęśliwym wieku nietylko przekreśla tą szczęśliwość, co gorsza, znaczy się stygmatem nieufności na całe życie. Niezatartem jest bowiem piętno dzieciństwa. Wszak że już najmniej przykładny z ojców, jakim był „pedagog“ Jean Jacques Rousseau, po nim zaś największe sławy naszego wieku — Michaelis, Dickens, Freud, czy André Maurois stwierdzili, że szczęście jest wielkiem dziełem dzieciństwa.

W szeregu powieści współczesnych zajmujących się problemem spaczonego dzieciństwa poważną rubrykę zajmuje ostatnia powieść znakomitej autorki francuskiej Ireny Niemirowskiej „Le vin de solitude“ *) Nektar samotności. Po świetnych pozycjach tego rodzaju jakiemi są „Mała Przyjaciółka“ Lothara oraz „W rodzinnym Kręgu“ „André Maurois“, książka Niemirowskiej przynosi nowy doskonały dokument psychologiczny młodej, zaniedbanej duszy.

Bogata i wartościowa twórczość tej rosyjskiej Żydówki, piszącej na emigracji w Paryżu, nie sili się na żadną pozę ni styl, ma ona na celu odtworzyć rzeczywistość dnia dzisiejszego. Pasjonujący i wnikliwy wgląd w tę rzeczywistość pozwolił autorce odkryć prawdziwe jej oblicze. Smutny jest świat tych różnorakich Dawidów Golderów. Żyjący w nim ludzie cierpią dosłownie na koszmarny jakiś kompleks pieniądza. Pożerani gorączką złota, nie korzystają z jedynej wartości — której za miljony kupić nie można, a której na imię szczęście. W tym świecie którego najpiękniejszym refrenem jest miljon, jakżeż smutną jest rola dziecka. Nicto że posiada wszelkie dobra, skoro nie darzy się go prawdziwem uczuciem, gdy braknie między dzieckiem a najbliższymi mu niezastąpionej niczem entente cordiale i tego co znakomity pedagog pani Montessori nazwała w ostatniem swem studjum (L'enfant) *„le respect de la personnalité d'enfant“*.

Gdy dziesięcioletnia heroina Niemirowskiej upija się winem samotności, obcej prawdziwie szczęśliwemu wiekowi młodzieńczemu, dusza jej naznaczona jest niewątpliwie stygmatem cierpienia. Smutne to dzieciństwo Heleny Karol. Nad brzegami Dniepru czy u stóp Uralu, w azjatyckich tajgach, Paryżu czy Petersburgu, wszędzie gdzie los zapędza jej rodzinę, mała dziewczynka czuje ciężar swego istnienia. Ze słownika uczuciowego ośmioletniej dziewczynki dawno już znikło imię matki, pięknej egoistki, która dla możności podkreślenia swej urody „zniża się“ do małżeństwa z Żydem Karolem-obrot-

*) Albin Michel — éditeur 1935.

nym groszorobem. Mała Helenka mogłaby skoncentrować swą potrzebę kochania na osobie subtelnego ojca, gdyby nie był on zbyt zajęty przysparzaniem miljonów swej pięknej żonie. Przeto gdy skarby niewyładowanych uczuć przejdą przez filtr młodocianego rozumu, zrodzi się w konsekwencji szalona nienawiść do bezpośredniej sprawczyni tego osamotnienia — matki. Małoletnia Helenka przekreśla wszelką myśl o szczęściu rodzinnem — ma o niem swe własne, dokładnie sprecyzowane zdanie. Oto znamienny przykład: dwunastoletnia Helena czyta tekst niemiecki „Eine glückliche Familie“. Banalnemu obrazkowi szczęśliwej spokojnej rodziny mieszczańskiej przeciwstawia Helena swą własną koncepcję rodziny: „Ojciec myśli o kobiecie spotkanej na ulicy, matka opuściła przed chwilą kochanka. Nie rozumieją swych dzieci, dzieci zaś nie kochają ich. Młoda dziewczyna myśli o swym kochanku, chłopiec zaś o obrzydliwych słowach zasłyszanych w liceum. Gdy małe dzieci wyrosną, będą podobne do starszych. Książki kłamią. W świecie niema cnoty ni miłości. Wszystkie domy są podobne. W każdej rodzinie istnieje tylko kłamstwo oraz wzajemne niezrozumienie się“.

Helena idzie w życie z jadem samotności wszczepionym w duszę, dlatego motorem wszystkich jej czynów będzie nienawiść. Odbiega o światy całe od Felicitas (Małej Przyjaciółki) która całą mocą i ukochaniem dziecięcego serduszka pragnie spoić rozluźnione węzły uczuciowe swych rodziców. Nie zaznawszy szczęścia ni ciepła pragnie burzyć szczęście drugich. Helena Karol, to nieodrodna siostra Denise Herpain z „Rodzinnego Kręgu“ Maurois, siostra w — nienawiści. Nad życiem Denise zaciążył wypadek z gatunku tych o których mówi Lothar w swem ostatniem studjum duszy dziewczęcej (Romanze F-dur): „Es gibt Ereignisse die man überleben, aber nicht überwinden kann“. Było to odkrycie zdrady matki, którą młodociana Denise postanawia zgnieść. Podobnież i czternastoletnia Helena postanawia z wyrafinowaniem starej kokietki odebrać matce ostatnią iluzję młodości — przyjaciela. Gdy osiemnastoletnia cel swój osiągnie, odtrąci zakochanego w niej młodzieńca, nie dopuszcza bowiem do siebie ani myśli o szczęściu. Intruzem jest każdy kto pragnie wtargnąć do świątyni młodej samotnicy, w której zamknięty jest wymarzony obraz idealnego życia. Podobnie jak Denise tak i Helena Karol idzie w świat z duszą śniącą o nieistniejącym ideale i ciałem obarczonem nienawistnem dziedzictwem krwi, ciałem na które czyha ciągle nienasycony demon grzechu.

Nie zaznawszy szczęśliwego dzieciństwa, nie zabierają obie na ciężką drogę życia ani jednego słonecznego promienia — pozostaną przeto nazawsze istotami jakoby niezupełnemi. „Gdy nie było się dzieckiem w czasie na to, przeznaczonym, nie można nigdy dojrzeć jak należy. Pozostaje się z jednej strony zwiędłym, z drugiej natomiast zielonym jak owoc zbyt wcześnie wystawiony na wiatr i zimno“.

W tem wypaczonem dzieciństwie upatruje Niemirowska, zalążek wszystkich wad współczesnej generacji, słabych, niepewnych tchórzliwych pionków na złotej szachownicy. Za grzechy ojców... snuje znakomita obserwatorka. I w ponurej zadumie dorzuca: „Rodzice zjedli zielone owoce, a zęby dziatwy są przedwcześnie zdrętwiałe. Cóż za generacja!“

MGR. MARJA DICKÓWNA

Z sali koncertowej

Wieczór Schubertowski

Staraniem Szkoły Muzycznej przy Żyd. Tow. Muzycznem odbył się onegdaj w sali „Solidarności“ wieczór muzyczny poświęcony muzyce Schuberta. Dziwić się należy, że impreza ta jako jedna z wielu podobnych urządzanych przez ruchliwą i zaszczytnie znaną w naszem mieście szkołę, niepotrafiła zainteresować szerszych kół muzykalnych. A wszelkie walory przemawiające za żywotnością i aktualnością tych wieczorów jak minimalne ceny wstępów, sympatyczne i miłe środowisko, a wreszcie programy i sposób ich wykonania powinny być przekonywujące. Tym razem dobór wykonawców i sam program były wyjątkowo sympatyczne. Znana już nam wytrawna pianistka p. Landauówna odegrała rytmicznie i z nabitym odczuciem stylu wdzięczne 2 impromptu as-dur i es-dur. Stronę wokalną zareprezentowała p. Iza Wexnerowa która odśpiewała szereg pieśni. Miły głos, właściwa interpretacja przy wybitnej muzykalności śpiewaczki sprawiły, że odśpiewane utwory (Forelle, Geheimes,) bardzo się podobały. W części kameralnej usłyszeliśmy Trio B-dur. Utwór sam jest uosobieniem swe epoki rozśpiewanego Wiednia a cechuje go tyle pogody, że słucha się go z jednakowym zachwytem. Jeżeli dodam, że wykonała go znakomicie zgrana trójka, a to p. Landauówna oraz PP. Guttman i Manne, mogę zaryzykować twierdzenie, że wyrządzili sobie wielką krzywdę ci którzy na ostatnim koncercie nie byli.

W zast. Dr. Ig. Neub.

RADJO

NIEDZIELA, 23 LUTEGO 1936.

Kraków (293.5) 9.00 Audycja poranna; 9.15 Tur niej Revellers'ów (płyty) 9.40 Dziennik poranny, 9.50 Program na dzień bieżący; 10.00 Nabożeństwo; po nabożeństwie muzyka polska (płyty) 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej 12.03 Przegląd teatralny: M. Boruchowicz: Muza w nie łasce, 12.15 Poranek muzyczny w wyk. Katowickiej ork. symf. pod dyr. Zbigniewa Dymka i Ire na Cywińska (śpiew); w przerwie ok. 13.00 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuch. z dramatu Aleksandra Puszkina; Borys Godunow w przekładzie i opr. Teodora Bujnickiego; 14.00 Ogłoszenie małżeńskie, ironiczna nowela Włodzimierza Perzyńskiego; 14.20 Koncert życzeń z płyt 15.00 Pogadanka: Precz z optymizmem, wygł. dr. med. Władysław Medyński; 15.15 O przyszłość wiejskiej młodzieży, pogadanka, wygł. Marjan Cześnik 15.25 Piosenki polskie (płyty) 15.45 Mleko i jego droga od producenta do konsumenta, pogadanka, wygł. Eustachy Rudnicki 16.00 Chwilka pytań, pogadanka dla dzieci starszych w redakcji Wacława Frenkla; 16.15 Koncert reklam. 16.30 Strauss wiecznie młody... (płyty); 16.45 Program; 16.55 Teatr Wyobraźni u obcych: holenderska komedja słuch. p. t.: „Śmierć papieru“ Napisali: Walter Fritsch i G. L. Weisz. Przekład francuski A. Vermuyten. Tłumaczenie i reżyserja Antoniego Bodziewicza; 17.30 Koncert w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Górzyńskiego z hot. „Bristol“; 19.40 Lokalne wiadomości sportowe; 19.45 „Co czytać?“ nowości literackie omówi Leon Piwiński; 20.00 Utwory Franc. Sschuberta w wyk. Maryli Jonasówny (fort.) i Stefana Witasa (śpiew); 20.45 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego i dzien. wieczorny; 21.00 „Na wesołej fali lwowskiej“; 21.50 „Podróżojmy“: „Wycieczka na góry Pentelikon“ felieton wygł. Aleksander Śliziński; 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 22.00 Koncert ork. Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksanda Dulina; 22.30 — 23.300 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; w przerwie o 23.00 wiadomości meteoro:. dla żeglugi powietrznej.

Warszawa (1339.3) 9.00 — 15.00 p. Kraków; 15.00 Godzina rolnika; 16.00 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 9.00 — 15.00 p. Kraków; 15.00 „Refleksje“ — autorecyt. Janiny Zbierzewskiej; 15.10 Płyty; 15.22 Pogad. prof. Dubiskiego: 15.35 Płyty; 15.45 — 16.25 p. Kraków; 16.25 „Bery i bojki śląskie“ — wygł. Karlik z Kocyndra; 16.45 — 23.30 p. Kraków.

Lwów (377.) 9.00 — 15.00 p. Kraków; 15.00 „Przegląd rynków produktów rolnych“ 15.15 „Aktualja leśne; 15.25 — 23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 9.00 — 12.03 p. Kraków; 12.03 „7e świata pracy“; 12.15 — 15.00 p. Kraków; 15.00 Płyty; 15.45 Feli. podróżn. St. Dunajewskiego; 16.00 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.55 „Bal praczek“ — wesoła aud. wiedeńska; 22.20 Koncert.

Rzym (420.8) 17.00 Koncert symfoniczny; 20.35 „Primarosa“ — operetka Pietri'ego.

Strassburg 439.2) 15.45 „Student - żebrak“ — operetka Milloeckera.

PODZIĘKOWANIE

Za sumienną i pełną poświęcenia opiekę podczas choroby córeczki naszej składamy tą drogą **WPP. DR. EDWARDOWI MACHAUFOWI** oraz **DR. ALEKSANDROWI FÖRSTEROWI** najserdeczniejsze podziękowanie 5051g

Inżynierostwo ZYDRAŃSCY.

SPORT

WAŻNIEJSZE ZDARZENIA HOKEJOWE.

Polska — Węgry w Berlinie 1:1 (1:1 0:0 0:0). Bramki zdobyli Kasprzyk i Harray. — USA - Praga 8:1 (3:0 2:0 3:1), w dniu poprzednim USA - LTC Praha 2:2 (1:0 0:0 1:2). Niemcy północne - Japonja 5:2 (2:1 2:0 1:1) w Hamburgu. Wembley Kanadians — Richmond Hawks 3:0 w Londynie. Kanada wschodnia — Kanada zachodnia 12:9 w Norymberdze. Szwecja — Węgry 1:0 w Hamburgu

BRAMKARZ SUNDERLANDU ZABITY.

Na ostatnim meczu ligi angielskiej Sunderland-Chelsea został bramkarz Sunderlandu Thorpa kontuzjonowany, w rezultacie czego zmarł następnie. Specjalna komisja angielskiej FA (Football Association) zbadał wypadki na tym meczu i jego skutki tragiczne.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE WĘGIER w Matrahasa rozpoczęły się biegiem na 17.5 klm., który wygrał Norweg Brodhal w czasie 1.12.36 godz. (trzeci w Garmisch), 2) Mayer (Austrja), 3) Dellecart (A) 4) Petric (Węgry).

MIĘDZYNARODOWE SKOKI NARCIARSKIE W OBERSDORF wygrał Norweg Andersen 2) Kongsgaard, 3) Yetilla (USA).

HELENA STEPHENS (USA) poprawiła rekord Walasiewiczówny na hali w biegu na 50 mtr. w czasie 6.2 sek.

HOKEIŚCI AMERYKAŃSCY ZOSTALI TELEGRAFICZNIE ODWOŁANI do kraju i zakazano im dalszych startów w Europie. Jałem występ ich w Polsce jest także niepewny.

KRYNICKI TH — REPREZ. ZAKOPANEGO mecz hokejowy w Krynicy zakończył się 10:0.

JARMARK

Zaintrygowany reklamującym się „Jarmarkiem“ firmy Juljusz Nacht i opowiadaniami znajomych o kupowanych tam „cudach“, chciałem sam ujrzeć tę formę sprzedaży. W istocie — wszedłszy do znanej mi firmy, byłem naprawdę zdumiony. Jarmark! W całem tego słowa znaczeniu. Brakło wprawdzie kumoszek w kieckach i zapaskach, niemniej ruch jarmarczny w całej pełni.

Duże hale wysprzedażowe przekształcono z europejskim rozmachem, nadając im nowe, celowe i estetyczne ramy. Piętrzą się stosy koszul, chusteczek i koców, przyciągają wzrok rzędy torebek, bielizna wszelkiego rodzaju, szale, krawaty i mnóstwo innych artykułów wypełnia kosze. ustawione wzdłuż ścian lokali.

Z trudem przeciskam się przez zwarty tłum kupujących, wśród którego uwijają się z koszyczkami na ramieniu zręczne sprzedawczynie i umiejętnie lawirują między paniami, które gorączkowo wybierają... pończochy, ręczniki, ba nawet stroje kąpielowe po fantastycznie niskiej cenie, a równocześnie i ciepłe modne swetry, wszak zima dopiero się zaczyna. Czegóż nie można dostać na tym jarmarku!! A wszystko takie tanie!

W wędrówce mej spotykam właściciela firmy i pytam, czemu zawdzięcza taki ruch w swej firmie, w tak ciężkich, kryzysowych czasach? „Nigdy nie zawiodłem zaufania klijentów“ odpowiada szef firmy.

Wyszedłem przekonany, że jednak zdrowa inicjatywa i reklama robią swoje. Gdy zaś dołączymy do tych czynników — jak w tym wypadku — długoletnie doświadczenie, wytrwałą 40-letnią pracę, to zrozumiemy, dlaczego publiczność krakowska z zaufaniem spieszy na „Jarmark“ do firmy J. Nacht

e.

Przegląd prasy

TEORJA I PRAKTYKA W GDAŃSKU.

Wczorajszy „Czas“ zamieszcza wywiad z prezydentem senatu gdańskiego p. Greiserem, bawiącym na polowaniu „dyplomatycznem“ w Polsce. Zdaniem Greisera

Obecnie po przedyskutowaniu spraw gdańskich na terenie Ligi Narodów, stosunki z Wysokim Komisarzm Ligi Narodów w Gdańsku ułożą się pomyślnie. Z uśmiechem dodaje p. Greiser, że „wykłóciwszy się, dogadaliśmy się“. Z wyniku sesji Rady Ligi jest prezydent senatu zadowolony. Zanosiło się bowiem na coś bardzo przykrego, do czego na szczęście nie doszło. Oczywiście, „najprzykrzejszym dla Gdańska jest fakt, iż Liga Narodów przeszła do porządku dziennego nad orzeczeniem gdańskiego Sądu Najwyższego, ale cóż, my jesteśmy bardzo mali, a Liga Narodów bardzo wielka. Więc trzeba się było z takiem załatwieniem sprawy zgodzić“.

Rozmowa przechodzi na sprawy wewnętrzno - polityczne Gdańska. Prezydent Greiser mówi o roli, jaką w życiu Wolnego Miasta odgrywa partja narodowo - socjalistyczna. Totalność partji na terenie Gdańska, jak twierdzi, nie istnieje. Jest to bowiem sprzeczne z konstytucją Wolnego Miasta. Partja jest stronnictwem parlamentarnem, które wobec uzyskania absolutnej większości rządzi w Gdańsku. W granicach konstytucyjnych partja narodowo - socjalistyczna realizuje swój program. Ale gdzie program partyjny narusza konstytucję, tam nie jest realizowany. Organy partyjne i organy władz senackich nie są zidentyfikowane, jak to się dzieje w Rzeszy Niemieckiej.

A tymczasem „Kurjer Warszawski“ w korespondencji z Gdańska podaje szereg przykładów gwałcenia prawa przez narodowych socjalistów, poczem dodaje:

Chyba wystarczy tych kilku jaskrawych faktów dla stwierdzenia słuszności żądań opozycji, skierowanych do senatu w sprawie zapewnienia należytego bezpieczeństwa publicznego na terenie Wolnego Miasta, jak również zobrazowania, jak się przedstawia w danym razie rzeczywistość.

Stanowczo nie jest ona różowa. I stanowczo nic się nie zmieniło w porównaniu chociażby do pamiętnego okresu przedwyborczego w marcu i kwietniu 1935 r.

Władze zaś gdańskie bynajmniej nie kwapią się z tropieniem winnych napaści, nawet gdy tożsamość ich jest ustalona.

I gdy np. każdego chociażby najspokojniejszego obywatela sądzi się w trybie przyśpieszonym, gdy dobrowolny donosiciel, pierwszy lepszy sąsiad z kawiarni, czy restauracji, lub z tramwaju oskarży go o „obraźliwe“ słowa dla munduru brunatnego czy czarnego, czy o „szkodzący“ stosunkom Gdańska z Rzeszą dowcip (pt. sprawą inż. Friske oskarżonego przez insp. poczty Engla), to np. trzech aresztowanych początkowo uczestników napadu w Cyplewie wypuszcza się po kilku dniach z więzienia i sprawę odkłada się... do najbliższej amnestji, jak to było chociażby z tylu innemi podobnemi sprawami w 1935 r.!

KTO NARUSZA KONSTYTUCJĘ?

Na marginesie expose premjera Kościałkowskiego zwrócił b. senator B. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“ uwagę, że

„pod względem formalno - prawnym uznawanie konstytucji jest obowiązujące dla wszystkich obywateli“.

Odpowiada na to wczorajsza „Gazeta Polska“ wskazaniem, że jeżeli już ktokolwiek może być posądzony o łamanie konstytucji i prawa, to przedewszystkiem obóz t. zw. „narodowy“:

Że menerom opozycji deklaracja o przejściu na stanowisko legalnej krytyki przez gardło przejść nie chce — mamy dowód w fakcie, że nikt z publicystów opozycyjnych, poza p. B. K. nawet owego formalno - prawnego obowiązku“ ani wezwać czytelników, ani sam przyznać się nie chciał.

Co więcej — wiadomo jest panu B. K. równie dobrze jak nam — że poza publicystyką opozycyjną jawną i „oficjalną“ istnieje jeszcze „twórczość ponura“ podziemna, w formie odezw, ulotek itd., wzywająca do wystąpień najzupełniej nielegalnych przeciw ustrojowi państwa.

Hala Wasserfall Myślenice
Dawid Weiss Muszyna
zaręczeni w lutym 1936 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

26) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

„Ależ Katarzyno! Tak źle chyba nie będzie!“ usiłuje ją Ryszard uspokoić.

Chciałby jej jeszcze powiedzieć, żeby się nie odważyła poprosić sędziego śledczego o autogram. Ale ona przeszła obok niego, nawet nie spojrzawszy na niego, do pokoju sąsiedniego.

— — — — — — — — — —

Sędzią śledczym jest wysmukły pan o młodym jeszcze wyglądzie. Jasne włosy nasycone są słońcem i wyglądają jak len. Oczy mają w sobie jakąś szczególną hardość, właściwą automobilistom i lotnikom. Gdy się w nie jednak dłużej wpatruje, odnaleźć w nich można też humor, a nawet nieco zadumy zabarwionej sentymentalnością. Nad opaloną twarzą wznosi się białe czoło.

„Katarzyna Boissier?“ pyta się sędzia śledczy.

„Tak. To ja.“

Sędzia śledczy patrzy pytająco na Ryszarda. Ryszard przedstawia się, sędzia śledczy z lekkim ukłonem wymienia swoje nazwisko i powiada:

„Może pan zostać“.

Potem zapisuje personalja Katarzyny. Odpowiada stanowczo głosem jasnym i bez lęku.

Zaczyna się przesłuchanie.

„Czy zauważyła pani w zachowaniu Huberta Thommena w ostatnich tygodniach coś szczególnego?“

„Tak. Sprzedał swój zbiór znaczków pocztowych“.

„Aha!“ myśli sobie sędzia śledczy, poczem dalej prowadzi przesłuchanie:

„A na co musiał mieć pieniądze?“

„Na motor“.

„Chce pani powiedzieć, na motocykl?“

„Nie! Wmontował do swej „dwuosobówki“ motor“.

„A co to za „dwuosobówka“ pyta się sędzia śledczy z napiętą uwagą, „chyba coś, co Hubert postawił do dyspozycji swej grupie?“

Katarzyna nie odpowiada. Z nieukrywanem przerażeniem wpatruje się w sędziego śledczego.

Ryszarda ogarnia zdenerwowanie. Jak Katarzyna da sobie radę z tą nikczemną inkwizycją! On, którego życie całe jest niemal symbolem legalności, porządku i poszanowania prawa, chciałby się wprost rzucić na sędziego śledczego.

„Zwracam pani uwagę“, akcentuje sędzia śledczy każdą zgłoskę „że nie wolno pani niczego zataić w interesie Huberta Thommena“.

„Ależ nie chcę niczego zataić“, odpowiada Katarzyna, patrząc wciąż z przerażeniem na sędziego śledczego, „nie mogę sobie tylko wyobrazić...“

„Czego pani sobie nie może wyobrazić?“ Twarz sędziego śledczego jest lekko zaróżowiona. Ma wrażenie, że przesłuchanie zbliża się do punktu kulminacyjnego.

Co za męki, myśli sobie jeszcze raz Ryszard, biedne dziecko...

„Panie Holzmayer, nie mogę sobie poprostu wyobrazić, że pan nie wie, czem jest „dwuosobówka!“

Sędzia śledczy drgnął nieco. Sprawia mu to ból prawie fizyczny, że tu nazwał go ktoś tylko jego nazwiskiem. Katarzyna tego wcale nie zauważyła. Tonem wyższości wyjaśnia:

„Mogę to panu powiedzieć. „Dwuosobówka“ jest to motorówka na dwie osoby i na trzeciego przy sterze“.

Ryszard oddycha z ulgą, ale potem wyprzedza sędziego śledczego odzywając się z naganą: „Katarzyno!“

Sędzia śledczy unika spojrzenia pana Boissiera, notuje coś w swych aktach i odzywa się:

C. d. n.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

LEON LEWITE
Prezes Zarządu Banku Polsko-Palestyńskiego

Cele i zadania Banku Polsko-Palestyńskiego

Warszawa, w lutym.

Projekt założenia Banku, mającego na celu przedewszystkiem opiekę i pomoc finansową dla emigracji do Palestyny, ma już swoją historję; wystąpiłem bowiem z tą inicjatywą jeszcze w r. 1935-36 tj. wtedy, kiedy emigracja z Polski do Palestyny osiągnęła największe w tym okresie nasilenie, bo 17.000 osób w przeciągu jednego roku. Po długich staraniach uzyskano statut banku emigracyjnego, z szerokiemi kompetencjami, zwróciliśmy się wtedy do sfer sjonistycznych, jako najwięcej zainteresowanych w powstaniu takiej placówki. Natrafiliśmy jednak na brak zrozumienia i wszelkiego poparcia, zebrano zaledwie nieznaczną ilość udziałów (po zł. 50), co oczywiście uniemożliwiło realizację tej instytucji.

Do projektu tego powróciłem znów w r. 1929 po historycznym kongresie w Zurychu na którym nastąpiło rozszerzenie Agencji Żydowskiej dla Palestyny — przez przystąpienie najpoważniejszych przedstawicieli niesjonistycznego żydostwa do dzieła Odbudowy Palestyny. Zwróciłem się wtedy z tą inicjatywą do szerokich rzesz żydostwa polskiego, ale i tym razem wyniki były dość nikłe. Pozostawało to jednak w związku z ówczesnemi smutnemi wydarzeniami w Palestynie, chwilowem ograniczeniem emigracji i przejściowem zachwianiem się życia gospodarczego i kolonizacji w Palestynie, zaniechano więc narazie urzeczywistnienia tego projektu.

Następnie okres wielkich zmian gospodarczych w Palestynie, okres „prosperity“. Imigracja z Polski do Palestyny wzrasta w ogromnem tempie, wynosząc w roku 1935 według oficjalnych statystyk 25.000 osób. Ten żywiołowy pęd żydostwa polskiego do Palestyny powinien był zmusić społeczeństwo żydowskie a przedewszystkiem jego odpowiedzialnych przywódców do zastanowienia nad tem bodaj najpoważniejszem, czołowem zagadnieniem życia żydowskiego. Nie chodzi tutaj o zwykłą opiekę nad emigrantami, regulowanie i techniczne przeprowadzenie emigracji, co należy do kompetencji odnośnej instancji Agencji Żydowskiej — do Centralnego Wydziału Palestyńskiego, nie mam też na względzie t. zw. „hachszary“, przygotowania zawodowego, przewarstwowienia materjału ludzkiego dla Palestyny, czem się zajmują poszczególne organizacje sjonistyczne niezawsze racjonalnie i celowo (m. in. spowodu braku poparcia i zainteresowania całego społeczeństwa żydowskiego).

Natomiast chodzi o pomoc materjalną dla tych potencjonalnych emigrantów, rekrutujących się z drobnych i średnich przemysłowców, rzemieślników, drobnych rolników i osadników, chałupników, pragnących przesiedlić się do Palestyny i mających widoki i możność zagospodarowania się w Palestynie, a którym brak środków niezbędnych do wyjazdu i przeniesienia ich warsztatów pracy, często do lat nieczynnych. Ludzie ci posiadają maszyny, grunty, nieruchomości, towary, których odrazu nie mogą lub nie chcą zlikwidować i spieniężyć. Przy takim stanie rzeczy poważna centralna instytucja finansowa, która chociażby częściowo spełniała funkcje banku emigracyjno-likwidacyjnego, jest naglącą potrzebą, wielką koniecznością. Bank ten, który będzie miał charakter społeczny — powinien być prowadzony na zasadach czysto-handlowych i udzielać pożyczek udziałowcom — tylko pod odpowiedniem zabezpieczeniem, na podstawie pewnych podkładów lub gwarancyj odpowiedzialnych osób trzecich (zamieszkałych w kraju lub zagranicą), z drugiej zaś strony hedzie się zajmować likwidacją, względnie zarządzaniem i administracją pozostawionych w kraju przez przesiedleńców majątków.

Racjonalna i odpowiednia pomoc finansowo-kredytowa szczególnie dla drobnego i średniego przemysłu i rzemiosła oraz chałupnictwa mogłaby znakomicie przyczynić się do wzmożenia eksportu z Polski do Palestyny i umożliwić i ułatwić drobnym przemysłowcom i rzemieślnikom produkowanie swych wyrobów dla Palestyny i Bliskiego Wschodu.

Bank nasz może więc i pod tym względem odegrać wybitną rolę w kierunku pośredniczenia między przemysłowcami, producentami i tutejszymi a agentami, odbiorcami w Palestynie, ułatwiając tranzakcję, polecając agentów i tp. i spełniając również funkcje towarzystwa powierniczego, z drugiej zaś strony producenci palestyńscy będą mieli możność za pośrednictwem i przy pomocy naszego Banku znacznie powiększyć zbyt swych produktów, płodów, surowców i wyrobów.

Przy banku powstać ma wydział towarowo-handlowy, który ma zrealizować powyższe cele przez pośredniczenie i kontrolowanie oraz regulowanie wymiany towarowej z pożytkiem dla sprawy i ciągnąć będzie niewątpliwie z biegiem czasu z tych operacyj poważne zyski, które pokryją większą część jego kosztów handlowych.

Pod tym względem bank nasz będzie wydatnie uzupełniał wciąż rosnącą na różnych odcinkach działalność Polsko - Palestyńskiej Izby Handlowej, która ma charakter wyłącznie społeczny, a jej działalność w żadnym wypadku nie jest obliczona na zysk.

Nakreślone powyżej wielkie cele i funkcje banku wymagają niewątpliwie wielkiego nakładu pracy, wysiłków, a co najważniejsze — poważnych kapitałów; z żalem jednak stwierdzić muszę, że inicjatywa nasza, nasza doniosła placówka, nie doznała do tej pory należytego zrozumienia i poparcia ze strony zamożniejszych sfer społeczeństwa żydowskiego; tłumaczyć się to daje nieufnością po części usprawiedliwioną do różnego rodzaju spółdzielni kredytowych, które w ostatnich latach tak bardzo ucierpiały szczególnie w Warszawie, a stało się to bądź naskutek złej i drogiej administracji, bądź lekkomyślnie udzielanych kredytów, a głównie spowodu tego, że spółdzielnie (a nawet centralna instytucja kredytowa tych spółdzielni) stały się terenem demagogicznych i szkodliwych walk partyj i grup o władze, wpływy i kredyty. W konsekwencji członkowie takich spółdzielni, zmuszonych do likwidacji, narażeni byli na zapłacenie w myśl statutu wielokrotnie zadeklarowanych swych udziałów.

Nasz bank różni się zasadniczo w swem założeniu od innych spółdzielni: przedewszystkiem nie jest on oparty na udziałowcach, zainteresowanych materjalnie w banku i nie oczekujących od niego kredytów, pożyczek i td., lecz na ludziach dobrej woli, którzy pragną swoim udziałem (drobno oprocentowanym) przyczynić się do urzeczywistnienia zadań banku, przyszli klienci banku (potencjalni emigranci, drobni eksporterzy itp.) staną się udziałowcami banku, gdy zwrócą się do banku o pożyczkę, instytucja nasza ma ściśle zakreślone i ograniczone funkcje i operacje, nie jest ona nastawiona na osiągnięcie możliwie wielkich zysków dla udziałowców; ewentualne zyski, (przekraczające skromne oprocentowanie udziałów) dadzą możność bankowi popierania celów pokrewnych z emigracją żydowską do Palestyny i rozszerzenia stosunków z Palestyną; koszty handlowe banku będą możliwie małe, członkowie Zarządu i Rady żadnych djet pobierać nie będą; wreszcie udziałowcy są zgodnie ze statutem odpowiedzialni jedynie do wysokości jednokrotnej zadeklarowanych udziałów.

Musimy zatem uchronić naszą instytucję od wszelkich swaśni i tarć i dlatego nie może ona być instrumentem jakiegokolwiek stronnictwa, partji lecz powinna być instytucją ponadpartyjną, której bezinteresownie służyć będą w harmonijnej współpracy ci wszyscy, którym jej dobro i rozkwit leżą na sercu.

Natomiast instytucja nasza z natury rzeczy będzie dążyła do utrzymania stałego kontaktu i współpracy z odnośnemi instytucjami i czynnikami w Polsce i w Palestynie (przedewszystkiem z Agencją Żydowską dla Palestyny) bez której działalność Banku byłaby wprost niemożliwa. Kontakt ten został już po części nawiązany jeszcze w okresie organizacyjnym Banku.

Przed inicjatorami Banku stanęło pytanie czy rozpocząć czynności Banku z niedużą stosunkowo ilością udziałów, czy też powstrzymać się do czasu pozyskania 1.000 — 2.000 udziałów. Wobec dwukrotnie nieudanych prób i na mocy dotychczasowego doświadczenia, iż tylko przez osobisty kontakt z ludźmi można powiększyć ilość udziałowców — przyszliśmy do przekonania, że sam fakt uruchomienia Banku zwróci nań uwagę społeczeństwa żydowskiego, które zrozumie nareszcie wielką doniosłość i potrzebę tej placówki, chociażby jako najracjonalniejszej formy pomocy konstruktywnej, a nawet samopomocy dla tych rzesz, które wcześniej czy później zmuszone będą wywędrować.

Zeznania o obrocie i dochodzie

Kto i kiedy obowiązany jest do ich składania?

Do składania zeznań o obrocie zobowiązane:

1) Przedsiębiorstwa handlowe I. lub II. kat. handlowej. Obowiązkowi temu podlegają także te przedsiębiorstwa, które z mocy ustawy winny były w r. 1935 posiadać II kategorję, lecz na podstawie ulg generalnych lub indywidualnych w dziedzinie świadectw przemysłowych, miały prawo do III kategorji;

2) przedsiębiorstwa przemysłowe od I — V kat. przem.;

3) zajęcia przemysłowe (ekspedytorzy, wszelkiego rodzaju pośrednicy handlowi) kat. I, IIa i IIb);

4) samodzielne wolne zajęcia zawodowe;

5) wszelkie inne przedsiębiorstwa bez względu na wysokość kategorji świadectwa przemysłowego, jeżeli w r. 1935 prowadziły księgi handlowe lub też były obowiązano do ich prowadzenia na podstawie obowiązujących przepisów.

Składać zeznania o dochodzie winny:

1) wszystkie wyżej wymienione przedsiębiorstwa i zajęcia, który są obowiązane zarazem do składania zeznań o obrocie;

2) osoby, których dochód płynie z nieruchomości gruntowej, przekraczającej 100 ha;

3) właściciele domów mieszkalnych, składających się więcej niż z 20 izb;

4) osoby prawne i fizyczne, prowadzące księgi handlowe, lub gospodarze, bez względu na wysokość osiągniętego dochodu lub poniesionych strat.

O obrocie i dochodzie składają do 1 marca b. r. te osoby, które nie prowadziły ksiąg handlowych a z mocy ustawy są do składania zeznań obowiązane. A więc będą to przemysłowcy od I do V

kategorji, kupcy I i II kategorji, oraz ci III kategorji, którzy do tej ulgowej kategorji byli uprawnieni na podstawie ulg. Wszyscy wymienieni — jeżeli nie prowadzili prawidłowych ksiąg handlowych — obowiązani są złożyć zeznania zarówno o obrocie, jako też o dochodzie do 1 marca b. r.

Kupcy i przemysłowcy, którzy prowadzili księgi handlowe, składające zeznania: o obrocie do 1 marca b. r., o dochodzie do 1 kwietnia b r. (na podstawie rozporządzenia min. skarbu Dz. Urz. Nr 9).

Osoby prawne (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie, spółki akcyjne itd.) składają obydwa rodzaje zeznań do 1 maja b. r. Należy pamiętać, że kupcy i przemysłowcy, prowadzący księgi handlowe, mają obowiązek wpłacania zaliczek miesięcznych do dnia 25-go następnego miesiąca.

Kto będzie miał obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych?

Min. skarbu w porozumieniu z min. przemysłu i handlu opracowało projekt rozporządzenia, które określić ma pojęcie przedsiębiorstwa, prowadzonego w większym rozmiarze, a zatem obowiązanego, jak wiadomo, do figurowania w rejestrze handlowym i prowadzenia ksiąg handlowych.

Projekt rozporządzenia do przedsiębiorstw takich zalicza: 1) wszystkie przedsiębiorstwa handlowe I kategorji, 2) przedsiębiorstwa II kategorji handlowej, przewozowe, ekspedycyjne, komisowe i t. d. o ile Izba Przemysłowo - Handlowa nie przedłoży zaświadczenia, że dane przedsiębiorstwo nie jest prowadzone w większym rozmiarze 3) przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorji, 4) przedsiębiorstwa rolne, o ile przerabiają w ilości ponad 50 proc. artykuły obcej produkcji, 5) wszystkie przedsiębiostwa, których obrót roczny wyniósł ponad 100 tys. zł.

Zaznaczyć należy, że według nowego rozporządzenia pojęcie obrotu handlowego jest niezależne od tego, czy orzeczenie władzy skarbowej uprawomocniło się. Innemi słowy odwołanie przedsiębiorstwa od orzeczenia nie będzie wstrzymywało zaliczenia go do kategorji przedsiębiorstw w większym rozmiarze. Ponadto na podstawie powyższego rozporządzenia władze skarbowe będą mogły dokonać wymiaru tymczasowego i określić przedsiębiorstwo jako prowadzone w większym rozmiarze przed upływem roku.

Długi Państwa Polskiego

Według dokonanych obliczeń stan długów Państwa Polskiego na dzień 1. VII. 35. wynosił ogółem 4.806.105 tys. złotych, w tem długi zagraniczne wynosiły 3.309.496 tys. złotych, a pożyczki wewnętrzne 903.406 tys. złotych.

Na dług zagraniczny złożyły się zadłużenia wobec następujących państw: Austrja — 334.000 zł., Czechosłowacja — 29.600.000 zł., Danja — 331.00 zł., Francja — 801.609.000 zł., Holandja — 1.249.000 zł., Norwegia — 16.878.000 zł., Stany Zjedn. Am Półn. — 1.086.941.000 zł., Szwajcarja — 104.000 zł., Szwecja — 7.158.000 zł., Wielka Brytanja 120.563.000 zł., Włochy — 16.674.000 zł.

Na długi wewnętrzne złożyły się następujące pożyczki emisyjne: 5% konwersyjna 1924 r. — 176.421.402 zł., 5% konwersyjna kolejowa 1926 r. — 22.120.211 zł., 3% premj. budowlana serja I. — 50.000.000 zł., 5½% budowlana serja II. — 50.000.000 zł. 4% premj. dolarowa 1931 r. ser. III. — 62.243.000 zł., 4% konwers. kolejowa 1933 r. — 17.375.000 zł., 6% Pożyczka Narodowa — 350.000.000 zł., 5% renta wieczysta ser. I. 15.000.000 zł., inne pożyczki wewnętrzne — 376.175.000 zł. Różne długi wewnętrzne wynoszą 377.276.000 zł.

NADESŁANE CZASOPISMA

Ukazał się Nr. 28 „Naszej Opinii“ w nakładzie drugim po konfiskacie i zawiera m in: Dr. A. Insler: Expose p. premjera. Dr. F. Rotenstreich: Powieść fantastyczna a polityka realna. J. Zineman: Na froncie niemiecko - żydowskim. E. Bienerstock: Liberalno-etatystyczny kontredans. Ben Lewi: Felieton. J. Grinbaum: Z zagadnień pokoju i wojny. Prof Sz. Dubnow: Z pamiętnika wojennego. J. Bleiberg: Chasydyzm przed sądem historji. M. Kramer: Józef Kastein. I. Trief: Hatkufa wznowiona/ A. Lanowicz: O czem myślą, mówią i piszą. I. Berman: Wiersze Tadeusza Hollendera. J. E. Homańska: Życie muzyczne Warszawy. H. Kesten: W poszukiwaniu wolności (nowieść). Doc. E. Stein: Ochrona zwierząt w judaiźmie. A. Berhang: Walka z cherlactwem. Nadto korespondencje z Palestyny i z Francji oraz stałe działy.

• • •

Numer 19 „Diwrej Akiba“ poświęcony jest głównie problemom XVII Konferencji Krajowej Org.

Bojkot daje się Niemcom dotkliwie we znaki

Stwierdzają to sami hitlerowcy

W Berlinie ukazała się w tych dniach bardzo ciekawa publikacja p. t. „Walka Niemiec o handel zagraniczny“, zawierająca niezwykle interesujące dane i fakty, charakteryzujące sytuację gospodarki niemieckiej. Jako autor tej książki figuruje Albrecht Fortsmann, w kołach poinformowanych jest jednak wiadome, że jest to pseudonim, za którym ukrywa się wysoka figura narodowo - socjalistyczna z najbliższego otoczenia Rudolfa Hessa, zastępcy Hitlera. Aczkolwiek książka znajduje się w sprzedaży, to jednak **pisma niemieckie otrzymały instrukcję wstrzymywania się od zamieszczania ocen lub robienia użytku publicystycznego z myśli Fortsmanna.** Istrukcja ta staje się zrozumiałą, gdy się zważy, że autor książki rozprawia się z teorjami gospodarczemi ministra gospodarki Rzeszy dr. Schachta, i uważny czytelnik publikacji może się z niej dowiedzieć nietylko o panujących w łonie rządu Rzeszy rozbieżnościach zdań w kwestjach gospodarczych, lecz nadto stwierdzić może, że w kołach rządu jest bardzo wielu zwolenników posunięć gospodarczych jaskrawo odbiegających od propagowanych od lat zasad gospodarczych programu narodowo - socjalistycznego. To też rząd bynajmniej nie jest zainteresowany, aby opinje Fortsmanna zdobyły zbyt wielką popularność.

Autor książki analizuje obecną sytuację gospodarczą Niemiec i dochodzi do bardzo smutnych dla Niemiec wniosków na temat przyszłości gospodarczej Rzeszy. Celem uniknięcia katastrofy Fortsman **sugeruje dewaluację marki i redukcję płac robotniczych przy jednoczesnem przedłużeniu dnia pracy.** Zdaniem autora proponowane przezeń kroki są jedynym środkiem, który zapobiec może katastrofie ze względu na nieustannie wzrastające trudności w zakresie zdobywania surowców.

Fortsman omawia też bardzo wyczerpującą problem bojkotu towarów niemieckich zagranicą i oddziaływania tego bojkotu na sytuację gospodarczą Niemiec. **Pod względem skuteczności haseł bojkotowych pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone.** Bojkot wyrobów niemieckich w Ameryce jest tak silny, że pomimo bardzo niskich cen dumpingowych niektóre **wyroby niemieckie absolutnie nie mają żadnego zbytu.** Bojkot w Ameryce ma „silne zabarwienie żydowskie, aczkolwiek nie we wszystkich stanach“ W odniesieniu do Stanów Zjednoczonych „bojkot towarów niemieckich jest głównie wyrazem antypatji ludności amerykańskiej wywołanej głównie relacjami prasowemi korespondentów amerykańskich w Niemczech“. Drugie po Ameryce miejsce pod względem skuteczności bojkotu antyniemieckiego zajmuje Ameryka Południowa, po której następuje Holandja. Polska zajmuje na liście miejsce czwarte, zaś kraje bałtyckie — piąte.

Informator gospodarczy

„ELJASZ KRATTENSTEIN KRYNICA“: Obniżka czynszu Panu nie przysługuje.

„NIEZNAJĄCY PRAWA“: Z obniżki komornego Pan, zdaniem naszem, nie może skorzystać.

„JÓZEFIŃSKA 1892“: 1) Musi się podać dochód żony, ponieważ według ustawy „do dochodów głowy rodziny dolicza się dochody jego małżonka sądownie nierozłączonego“. 2) Nie umiemy Panu poradzić, jak Pan ma się wytłumaczyć. 3) Nie jest żadnem usprawiedliwieniem. Może być tylko poczytany jako okoliczność łagodząca, chociaż nieznajomością ustawy nie można się zasłaniać. 4) Dalszym podatkom poza dochodowym nie podlega.

„AL“: 1) Sprawa jest sporna. Naszem zdaniem, wobec faktu połączenia obydwu lokali, został cały lokal wyłączony z pod ustawy o ochronie lokatorów. 2) Naszem zdaniem, winien być wypowiedziany na dzień 30. IX. 1936 r. 3) Nie musi jeszcze raz wypowiedzieć. 4) Ma Pan prawo wnieść odwołanie. 5) Nie jest wszystko jedno, lecz lepiej jest złożyć zeznanie. 6) Jest Pan obowiązany płacić podatek wojskowy. Żadne przykrości z tego tytułu Panu nie grożą. Podatek ten za zaległe lata został już umorzony. 8) Do podatku wojskowego pobiera się jeszcze dodatek do podatku dochodowego zależnie od kategorji, jaką uzyskuje się przy poborze wojskowym.

„GOSPODARCZY ZAGRANICZNY“: Musi się zgłosić do konsulatu polskiego i uregulować przedewszystkiem swój stosunek do służby wojskowej.

„SARAH BAT RIWKA“: Zasadniczo winna Pani płacić podatek od dochodu, wynoszącego minimum 1500 zł. rocznie bez względu na to, z jakich źródeł uzyskuje Pani ten dochód. Podatek ten winnaby Pani płacić również i za ubiegłe lata. Nie umiemy Pani poradzić, w jaki sposób mogłaby Pani być zwolniona od zapłacenia podatku za ta ubiegłe.

„OBCOKRAJOWIEC“: 1) Może współpracować. 2) Jest to kwestja sporna i dlatego lepiej się w tej sprawie zwrócić do województwa z prośbą o zezwolenie.

„ODPOWIEDZIALNOŚĆ“: Proszę się w tej sprawie zwrócić do adwokata.

„I. WOLF, NOWY SĄCZ“: Jeżeli ma obrót przekraczający 50.000 zł. — nie może podlegać ryczałtowanemu podatkowi.

„N. T.“: 1) Długi hipoteczne Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie zostały objęte moratorjum na okres 2 i pół lat. W razie nieskorzystania z tego moratorjum nie przysługują Panu specjalne ulgi z tytułu ustawy, chyba w drodze prywatnej umowy z tym bankiem. 2) Odsetki te wynoszą obecnie 6 proc. Nadpłaconej kwoty nie musi się policzyć na odsetki, może się ją policzyć również na poczet kapitału długu.

„CZYTELNICZKA Z TRZEBINI“: Musi Pani płacić i żadna „amnestja“ na podatek od lokali 4-ro izbowych nie ukazała się.

„STAŁY CZYTELNIK N. S.“: Nie możemy udzielić informacji, ponieważ nie znamy ogłaszanej skich Nowego Sącza i nie wiemy na jakiej podstawie gmina m. N. Sącza żąda od Pana tej opłaty.

„R. A. 53“: 1) W stosunku 105 zł. za 100 koron. 2) Przedawnienie tego występku następuje po latach dziesięciu. Może grozić kara aresztu do 1 roku wzgl. grzywny, zaś w wypadku grożby — kara aresztu wzgl. więzienia do lat 2.

„NIECIERPLIWY“: Według okólnika Min. Skarbu urząd skarbowy może, ale nie musi udzielić tego zwolnienia. Jeżeli zatem Urząd Skarbowy od mówił Panu zwolnienia — to nie widzimy sposobu uzyskania na innej drodze tej ulgi.

„DAWID SCHUSS BRZESKO“: Amnestja została ogłoszona w Dzienniku Ustaw Nr. 1 z 1936 r. poz. 1. Jest jednak rzeczą sporną, czy kary za nie wykupienie w terminie świadectw przemysłowych podlegają amnestji.

„DOM“: Nowowznoszone budowle, a także nadbudówki korzystają z ulg w podatku od nieruchomości.

Dalsze odpowiedzi w numerze jutrzejszym.

Sjon. Zach. Małopolski i Śląska. Poznaliśmy zawiera: J. Bohrer: Sytuacji Żydów na świecie i w Polsce. Mgr. A. Liebeskind: Poza obozem sjonistów, Mgr. J. Schuldenfrei O polityce sjonistycznej.

• • •

Nowy zeszyt **„Głosu Adwokatów“** — miesięcznika poświęconego prawu i sprawom zawodowym adwokatury, zawiera: Adw. Dr. W. Goldblatt Światowy kryzys gospodarczy a kryzys adwokatury. — Adw. Dr. L. Peiper (Przemyśl): O amnestji. — Adw. Dr. Jamwoker (Tłumacz): Więc w czyje ręce złożyć nasze losy. — Adw. Dr. J. Geldwerth: Zobowiązania abstrakcyjne w kodeksie zobowiązań. — Komunikat Nr 2. Naczelnej Rady Adwokackiej. — Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego.

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 22 m
23	Zachód słońca 16 g 54 m
NIEDZIELA	30 Szebat 5696

Do kogo apeluje Keren Hajesod

Keren Hajesod nie apeluje tylko do sjonistów, do członków poszczególnych ugrupowań sjonistycznych. Keren Hajesod apeluje do wszystkich Żydów, którzy ustosunkowują się pozytywnie do dzieła budowy siedziby żydowskiej w Palestynie. Keren Hajesod apeluje więc do całego ogółu żydowskiego, który poczyna coraz bardziej zdawać sobie z tego sprawę, że jedyną możliwością rozwiązania kwestji żydowskiej w skali światowej jest wybudowa własnej siedziby narodowej.

Keren Hajesod nie apeluje do wrogów żydowskiej Palestyny. Ci istotnie nie powinni łożyć żadnej ofiary na coś, co uważają za szkodliwe lub niepotrzebne.

Natomiast wszyscy inni Żydzi, którzy uznają, że wybudowa żydowskiej siedziby narodowej jest koniecznością i błogosławieństwem dla żydostwa na całym świecie, muszą pamiętać o tem, że Ojczyznę, Dom własny, buduje się nie słowami, lecz czynem. Czyn żydowski w odniesieniu do Palestyny, to albo osobiste związanie swego życia z krajem, alboteż ofiara materjalna.

O tę ofiarę materjalną apeluje Keren Hajesod do wszystkich Żydów, którzy pragną odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej — w imię przyszłości swojej i całego narodu.

Jutro posiedzenie Keren Hajesod

Niebawem kończy się akcja KH. w Krakowie. Gros pracy mamy już za sobą. Wyniki są bardzo korzystne. Pozostały jednak pewne możliwości, które dziś i jutro należy wykorzystać. Pozostało u współpracowników sporo adresów, które mogą przynieść pewne deklaracje. Wykorzystajmy zatem najbliższe dwa dni dla uzupełnia akcji. Powiększmy osiągnięte rezultaty, aby do przyjazdu L. Jaffego, który nastąpi za dwa dni, ukończyć całkowicie akcję. Tylko wówczas sukces będzie zupełny, jeśli pozostałe u współpracowników adresy, zostaną wykorzystane dla Keren Hajesodu w ciągu tych dwu dni.

* * *

Jutro, 24 bm. o godz. 8.15 wieczór odbędzie się w lokalu komitetu przy ul. Librowszczyzna 6 parter zebranie sprawozdawcze współpracowników akcji KH. w Krakowie, na które uprasza się przybyć nowo-pozyskanc deklaracje.

Do wszystkich delegatów konferencji — działaczy „Tarbutu"!

Dziś popołudniu odbędzie się w — ramach konferencji — narada działaczy „Tarbutu" na prowincji z udziałem członków Komitetu okręgowego. Dokładny czas i miejsce posiedzenia poda do wiadomości zainteresowanych Prezydjum Konferencji. Wzywa się wszystkich działaczy „Tarbutu" do jawienia się spowodu ważności problemów będących tematem obrad.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 22. 2. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne wszystkie bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót w tonnach: żyta 361 pszenicy 307, jęczmienia 317, owsa 52.

Lekarze nie zgadzają się na przeglądanie ich papierów przez władze skarbowe

Organizacje lekarskie podjęły akcję na terenie izb lekarskich w sprawie znowelizowanego ostatnio przepisu ordynacji podatkowej dotyczącego przeglądania przez urzędy skarbowe akt i dokumentów. Art. 69 przewiduje bowiem, że urzędnicy skarbowi mogą przeglądać akta i dokumenty nie tylko w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, ale także u przedstawicieli wolnych zawodów. Zdaniem lekarzy, rozszerzenie uprawnień władz skarbowych w tym zakresie spowodować może naruszanie obowiązującej tajemnicy zawodowej, wobec czego wszczęte będą starania o uchylenie tego przepisu w stosunku do praktykujących lekarzy.

Z frontu pracy

Onegdaj odbyło się posiedzenie Komisji Doradczej dla spraw pośrednictwa pracy przy Wojewódzkiem Biurze Funduszu Pracy w Krakowie na którem uchwalono reprezentujący przemysł, handel i rzemiosło uchwalają zwrócić się do swoich organizacji zawodowych z apelem o podjęcie ścisłej współpracy z Biurem Pośrednictwa Pracy przy Wojewódzkiem Biurze Funduszu Pracy.

GDZIE WAKUJĄ WOLNE MIEJSCA PRACY: Fachowiec obznajmiony z produkcją naczyń izolacyjnych, na napoje i potrawy, żarówek nisko i wysoko woltowych, radjowych oraz liter świetlnych. Poszukuje się kierownika technicznego uzdolnionego do założenia nowej fabryki korek ków sardelowych. Fachowiec werkmistrz, któryby mógł przeprowadzić montaż specjalnie precyzyjnych nowoczesnych maszyn przystosowanych do masowej produkcji szkiej optycznych, tak wklęsłych jak i wypukłych. Poszukiwany werkmistrz musi być również obeznany z produkcją tych szkieł. Majster do wyrobu nożyczek stalowych. Kwalifikowany mechanik do maszyn sztancowania szczotek. Specjalista obznajmiony z nowoczesną fabrykacją makaronu włoskiego. Mistrz szklarski hutnik do wyrobu kieliszków. Mistrz do zaborowania korków i obcinania szkła na maszynie.

Kandydaci winni zgłosić się do Biura Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Lubelska Nr. 27. parter sala ogólna, okienko Nr 5.

ZMIANA OKRĘGÓW SANITARNYCH W KRAKOWIE

Zarząd Miejski w Krakowie podaje do wiadomości, że z dniem 24. bm. z VII-go okręgu sanitarnego obejmującego dotychczas dzielnice XII, XIII i XIV, zostają włączone: 1) Dz. XII. Półwsie do II-go okręgu sanitarnego (p. dr. Gólski Stanisław zam. Basztowa 16. tel 113.15), 2) Dz. XIII. Zwierzyniec — do VI-go okręgu sanitarnego (p dr. Zamorski Stanisław, zam. Rynek Dębnicki 8. tel. 114-09), 3) Dz. XIV. Czarna Wieś — do VIII-go okręgu sanitarnego (p. dr. Remin Stanisław, zam. Sienkiewicza 14. tel. 154-54).

—oOo—

ZEBRANIE KUPCÓW

Dziś w niedzielę 23. lutego o godz. 6.30 wieczór odbędzie się w lokalu Krak. Stow. Kupców ul. Grodzka 43. Zebranie Kupców na którem referowane będą najnowsze przepisy podatkowe oraz udzielane będą wyjaśnienia w sprawie zeznań o obrocie i dochodzie.

—oOo—

WALNE ZEBRANIE „OGNISKA"

Dnia 1 marca 1936 r. odbędzie się doroczne zwyczajne zebranie Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie w sali nr. 62 (Kopernika) na U. J. o godz. 9 przedpoł.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania; 3) Sprawozdania: a) sekretarskie, b) Kasowe, c) Sądu Koleżeńskiego, d) Komisji Rewizyjne; 4) Dyskusja; 5) Wybór przewodniczącego; 6) Wnioski i interpelacje. W razie braku quorum następne Walne Zebranie odbędzie się w godzinę później bez względu na ilość obecnych.

—oOo—

Bł. p.

IGNACY TISLOWITZ

Architekt

zmarł po ciężkich cierpieniach w 50 roku życia

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 23 lutego 1936 r. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie, przy ulicy Miodowej, o czem zawiadamia

Rodzina

Godzina pogrzebu na klepsydrach.
Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych

— „CO WIDZIAŁEM W ROSJI SOWIECKIEJ" Odczyt na temat powyższy wygłosi dr. Bolesław Drobner w Zw. Zaw. Prac. Umysł. Sławkowska 6. 26 bm. godz. 6.45 wieczór.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **IDA KAMIŃSKA Z SWYM ZESPOŁEM** występuje nieodwołalnie jeszcze tylko 2 dni. Dziś godz. 4 pop. (po cenach najniższych) komedja „Trzecia płeć", 8.30 wiecz. uroczysta akademja ku czci 10-lecia Ester Ruchel Kamińskiej. Jutro nieodwołalnie ostatni występ: „Madam X".

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś popołudniu interesująca sztuka J. Szaniawskiego „Most". Wieczorem powtórzenie lekkiej komedji muzycznej „Rozkoszna dziewczyna" R. Benatzky'ego, w przekładzie i opracowaniu polskim J. Tuwima. „Rozkoszna dziewczyna" powtórzona będzie we wtorek. Jutro z powodu dwóch przedstawień szkolnych. wieczorem przedstawienia nie będzie. W środę „Chimery" L. Chiarelli'ego w premjerowej obsadzie.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** Dziś godz. 11-ta bajka dla dzieci młodzieży p. t. „Miś i sierotka", o godz. 3.30 pop. operetka „Dolly", o godz. 7.30 wiecz. krotochwila „Teściowa detektywem".

— **SŁYNNY BALET G. BONDENWIESER**, który dla swych artystycznych produkcyj jest we wszystkich centrach muzycznych entuzjastycznie przyjmowany, w przejeździe do Rumunii, wystąpi z jedynym wieczorem tańców nowoczesnych w czwartek 27. bm. w Starym Teatrze. Świetny ten zespół cieszący się wszędzie niebywałem powodzeniem, wykona bardzo ciekawy nowo wystudjowany program. Bilety wraz garderobą w cenie od 1.30 do 4.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Szalony porucznik" (Gustaw Fröhlich)
APOLLO: „Moja maleńka" (Rolf Wanka, Lizzi Holzschuh).
ATLANTIC: „Melodja wielkiego miasta" (Eleonora Powell) i „Ilonka" (Franciszka Gaal).
BAGATELA: „Seqoia" oraz rewja p. t. „Kraków — Hollywood".
CAPITOL: „Sabra" i „Parada rezerwistów" z Dymsza.
MUZEUM: „Weronika"
STELLA: „Dzień wielkiej przygody".
ŚWIT: „Noc karnawałowa" (Iwan Mozżuchin, Tania Fedor).
SZTUKA: „Na zgliszczach szczęścia" (Stark Joung, Magaret Sullovan).
UCIECHA: „Koenigsmark" (Eliza Landi, John Lodge)
WANDA: „Ewa" (Magda Schneider).

Sprawy Opieki Społecznej na plenum Sejmu

Stan ubezpieczeń emerytalnych

Warszawa, 22. 2. Sin. Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu, rozpatrywano budżet min. opieki społecznej, który zreferował pos. Tomaszkiewicz.

Dłużej zatrzymał się pos. Tomaszkiewicz nad zagadnieniami ubezpieczeń społecznych i polemizował z twierdzeniem, że ubezpieczenia te zbyt wiele kosztują nasze życie i dla przykładu podał, że *w pierwszem półroczu br. budżetowego Polska wydała na ten cel zaledwie 1/40 tego co Niemcy.* Referent z radością przyjmuje zapowiedź rządu, *że nie pójdzie on na wielkie zmiany w dzidzinie ubezpieczeń. Zapewni to pewien okres równowagi i stabilizacji.*

Po referencie zabrał głos p. minister opieki społecznej Jaszczołt, zaznaczając, że długotrwały kryzys nie pozwolił prowadzić tych prac w niesłabnącem tempe i że wskutek tego dziedzina opieki społecznej doznała uszczerbku. Obecnie następuje przystosowanie do warunków całej działalności ministerstwa. Kierować się musimy w tym względzie przedewszystkiem przesłankami: Na co nas stać i co jest w danej chwili najpilniejsze.

Najpilniejszą potrzebą górującą nad wszystkiemi innemi jest niewątpliwie zagadnienie bezrobocia. P. minister stwierdza, że liczba bezrobotnych zmniejsza się powoli, lecz stale, co daje powód do optymistycznych przewidywań.

Do reform par excellence nowoczesnych należy uznanie przedstawicielstwa robotniczego oraz przymusowego rozjemstwa w dziedzinie zatargów zbiorowych rolnych. Reformy te dają znaczne wyniki, a ilość zatargów, zwłaszcza w rolnictwie, zmniejsza się stale. P. minister zapowiada wniesienie do Sejmu projektu ustawy o układach zbiorowych w przemyśle i handlu, a ponadto wskazał na konieczność głębszego przepracowania projektu ustawy o Izbach pracy.

W dalszym ciągu p. minister przeszedł do scharakteryzowania roli gospodarczej i społecznej ubezpieczeń społecznych, zaznaczając, że obecnie wypłaca się renty około 350 tysiącom osób na sumę blisko 130 miljonów zł. rocznie.

W związku z alarmującemi i przesadnemi wiadomościami o stanie finansowym ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych, p. minister wyjaśnia, że działanie kryzysu odbiło się wprawdzie na tym funduszu i ubezpieczenie posiada pewien deficyt techniczny, którego usunięcie wymaga *bądź podwyższenia składek, bądź też obniżenia świadczeń w drodze nowelizacji obowiązujących przepisów i te możliwości są obecnie rozpatrywane.*

Deficyt ten, o którym p. minister wspomniał, nie grozi jednak w ciągu wielu lat brakiem środków na wypłatę świadczeń.

Naprzekór piętrzącym się trudnościom, instytucje ubezpieczeń społecznych pracują wytrwale. Problem przywrócenia samorządu instytucyj ubezpieczeniowych dojrzewa do stopniowej realizacji.

Pierwsze sukcesy polskich zawodników na Makkabjadzie

Bańska Bistrica, (Tel wł.) Dzisiejszy dzień przyniósł nareszcie pierwsze sukcesy ekspedycji polskiej na Igrzyskach Makkabi. W biegu na 18 km. i biegu pań zajęli Warenhaupt i Enkerówna pierwsze punktowane miejsce.

Na starcie biegu stanęło 35 zawodników. Trasa była dość stroma, warunki były jednak korzystne, toteż czasy uzyskane są doskonałe. Spośród startujących zawiódł zawodnik norweski — Jaffe, który był faworytem.

Wynik biegu na 18 km. był następujący:
1. Kürti (Czechosłowacja) 59.23
2. Warenhaupt (Polska) 1.00.37
3. Bloch (Niemcy) 1.01.8
4. Besner (Polska) 1.01.12, 5. Peindl (Czechosłowacja) 1.02.47 6. Schwarzbart (Polska) 1.03.22, 7 Neu (Czechosłowacja) 1.04.12, 8. Jaffe (Norwegja) 1.04.24, 9 Kraus (Czechosłowacja) 1.05.49, 10. Schilfeldrin (Polska) 1.05.55.

Wynik biegu na 7 km. pań był następujący:
1. Singer (Czech.) 21.10.
2. Gutmann (Niemcy) 22.28.
3. Enkerówna (Polska) 22.57, 4. Raubitschek (Austrja) 23.22, 5. Berger (Czech.) 24.33.

Zawody Makkabi w Milówce

Żywiec 22. 2. PAT. W Milówce odbył się staraniem Ż. T. T. N. Makkabi bieg zjazdowy i slalom w kombinacji alpejskiej. Długość trasy wynosiła 3.6 km. przy różnicy wzniesień 500 metr. i prowadziła ze szczytu Suchej Góry do Milówki. Slalom odbył się w dolinie Molówki, przyczem zawodnicy na prostrzeni 350 metr. musieli minąć 26 bramek. Wynik biegu: 1) Neuman Karl SNPTT. (Biała) w czasie 7.03.9 2) Hustoles S. N. W. K. S. 3. p. sp. Bielsko 7.18.1

W slalomie 1) Neuman 47.4 — 47.6, 2) Langer „Hagibor" Zakopane 55.8 — 55.0.

Wyniki ogólne w kombinacji alpejskiej (bieg i slalom) 1) Neuman 100 pkt., 2) Hustoles 87.05, 3) Langer 85.70.

Plantacje żydowskie na Cyprze

Londyn, ŻAT. „Morning Post" donosi, że dzięki przedsiębiorczości żydowskiej wyspa Cypr stoi obecnie pod znakiem dopływu kapitału i energji żydowskiej. Żydzi założyli na Cyprze wielkie plantacje owoców cytrusowych, posługując się najbardziej nowoczesnemi metodami uprawy plantacyj. Cypr zawdzięcza Żydom początki bardzo pomyślnie zapowiadającej się uprawy grape - fruitów. Inną gałęzią rolnictwa zaprowadzoną przez Żydów stanowi uprawa pomidorów. Już niedługo Cypr eksportować będzie 300 tonn tego ziemiopłodu do Anglji i Palestyny. Do pakowania pomidorów sprowadza się już skrzynki z Rumunii. Pomyślnie rozwija się także uprawa kartofli w osiedlach pozostających pod nadzorem Żydów. Obecnie grupa Żydów projektuje założenie fabryki cementu na wyspie.

W Trzeciej Rzeszy

Berlin, 22. 2. Ż.A.T. Z pogłosek, które krążą dookoła poufnej narady przywódców nazistowskich w Monachjum wywnioskować można, że wskutek ostatnich represyj przeciwko narodowemu socjalizmowi w Szwajcarji — w szeregach nazistycznych zarysowała się różnica zdań co do dalszej taktyki. Część przywódców sądzi, *że należy zaniechać potęgowania dalszej działalności zagranicznej, aby nie zaostrzać nastrojów antynazistycznych, inne elementy natomiast pragną wyzyskać sytuację, aby zaostrzyć* jeszcze bardziej walkę z Żydami Szczególnie ostro daje się odczuć agitacja żydożercza w małych miastach, gdzie Żydzi żyją w ciągłym lęku przed ewentualnemi ekscesami.

Książka gen. Składkowskiego w drugiem wydaniu

Warszawa, 22. 2. (Sin). Wobec wiadomości, jakie ukazały się w prasie o rzekomem wycofaniu z księgarń książki gen. Sławoj-Składkowskiego „Strzępy meldunków", Instytut badania najnowszej historji Polski komunikuje, iż wiadomość ta jest całkowicie pozbawiona prawdy.

Brak na rynku księgarskim tego wydawnictwa, tłumaczy się całkowitem wyczerpaniem w krótkim czasie pierwszego wydania, zaś druk wydania drugiego został opóźniony spowodu trwającego jeszcze strejku drukarskiego. W najbliższych jednak dniach spodziewać się należy ukazania się drugiego wydania „Strzępów meldunków".

Z mody

Przedwiośnie w modzie

Na nadchodzący okres demisezonowy moda przewiduje rzecz bardzo praktyczną, a mianowicie nowy typ płaszcza wycieczkowego i deszczowego. Płaszcz taki stanowi luźne okrycie zapięte w środku, z reglanowemi rękawami i nakładanemi kieszeniami. Do tego dochodzi kapiszon, który podczas deszczu narzuca się poprostu na głowę. Płaszcz tego rodzaju wykonywa się z lodenu, wielbłądziej wełny lub innego jakiegoś inpregnowanego materjału. Jest to strój estetyczny i jednocześnie bardzo praktyczny, będący znakomitą osłoną przed deszczem i z powodu obszerności swojej może być noszony do każdego ubrania.

Kostjumy, które nosimy w każdej okazji, pozostają nadal modne. Ostatnio moda wprowadziła pewne zmiany do kostjumu. Zamiast spódnicy i bluzki, będziemy nosić sukienkę i żakiecik o dużych jasnych wyłogach, ożywiony barwnym bukiecikiem kwiatów. Zamiast noszonych dotychczas pojedynczych dużych kwiatów, tegoroczna moda wiosenna przynosi okrągłe bukieciki, składające się z drobnych kwiatów otoczonych dokoła listkami. Najodpowiedniejsze są tu narcyzy, prylaszczki lub fijołki, do strojniejszych kostjumów anemony Na mniej pogodne i słoneczne dni moda proponuje praktyczniejsze okrycia o charakterze sportowym z materjału „double - face", przyczem jedna strona jest w kratę lub pasy, a druga gładka Kraciasty lub pasiasty jest zazwyczaj wierzch a gładką jest strona wewnętrzna. Mankiety i wyłogi ozdabia się odwrotną stroną materjału. Płaszcz taki często uzupełnia się zamszową przypinaną podszewką.

Ozdoby szczupłe, będą miały w tym roku duży wybór fasonów. Do najodpowiedniejszych będzie należał model polegający na tem, że całość dzieli się na kilka kondygnacyj, a więc: spódniczka, długi żakiet i pelerynka z przodu otwarta. Tej wiosny ujrzymy dużo fasonów plisowanych, fałdowanych i karbowanych, odnosi się to nietylko do sukien sportowych, ale i do eleganckich wizytowych.

Żadna zeszłoroczna suknia nie będzie mogła ujść w tym sezonie za modną, tak bardzo różnią się nowe materjały od dawnych. Najmodniejsze będą w tym sezonie ręczne tkane wełny, wypierające standaryzowane wyroby maszynowe Na pierwszem miejscu stoi firma Rodier. Kapryśne jej motywy nie mają nic wspólnego z szablonem i są prawdziwym wzorem dobrego smaku. Poza zasadniczym deseniem tkanina przerabiana jest piórkami strusia, sierścią królika, nićmi celofanu i supełkami jaskrawej wełny.

Celina

Wstrząsający wypadek w kopalni

(Telefonem od naszego korespondenta).

Sosnowiec, 22. 2. (K) Onegdaj przed południem w kopalni „Juljusz" wydarzył się wstrząsający wypadek. Do podziemi kopalni zjechał w celu skontrolowania stanu bezpieczeństwa sztygar kopalniany Hanak, po pewnym czasie rozmówiwszy się z górnikami, sztygar chcąc wrócić na powierzchnię dał znak maszyniście, aby winda wjechała na górę. W tej samej chwili, winda ruszyła z miejsca, uderzając sztygara w głowę. Hanak przechylony stracił równowagę i runął w dół z wysokości kilkudziesięciu metrów. Nieszczęśliwy sztygar doznał pęknięcia czaszki i w drodze do szpitala zmarł.

— OBÓZ NARCIARSKI „MAKKABI" (KRAKÓW) WE WOROCHCIE wyjeżdża z Krakowa w poniedziałek 24. bm. godz. 12.05 w nocy. Zbiórka na dworcu godz. 23.30 w nocy. Ostatnie zgłoszenia i wpisy w niedziele m. g. 10 — 20 w lokalu Klubu, Jagiellońska 10.

Podróż min. Becka do Brukseli i Londynu

Prasa czechosłowacka z wielką uwagą śledzi każde pociągnięcie polskiej polityki zagranicznej i dlatego też poświęca dużo uwagi głosom prasy polskiej, jak również wynurzeniom oficjalnych czynników polskich, które jednak tak mało mówią o polityce zagranicznej. Wpływowy dziennik czechosłowacki, „Lidove Noviny", pismo popierające politykę rządu, zamieszcza ostatnio artykuł wstępny, datowany w Warszawie, p. t. „Podróż Becka do Londynu". Autor nawiązuje do ostatniego przemówienia premjera Kościałkowskiego, który w sejmie ostatnio zapewniał, że nikt nie może liczyć na zmianę zasad i wytycznych rządu w polityce zagranicznej i stwierdza, że oświadczenie tego rodzaju jest oczywiste. Żaden rząd oficjalnie nie ogłasza zmiany orjentacji polityki zagranicznej i zawsze może twierdzić, że kroczy nadal po linji poprzednio wytyczonej.

Zdaniem autora jednak dają się zauważyć pewne zjawiska, które świadczą o zmianie zapatrywań na różne zagadnienia międzynarodowe i to pod naciskiem opinji publicznej, która w związku z rokowaniami paryskiemi i londyńskiemi poczęła zapytywać się: Dlaczego bez nas?

„W międzyczasie i w Polsce zwyciężyło przekonanie, że koło historji nie zatrzyma się, jeżeli zaprzeczy się, że ono się nie obraca. Uznano więc, że leży w interesie Polski, aby przyłączyć się przynajmniej dodatkowo, kiedy nie udało się przyłączyć w odpowiednim czasie. Jak tego jednak dokonać, aby nie zauważyła tego ani krajowa, ani zagraniczna opinja publiczna? Sprawę rozwiązano w ten sposób, że przyjęto zaproszenie, zresztą bardzo starej daty, Becka do Londynu. Dalej stwierdzono, że przyczyniłoby się do poprawy stosunków polsko-belgijskich, gdyby pułkownik Beck osobiście podpisał w Brukseli umowę handlową z Belgją, już zawartą, ale nie mającą tak wielkiego znaczenia. Dlatego zwiastowano opinji publicznej, że pułk. Beck wybiera się na Zachód, napewno do Brukseli, a może także do Londynu i — Paryża? Może i do Paryża, bo jakże ominąć sojusznika, jeśli odwiedza się jego sąsiadów".

Wskazując na polowanie dyplomatyczne w Białowieży przy udziale premjera pruskiego Göringa, przypomina się również niedawne przemówienie Schachta w Bytomiu, który czynił poważne aluzje do dzisiejszych granic polsko-niemieckich.

„Narodni Listy", pismo opozycyjnego Zjednoczenia Narodowego pisza: Göring będzie miał trudne zadanie do spełnienia, jeśli ma usunąć lub przynajmniej osłabić nieufność wobec przyjaźni niemieckiej. Może uda mu się to u premjera Kościałkowskiego i ministra spraw zagranicznych, ale stanowczo nie uda mu się to w opinji publicznej, która już oddawna nie patrzy się na stosunki polsko-niemieckie oczyma ministerstwa spraw zagranicznych.

Francja wysuwa kandydaturę Ossietzkyego do nagrody Nobla

Paryż. 22. 2. PAT. Z inicjatywy grupy parlamentarzystów i uczonych francuskich utworzył się komitet, który wysunął kandydaturę znanego niemieckiego literata i publicysty **Karola von Ossietzky do nagrody pokojowej Nobla.** Jak wiadomo, von Ossietzky osadzony **jest od trzech lat w obozie koncentracyjnym w Niemczech.** Należy przypomnieć, że z inicjatywą przyznania von Ossietzky'emu nagrody nobla występowali już przedstawiciele obu Izb parlamentu szwajcarskiego oraz szereg osobistości z Czechosłowacji i krajów skandynawskich.

Warunek Mussoliniego: wycofanie sankcyj

Druga faza konferencji morskiej

Londyn. 22. 2. PAT. Dzienniki angielskie z „Times" na czele ogłaszają wynurzenia miarodajnych kół włoskich na temat iunctim pomiędzy sankcjami i podpisaniem nowego traktatu morskiego. Według „Times" miarodajni przedstawiciele Włoch uważają, że dotychczas dyskusje w łonie konferencji morskiej w Londynie posiadały charakter przeważnie techniczny, ale w następnem swem stadjum konferencja przejdzie w fazę polityczną, związaną z podpisaniem nowego traktatu. W tej ocenie politycznej traktatu muszą być wzięte pod uwagę sankcje, których utrzymanie w mocy zaciąży na decyzji włoskiej.

Również „Daily Telegraph" powołuje się na oficjalne oświadczenia włoskie, według których kwestja sankcyj wpłynie na porządek dzienny z chwilą, gdy konferencja morska z zagadnień czysto technicznych przenosi się na szersze wody ogólnej polityki europejskiej. Według dziennika, sondowania dyplomatyczne w Rzymie co do stanowiska Mussoliniego w kwestji rozmów z Niemcami na temat wyjaśnienia całokształtu zagadnień, związanych z przyszłością Locarna, ustaliły, że Mussolini nie przewiduje możliwości udziału Włoch w tych rozmowach, **dopóki sankcje pozostają w mocy.**

Japonja nie przystąpi do konwencji

Paryż. 22. 2. PAT. Min. Flandin przyjął wczoraj ambasadora japońskiego Sato, z którym omówił kilka spraw europejskich. — Panuje tu przekonanie, że po wycofaniu się Japonji z konferencji morskiej, mała jest nadzieja na rychłe przystąpienie rządu japońskiego do konwencji o ograniczeniu jakościowem zbrojeń morskich, która zapewne zawarta będzie w Londynie.

Przywódcy spiskowców bułgarskich skazani na śmierć

Sofja, 22. 2. PAT. Dziś rano ogłoszony został wyrok w trwającym przeszło 2 miesiące procesie 27 wojskowych, oskarżonych o udział w spisku. Główny oskarżony płk. Welczew oraz mjr. Stanczew, b. adjutant dowódcy garnizonu sofijskiego, skazani zostali za organizowanie buntu w armji i usiłowanie obalenia siłą rządu Toszewa *na karę śmierci przez powieszenie.* Dwóch oficerów skazano na 10 lat więzienia, 8-miu na 8 lat więzienia. B. kapitan lotnictwa Lazarow, który pełnił funkcje łącznika pomiędzy płk. Welczewem, przebywającym w Białogrodzie, a grupą spiskowców w Sofji, skazany został na jeden rok aresztu. 14-tu oskarżonych, w tej liczbie b. ministra finansów Todorowa, gen. Saimowa i b. dyrektora policji Naczewa, uniewinniono.

Pod wrażeniem surowego wyroku

Sofja, 22. 2. PAT. Policja wydała szereg zarządzeń, celem uniknięcia manifestacyj w chwili odczytywania wyroku, skazującego b. pułkownika Welczewa i jego wspólników. Liczni oficerowie rezerwy, będący zwolennikami Welczewa, zostali aresztowani w godzinach rannych. Ludność jest pod silnem wrażeniem *surowości wyroku.* Na ulicach przechodnie wyrywają sobie numery dzienników, które opublikowały treść wyroku. Jak podkreślają, *skazańcy nie będą mogli skorzystać z łaski królewskiej, gdyż od czasu zamachu stanu w dn. 19 maja 1934 r. królowi odebrane zostało prawo łaski wobec skazanych na śmierć.*

Dzień 19 marca dniem głębokiego skupienia

Warszawa. 22. 2. PAT. Przypadający na 19-go marca dzień imienin Marszałka Piłsudskiego obchodzony będzie w rb. w głębokiem skupieniu, pełnem czci i hołdu dla cieniów wielkiego odnowiciela ojczyzny. W myśl wskazań Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, nie będzie żadnych wielkich publicznych obchodów. Kulminacyjnym momentem stanie się przemówienie radjowe pana Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego, w dniu 18 marca o godz. 19-tej, jako w wilję dnia imienin wodza narodu.

Mikrofony radjowe, zainstalowane na Zamku Królewskim w Warszawie, rozniosą po świecie słowa pierwszego obywatela Rzeczypospolitej, poświęcone pamięci jej odnowiciela.

Dymisja Kostka Biernackiego

(Od naszego specjalnego wysłannika).

Warszawa. 22. 2. (Sin.) Wojewoda poleski płk. Kostek Biernacki ustępuje ze swego stanowiska. Stanie on na czele straży granicznej. Miejsce jego na stanowisku wojewody poleskiego zajmie dotychczasowy szef wydz. narodowościowego w Min. Spraw Wewn. p. Suchenek. Szefem zaś wydziału narodowościowego zostaje p. Bielecki, b. szef bezpiecz. w wojew. tarnopolskiem.

Włoskie dementi

Paryż. 22. 2. PAT. Agencja Havasa donosi z Rzymu, iż w kołach oficjalnych zaprzeczają wiadomości, jakoby Włochy zamierzały zdemobilizować 500 tys. żołnierzy, wobec [illegible] polepszenia się sytuacji międzynarodowej.

Wojska niemieckie w Zagłębiu Saary

Londyn. 22. 2. PAT. „Daily Telegraph" donosi z Zagłębia Saary o przygotowaniach, czynionych tam, celem wprowadzenia wojsk niemieckich. Koszary w Saarbruecken, które przez szereg lat zajmowane były przez osoby i instytucje prywatne zostały opróżnione, odnowione i przygotowane do przyjęcia żołnierzy.

Gwałtowna epidemja ospy

Kalkuta, 22. 2 PAT. W mieście szerzy się gwałtowna epidemja ospy. W ciągu ostatnich 15 dni zmarło około 400 osób. Utworzony został specjalny szpital dla chorych na ospę. O licznych zgonach na tę chorobę donoszą również z Dakka w Bengalu. Wszystkie szkoły zostały zamknięte.

Groźba lynczu

Oklahoma (St. Zjedn.) 22. 2. PAT. W miejscowości Altus aresztowano 6 murzynów za napad na farmera i poranienie jego żony i 6-letniej córeczki, która wskutek otrzymanych ran zmarła. Stan farmera jest groźny. Jeden z aresztowanych zbiegł, lecz w pościgu został zastrzelony przez policję. Zachodzi obawa, że wzburzona ludność będzie usiłowała zlynczować **aresztowanych murzynów.**

Dalsze losy wniosku p. Prystorowej — przez pryzmat opinji chadeckiej

Dzisiejszy „Głos Narodu" donosi: Warszawa, 21. 2. W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że wciągu marca wniosek w sprawie uboju rytualnego przejdzie pod obrady obu ciał ustawodawczych. Rząd w sprawie tego wniosku pozostawia całkowicie wolną rękę inicjatywie poselskiej i sam nie będzie zabierał głosu w sprawie tego wniosku, ani też nie określi swego stanowiska. W kołach żydowskich wyrażają przekonanie, że Sejm uchwali wniosek w sprawie uboju rytualnego w brzmieniu zaproponowanem przez p. Prystorową, liczą jednak na pewne zmiany których miałby dokonać Senat. Według sugestyj żydowskich w Senacie miałaby być uchwalona poprawa dopuszczająca ubój rytualny w stosunku do takiej ilości zwierząt bitych, która odpowiadałaby procentowemu stosunkowi żydowskiej ludności w danej miejscowości.

Prowokacją narodowo-socjalistycznych Niemiec

nazywają w Berlinie zdecydowany krok rządu szwajcarskiego

Berlin. 21. 2. PAT. Jak się dowiaduje przedstawiciel PAT ze strony miarodajnej, nota wystosowana do Rady Związkowej Szwajcarji utrzymana jest w dość stanowczym tonie. Odpowiada ona nastrojom, które wywołał w politycznych kołach niemieckich zakaz działalności krajowego i okręgowego kierownictwa partji narodowo-socjalistycznej w Szwajcarji. Zakaz ten nazwany jest prowokacją narodowo - socjalistycznych Niemiec i „bezprzykładnem ich urażeniem". Wskazują pozatem, że forma uchwały Rady Związkowej, pozostawia pewne wątpliwości, gdyż merytorycznie dotyczy ona tylko kierownictw, a nie samej organizacji, co stanowi pewnego rodzaju sprzeczność. Przypuszczają tu, że na powzięcie uchwały mógł również wpłynąć wzgląd na politykę wewnętrzną.

Lekarze hinduscy uchwalają bojkot Niemiec

Londyn. 21. 2. PAT. Agencja Reutera donosi z Bombaju, że na zebraniu lekarzy hinduskich postanowiono bojkotować towary niemieckie, a w szczególności lekarstwa. — Uchwała ta powzięta została naskutek ostatniego przemówienia kanclerza Hitlera w Monachjum o wyższości rasy białej nad innemi.

Czy Włosi mogą zająć Addis-Abebę?

Bruksela. 21. 2. PAT. Pułkownik belgijski Reul, doradca wojskowy Negusa znajduje się obecnie na kuracji w Belgji. Płk. Reul w rozmowie z przedstawicielem gazety „L'Independance Belge" na zapytanie, czy Włosi mogą dojść od północy do Addis Abeby, odpowiedział: **Gdyby 200.000 żołnierzy marszałka Badoglio mogło się posuwać bez walki naprzód, nie staczając nawet partyzanckich utarczek, w obszarze swego zaopatrzenia, to i wówczas groziłby im w drodze głód.** Droga jest tego rodzaju, że bez zmodernizowania jej nie sposób przez nią zaopatrywać nowoczesne wojsko.

Płk. Reul zwrócił uwagę, że w ostatnich czasach rośnie nieufność do cudzoziemców, szef prasowy rządu abisyńskiego Gog ujawnia wyraźną niechęć do dziennikarzy zagranicznych.

Czerwona Hiszpania demonstruje

Barcelona. 21. 2. PAT. Ugrupowania lewicowe urządziły za zgodą policji, pochód demonstracyjny w którym niesiono liczne czerwone oraz zaopatrzone w separatystyczne napisy sztandary. — Demonstranci śpiewali międzynarodówkę oraz hymn kataloński, wznosząc okrzyki na cześć wolnej Katalonji. W odpowiedzi na usiłowania policji usunięcia separatystycznych sztandarów tłum przybrał groźną postawę. Przedstawiciel władz, chcąc uniknąć rozlewu krwi pozwolił na separatystyczny charakter demonstracji. Tłum pociągnął następnie przed siedzibę rządu katalońskiego — gdzie zastępca gubernatora oświadczył, że rząd centralny w Madrycie uczynił już pierwsze kroki do przeprowadzenia amnestji oraz, że wkrótce już należy oczekiwać zwolnienia uwięzionych. Liczba demonstrantów wynosiła około 30000.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA ZJAZDOWE F. I. S.

Innsbruck, 21. 2. PAT. W piątek rozpoczęły się w Insbrucku narciarskie mistrzostwa Europy (F.I.S.).

Pierwszego dnia rozegrano biegi zjazdowe pań i panów. Trasa była bardzo ciężka. Z 56 startujących tylko 39 doszło do mety. Osiągnięte czasy są wręcz fantastyczne. Zwycięscy Olimpiady w Garmisch-Partenkirchen (za wyjątkiem Niemców, którzy zbojkotowali wogóle zawody) sklasyfikowali się dopiero na dalszych miejscach. Norweg Birger Ruud zajął 4-te miejsce. Przyjemną niespodziankę przyniósł start Polaków, którzy mimo silniejszej konkurencji, zajęli lepsze lokaty, niż w Garmisch. Wyniki: 1) Berninger (Szwajcarja) w czasie 4:29,8, 2) Sertorelli (Włochy) 4:43,2, 3) Von Allmen (Szwajcarja) 4:43,6, 4) Birger Ruud (Norwegja) 4:45,0, 13) Br. Czech (Polska) 6:03,1, 16) St. Marusarz (Polska) 6:15,2.

Bieg zjazdowy pań wygrała Angielka Pinching w czasie 4:45 sek., 2) Orsing (Szwajcarja) 4:35,5, 3) Mimmi Zogg (Szwajcarja 4:55,8.

4 górników zginęło w katastrofie na Śląsku

Sosnowiec. 21. 2. Dziś przedpołudniem wydarzyła się na kopalni „Dorota" pod Kazimierzem katastrofa górnicza. W czasie rozsadzania ściany węgla poczęły się wydobywać gazy węglowe i równocześnie posypały się zwały kamieni. Skutkiem katastrofy jeden z górników poniósł śmierć na miejscu, jeden zaś odniósł ciężkie rany, a 3-ch innych zasypały walące się zwały węgla.

Z pod gruzów wydobyto zwłoki trzech górników. W ten sposób liczba zabitych ofiar katastrofy wynosi 4 osoby.

Nowy szef kancelarji cywilnej P. Prezydenta

Warszawa, 21. 2. (Sin). P. Świeżawski, szef kancelarji cywilnej P. Prezydenta R. P. ustępuje ze swego stanowiska i mianowany będzie senatorem.

Miejsce jego obejmie p. Łepkowski, poseł R. P. z Budapesztu.

P. Matuszewski prezesem Towarzystwa Kredytowego?

Warszawa, 21. 2. (Sin). W najbliższych dniach p. Matuszewski, redaktor „Gazety Polskiej" ma objąć funkcje prezesa dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy.

Mianowanie komisarza cennikowego

Warszawa, 21. 2. Min. przemysłu mianował dyrektora Instytutu Badania Konjunktur i Cen prof. Lipińskiego, komisarzem cennikowym. Komisarz ma projektować zarządzenia, zmierzające do tego, ażeby zniżka cen przemysłowych dotarła do konsumentów.

• • •

Warszawa, 21. 2. (Sin). Sprawa załatwiania ustawy o obligacjach napotkała na poważne trudności z powodu różnicy zdań.

Przemysłowcy przeciw centrali skupu wełny

Warszawa, 21. 2. (Sin). Związek przemysłu włókienniczego rozpoczął akcję przeciwko wysuniętemu przez Ministerstwo Rolnictwa projektowi utworzenia centrali skupu wełny. Związek włókienniczy w przygotowanym memorjale wskazuje, że centralizacja skupu wełny wywołała podrożenie tego surowca krajowego, który jest obecnie o blisko 60 proc. droższy od surowca zagranicznego. Podrożenie wełny krajowej odbije się zdaniem przemysłowców niekorzystnie na skarbie, gdyż ceny dostaw krajowych, jak naprzykład dla armji uzależnione są od ceny wełny na rynku krajowym.

Ważne orzeczenie w sprawie karteli

Warszawa. 21. 2. (Sin.) Izba kartelowa przy Sądzie Najwyższym opublikowała motywy w głośnym procesie Wspólnoty Interesów, której wytoczono proces kartelowy za ukrycie umów, zawartych między Katowicką Spółką Akcyjną a hutami „Królewską" i „Laura".

Uzasadnienie wyroku, zatwierdzającego grzywnę w wysokości 50.000 zł ma znaczenie ogólne dla akcji walki z potajemnemi kartelami.

Sąd kartelowy orzekł, że wszelkie umowy, jak i zawierające wzmianki o porozumieniu, mogące oddziaływać na rynek gospodarczy podlegają rejestracji. Nawet osoby prawne mogą być pociągnięte do odpowiedzialności karno kartelowej.

Działacz endecki skazany na więzienie

Warszawa. 21. 2. (Sin.) W Sądzie Okręgowym w Zamościu odbyła się rozprawa karna przeciwko Kazimierzowi Rzewuskiemu właścicielowi majątku Ewusin w pow. zamojskim, oskarżonemu o lekkomyślne roztrwonienie zboża, oddanego pod zastaw pożyczki, zaciągniętej w Banku Rolnym.

Sąd uznał Rzewuskiego winnym przestępstwa i skazał go na 6 miesięcy więzienia i 200 zł grzywny. Rzewuski jest znanym działaczem Stronnictwa Narodowego w wojew. Lubelskiem. W majątku swoim Rzewuski organizował na własny koszt zjazdy i kursy dla członków jeg[o] stronnictwa.

Bankier Kwinto znajdzie się w więzieniu

Warszawa. 21. 2. (Sin.) W najbliższych dniach rozpocznie odsiadywanie kary b. bankier Stanisław Kwinto, skazany w głośnej sprawie bankructwa Domu bankowego, noszącego jego nazwisko. Warszawski Sąd Apelacyjny oddalił podanie obrońców skazanego o całkowite umorzenie naskutek amnestji wymierzonej Kwincie kary po zaliczeniu aresztu prewencyjnego. Wobec odrzucenia podania, akty sprawy przesłano do prokuratora, celem wykonania wyroku.

Kwinto odsiedzi jeszcze 4 miesiące więzienia.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

—oOo—

KRONIKA KATOWICKA

P. WICEPREMJER KWIATKOWSKI PRZYBĘDZIE DO KATOWIC. Zapowiedziany na dzień 22 bm przyjazd p. wicepremjera Kwiatkowskiego został odwołany. P. wicepremjer przybędzie do Katowic dnia 7 marca i o godzinie 16 wygłosi przemówienie w sali Powstańców.

STRAJK DRUKARZY W ZAGŁĘBIU. Wczoraj wybuchł na terenie całego zagłębia strajk drukarzy, którzy domagają się podwyżki płac o 15 proc. Rozpoczęte zostały już pertraktacje celem skłonienia strajkujących do podjęcia pracy.

ZNÓW SKARGA W KOMISJI MIESZANEJ. Na skutek szykan i bezpodstawnego zakazu urządzania przedstawień amatorskiego Teatru Polskiego na Śląsku Opolskim wniesiona została skarga do komisji mieszanej dla Śląska. Fakty gwałcenia konwencyj i umów międzynarodowych przez władze niemieckie mnożą się i wykazują istotę stosunków polsko - niemieckich.

CO GRAJĄ W KINACH? Casino: Madame Pompadour. Rialto: Ewa. Stylowy: Osaczona. Union: Sen nocy letniej.

Wiadomości z Kielc

Z ŻYCIA ŻTK. W KIELCACH. Od dłuższego już czasu na terenie naszego miasta prowadzi kulturalną intensywną pracę Ż. T. K. Ostatnio Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze urządziło cykl referatów publicznych, imprez i tp. Wycieczki urządzane przez ŻTK. odbywają się normalnie w każdą sobotę. W ub. tygodniu ŻTK. odwiedził lut Elektrownię. Dziś w sobotę ŻTK. odwiedzi no wowybudowany gmach PW i WF im. Marszałka Piłsudskiego.

We wszystkich wycieczkach mogą brać udział członkowie jak również niećzłonkowie ŻTK. Lokal ŻTK mieści się przy ulicy Marszałka Focha.

OTWARCIE BAZARU PALESTYŃSKIEGO NA RZECZ KEREN KAJEMETH. Czynione od dłuższego czasu przygotowania do otwarcia Bazaru Palestyńskiego, przez Keren Kajemeth dobiegają końca. Jak nas informują uroczyste otwarcie tradycyjnego Bazaru odbędzie się w sobotę dnia 29 lutego rb. o godzinie 8 wieczór. Należy przypuszczać, że społeczeństwo żydowskie wzorem lat ubiegłych masowo odwiedzi Bazar Palestyński, który w tym roku mieścić się będzie w salach klubu sjonistycznego przy ulicy Wesołej.

NOWY WICEWOJEWODA W KIELCACH. Na miejsce b. wicewojewody p. Witkowskiego, który objął Starostwo w Busku dekretem ministra spr wewn. mianowany został nowym wicewojewodą kieleckim radca wojewódzki p. Stanisław Bieniewski.

OSOBISTE. Komendant PP. województwa kieleckiego mianowany został insp. Jan Piątkiewicz z centralnej służby śledczej w Warszawie.

Dotychczasowy Komendant wojewódzki insp. Grabowski przeniesiony został na stanowisko Komendanta wojew. do Krakowa.

GENERAŁ ORLICZ - DRESZER W KIELCACH. Staraniem miejscowego obwodu Ligi Morskiej i Kolonjalnej przybędzie do Kielc prezes Zarządu Głównego LMK. gen. Orlicz - Dreszer, który w dniu 1 marca br. wygłosi odczyt na temat „zagadnień Polski na morzu". Odczyt odbędzie się w sali domu PW. i WF. im. Marszałka Piłsudskiego.

REPERTUAR KIN W KIELCACH. Palace: Dwa filmy 1) Zaczęło się od pocałunku, Joan Crawford 2) 4-ch i pół Muszkieterów. Casino: Zbieg z Jawy Charles Biekford, Elisabeth Joung. Czwartak: Nasze słoneczko.

ZE SANOKA

Z okazji święta drzew „Chamisza Asar Bisz-wat" urządziło Zrzeszenie Kobiet Żydowskich „Wizo" w Sanoku w salach Klubu Towarzyskiego wspaniałe przedstawienie dla dzieci, połączone z zabawą taneczną, o nadzwyczaj urozmaiconym programie. Dzięki wysiłkom p. Goldblattówny i p Chajesówny produkcje kilkuletnich dzieci wypadły nadzwyczajnie. Na zakończenie programu otrzymały dzieci piękne koszyczki z owocami palestyńskiemi.

Dnia 16. II. br. bawiła w naszem mieście dla celów propagandowych przewodnicząca org. „Wizo" w Krakowie p. Marja Apte, która wygłosiła tegoż dnia w salach Klubu Towarzyskiego przepiękny referat nt. „Kobieta Żydowska buduje Ojczyznę".

Referat zagaiła p drowa Nehmerowa w języku hebrajskim.

W następstwie owego pięknego przemówienia org. „Wizo" w Sanoku zyskała wiele nowych członkiń.

W ostatnich dniach odbyło się zebranie członków wydziałów organizacyj ogólno - sjonistycznych w Sanoku w celu wyboru delegatów na konferencję krajową, mającą się odbyć w Krakowie w lutym br. Delegatami wybrani zostali przewodniczący Komitetu Lokalnego p. dr. Izak Nehmer i p. Leon Werner zastępcami zaś p. G. Kresch i p. Sara Chajes.

Rada Miejska w Sanoku odbywa obecnie częste posiedzenia w celu ułożenia budżetu na rok 1936.

KRONIKA TARNOWSKA

ZMIANY W BUDŻECIE KAHALNYM. Przesłany swojego czasu do Województwa budżet kahalny zatwierdzony został z pewnemi zmianami. Ogólna suma budżetu zmniejszoną została o około 7000 zł. Sumę składek zmniejszono o 5350 zł. zaś preliminowany dochód z cmentarza zmniejszono o 1700 zł. Po stronie wydatków zmniejszono niektóre pozycje subwencyj oraz zniżono pensje lekarzy w żyd. szpitalu.

PROCES PRASOWY O OBRAZĘ CZCI. Onegdaj odbyła się w tut. Sądzie karnym rozprawa przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Hasła" Wiktorowi Kuczyńskiemu, oskarżonemu przez p. Dra Kryplewskiego o obrazę czci. W „Haśle" z dnia 18 września 1935. ukazał się artykuł pt. „Smutna obrona Dra Brodzińskiego" a treścią tego artykułu czuł się obrażonym p. Dr. Kryplewski. Po przesłuchaniu stron odroczono rozprawę celem wezwania świadków.

STANOWISKO ORG. SJON. WOBEC PROBLEMÓW XVII. KONFERENCJI KRAJOWEJ. Na komitecie lokalnym organizacji sjonist. w Tarnowie przeprowadzona została szczegółowa dyskusja na temat problemów XVII. konferencji krajowej. W wyniku dyskusji uchwalono jednogłośnie w formie dezyderatów na konferencję konieczność wzmocnienia stanowiska Związku światowego ogólnych sjonistów utrzymanie tow. mgra Salpetra na stanowisku prezesa Egzekutywy org. sjon. konieczność przeprowadzenia oszczędności w administracji funduszów sjonistycznych. konieczność unifikacyj organizacyj krajowych w Polsce i unifikacyj organizacyj młodzieży ogólno - sjonistycznej, oraz cały szereg innych rezolucyj odnośnie do hachszary.

KRYZYS W ZWIĄZKU WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI. W Związku właścicieli nieruchomości do którego należeli właściciele realności bez różnicy wyznania wybuchł kryzys. Dotychczasowy bowiem prezes tego stowarzyszenia, były poseł i b naczelnik urzędu skarbowego p. Manaczyński z chwilą założenia w Tarnowie oddziału Stronnictwa Narodowo - demokratycznego i objęcia przezeń prezesury tegoż oddziału złożył prezesurę stow. właścicieli realności, do którego należą i Żydzi. Wiceprezes tego stow. p. dr. Offner zwołał też nadzwyczajne walne zgromadzenie stow. właścicieli realności.

ZAMIAST SPODNI SPRZEDAŁ SZMATY. Marcin Garlicki z Jodłówki Tuchowskiej woził kamienie i przyjechał wozem do Tarnowa, gdzie chciał sobie kupić na Rynku chleba. Tu zaczepił go jednak niejaki Ostrowski i zaproponował mu kupno spodni. Początkowo Garlicki nie chciał spodni kupować. ale Ostrowski nakłaniał go i wciągnął go do siebie, gdzie pokazywał mu spodnie czarne i dobre i ostatecznie Garlicki zgodził się i zapłacił za te spodnie 2 zł. 64 gr. — bo więcej pieniędzy nie miał. Gdy się zgodzili nadeszła młoda kobieta a wówczas Ostrowski zbliżył się doowej kobiety i zapakował spodnie w papier i pakunek ten podał Garlickiemu. Gdy ten za chwilę odwinął pakunek okazało się, że były tam stare bezużyteczne szmaty. Za czyn powyższy odpowiadał Ostrowski przed Sądem grodzkim w Tarnowie dnia 20 bm. i zasądzony został na trzy miesiące wiezienia.

80-cio LETNIA STARUSZKA W WALCE Z BANDYTAMI. Przed Sądem okręgowym w Tarnowie odpowiadali onegdaj Stefan Włodarczyk i Jan Flonka oskarżeni o to, że w sierpniu 1935 w Niedzieliskach pow. Brzesko wtargnęli do mieszkania 80-letnich staruszków Marji i Jana Żelazów w celach rabunkowych. Przebudzeni staruszkowie nad którymi zaczęli się pastwić bandyci poczęli krzyczeć, a gdy nadbiegł wnuk Fortuna, rzucili się i na niego zadając mu kilka ciosów tępem narzędziem poczem bandyci zbiegli, nic nie zabierając. Sprawców ujęto dzięki temu, że 80-letnia staruszka podczas szamotania się ze złodziejami zdarła jednemu z nich czapkę. Rozprawa nie została ukończoną, ponieważ oskarżeni do winy się nie poczuwają, tak, że zachodzi konieczność przesłuchania dalszych świadków.

SKAZANIE WŁAMYWACZY. Za dokonane swojego czasu włamanie do prof Gorzejowskiego i Zarządu dróg wodnych odpowiadali onegdaj przed Sądem grodzkim Stanisław Papuga i tow. Papuga skazanym został na 8 miesięcy więzienia. Dnia 20 bm. odpowiadał znowu przed tymże Sądem Piotr Górski za włamanie dokonane we wrześniu 1935. do mieszkania Wandy Haligowskiej. Rozprawa przeciw Górskiemu została odroczoną celem przesłuchania świadków.

CO GRAJĄ W KINIE APOLLO. Kino Apollo wyświetla pierwszorzędną komedję wiedeńską p. t. Ilonka z Franciszką Gaal w głównej roli.

KRONIKA PRZEMYSKA

SENZACYJNY PROCES KOMUNISTYCZNY. W piątek dnia 21 bm. rozpoczął się przed Sądem przysięgłych w Przemyślu ciekawy proces przeciwko 4 kobietom i 1 mężczyźnie, oskarżonym o utworzenie wydziału wojskowego partji komunistycznej i szerzenie akcji wywrotowej na terenie wojska.

Trybunałowi przewodniczy S. O. Matyja, oskarża dr. Ciszkowicz, bronią adw. dr. Grossfeld i dr. Tenenbaum.

ZNOWU ZAMKNIĘCIE DRUKARNI. W związku z przeprowadzoną ostatnio lustracją drukarni, zarządziły władze zamknięcie drukarni Bluja przy ul. Hołówki. W ostatnim tygodniu uległy likwidacji dwie mniejsze drukarnie w Przemyślu na zasadzie przepisów o prawie przemysłowem.

ZMIANA NA STANOWISKU STAROSTY W MOŚCISKACH. Dotychczasowy starosta w Mościskach p. dr. Pomiankowski powołany został do Urzędu wojewódzkiego lwowskiego, a jego stanowisko objął p. Doboszyński. Zaznaczyć wypada, że p. dr. Pomiankowski zdobył sobie w czasie urzędowania uznanie całej ludności powiatu bez względu na wyznanie i narodowość

POŻAR W KLASZTORZE W STANIĄTKACH

(or) Wczoraj w godzinach rannych krakowska straż pożarna zawiadomiona została o pożarze klasztoru w Staniątkach. Na miejsce wyruszył pluton straży. Po przybyciu do Staniątek okazało się, iż ogień został w międzyczasie ugaszony przez straż ochotniczą z Niepołomic, tak, iż straż krakowska ograniczyła się do zbadania sytuacji na miejscu.

Ogień powstał naskutek wadliwie postawionego pieca i zniszczył 8 m. ściany, 40 m sufitu, i 6 m. dachu.

WYROK W SPRAWIE NADUŻYĆ WE WOJSKU

Po trzydniowej rozprawie w krak. Sądzie okr. przeciw Mich. Ritterowi i Józ. Jani. b. urzędnikom wojskowym, którzy wmieszani byli w sprawę nadużyć na sumę około 400 tys. zł., popełnionych w jednostkach wojskowych stacjonowanych w Krakowie, zapadł wyrok, Michał Ritter skazany został na 3 lata więzienia oraz zwrot na rzecz Skarbu Państwa 92 tys. zł. Drugi oskarżony J. Jania uwolniony został od winy i kary.

TO I OWO

Bolszewicy uczą się tańczyć

W myśl rzuconego przez Stalina hasła o „radosnem życiu" w Sowietach powstały w ostatnim czasie liczne szkoły tańca. W samym Leningradzie szkół takich jest około 10. W roku ubiegłym uczęszczało do nich blisko 10 000 osób. Młodzież w Sowietach uczy się obok tradycyjnej „kamarinskoj" również sztuki nowoczesnego tańca. Najbardziej jednak ulubione są dawne rosyjskie tańce ludowe.

Dokoła tragedji dziecka Lindberghów

Tragiczna sprawa porwania dziecka Lindberghów ożywa na nowo. Jak donoszą ostatnie pisma angielskie, Violeta Sharpe, piastunka dziecka, która w czasie śledztwa w 1932 roku zmarła w tajemniczych okolicznościach, nie popełniła samobójstwa, jak pierwotnie przypuszczano, lecz została otruta.

Przed dwoma tygodniami siostra Violety, mieszkająca razem z matką staruszką na jednem z przedmieść Londynu, otrzymała z Ameryki list od niejakiej Madge Bush, którego autorka twierdzi z całą stanowczością, że Violeta Sharpe została otruta. Przestępcy chcieli za wszelką cenę zmusić ją do milczenia. Gdy nie pomogły żadne groźby, w przededniu decydujących zeznań otruło ją. List kończy się stwierdzeniem, że Violeta Sharpe znała bezpośrednich sprawców uprowadzenia dziecka Lindberghów i to stało się przyczyną jej zguby. Siostry Violety nie przywiązuje do otrzymanego listu zbyt wielkiej wagi, sądząc, że chodzi tu raczej o nowy wybieg obrony Hauptmanna i nie zamierza w tej sprawie podjąć jakichkolwiek kroków.

Gangsterzy na widowni

W związku z dokonanem w końcu ubiegłego tygodnia morderstwem jednego z wybitnych przedstawicieli chicagowskiego świata podziemnego Jacka Mac Gurna, obawiają się w Chicago nowej fali wyczynów gangsterskich. Mac Gurn padł z wyroku tajnego sądu przestępców za zdradę tajemnic swego środowiska. Przy zabitym znaleziono list, datowany z 14 lutego br. to jest w siódmą rocznicę krwawej masakry dwuch konkurencyjnych band chicagowskich, w której od kul karabinów maszynowych zginęło po stronach siedmiu bandytów. W liście tym podpisanym przez „tajny wydział zemsty", Mac Gurn skazany został na „konfiskatę" całego majątku, składającego się z kilku will i kamienic oraz znacznej sumy pieniędzy. Były adjutant osławionego Al Capone oceniony był na kilka miljonów dolarów.

Ze śmiercią Mac Gurna lista wrogów publicznych Ameryki zmniejszyła się do 19 nazwisk. Były „szef" zgładzonego bandyty Al Capone siedzi w więzieniu, skąd wyjdzie dopiero za trzy lata. Dyrektor więzienia nic szczędzi niczego by w powierzonych jego opiece zbrodniarzach obudzić wstręt do dawnego rzemiosła. W tych dniach kazał wszystkim uczestniczyć w scenie tracenia jednego ze zbrodniarzy. Więźniowie umieszczeni za szklaną ścianą celi skazańca, napełnionej gazem trującym, mogli przez 9 minut śledzić wszystkie męki skazanego, duszącego się w oparach gazu. Wielu z uczestników tej sceny dostało wstrząsu nerwowego.

Jedwab zamiast bawełny

Surowiec bawełny pochodzi wyłącznie z krajów biorących udział w sankcjach antywłoskich. Wobec tego postanowiono zastąpić bawełnę jedwabiem sztucznym, którego produkcja wzrasta we Włoszech z tygodnia na tydzień. Wyroby bawełniane należą dziś na rynku włoskim do rzadkości i są znacznie droższe od wyrobów z sztucznego jedwabiu.

Wytworna pani włoska nosi obecnie suknie z najdroższych materjałów bawełnianych, podczas gdy lud i uboższe mieszczaństwo chodzi w jedwabiach.

Wilki w Apeninach

Niezwykłe mrozy które nawiedziły środkowe Włochy, przypomniały mieszkańcom Apenin, że w jaskiniach górskich wciąż jeszcze żyją wilki. W tych dniach gromada zgłodniałych wilków wdarła się do jednej z wiosek w pobliżu Terni w Apeninach i podkopała się do owczarni jednego z najbogatszych miejscowych rolników, gdzie zadusiła 20 owiec.

Różne

WYTARTE ŁOKCIE, mankiety, uszkodzenia molami, koszule sefirowe, łata, ceruje bez śladu Tkalnia sztuczna „NAPRAWA" Kraków, Straszewskiego 11. 7651kr

OKAZYJNIE sprzedam dwa gabinety i jadalnię Zyblik ewicza 5, m. 98. 7648kr

KAFLI piecowych wielki wybór Przedstawicielstwo firmy „Kantorja" (dawniej Brach) w Tarnowie. Ch. Halberstam, Kraków, Starowiślna 70. Telefon 105-16 5089kr

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20

Matrymonjalne

URZĘDNIK na dobrej posadzie w Krakowie, przystojny i inteligentny poszukuje w celu matrymonjalnym kobiety inteligentnej, skromnej i sympatycznej o dobrym charakterze do lat 30-tu, najchętniej z zawodem lub na stanowisku ze skromnym kapitałem. Zgłoszenia pod „Wspólna praca" do Adm. Nowego Dziennika możliwie z fotografją która natychmiast zostanie zwróconą. 5060g

DOKTÓR MEDYCYNY lat 38—45 (kawaler), do objęcia dobrze prosperującej pracowni lekarskiej, poszukiwany. Cel matrymonialny. Oferty kierować: Łódź, skrzynka pocztowa 368. — 7616kr

Nauka i wychowanie

PROFESOR Spiz, — Kraków, Sołtyka 11, naucza przedmiotów szkoły powszechnej, hebrajskiego (Bar — Micwah) tenografji. 7630kr

PRZYJMĘ dziecko na wychowanie. Opieka macierzyńska. Zgłoszenia pod „Przybrana matka". 7623kr

RUTYNOWANA wychowawczyni (Niemka) poszukuje posady do dzieci od lat 3-ch. Udziela także lekcyj języka niemieckiego. Zgłoszenia tel. 156-42 od 3-6. 5076g



GALANTERJA SKÓRZANA nauka wyrobu pasków, torebek, rękawiczek, torebek według najnowszych wzorów wiedeńskich Elwina Halpern - Süsserowa, absolwentka Moden Akademie we Wiedniu, Kraków, Krupnicza 14. 7655kr

EMIGRANTOM (Palestyna) mającym zdolności rysownicze daję pewną egzystencję w 3 miesiącach. Kraków, Poselska 17/11. 7629kr

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego — (również angielskiego) nowe kursy zbiorowe oraz korespondencyjne rozpoczynamy. — Podręczniki „Globus" zł. 5.— „STUDJUM", KRAKÓW, AL. SŁOWACKIEGO 1. —

KURSY HANDLOWE GRYSZPANA ul. Sarego 12. WPISY na Kurs półroczny codziennie. 7472kr

KURSA STENOGRAFJI najnowszą uproszczoną metodą pod kierownictwem ZOFJI SCHÖNGUTOWNEJ rozpoczną się wkrótce w Związku Pracowników Umysłowych W. W. Świętych 8. Zgłoszenia w Sekretarjacie między godz. 6—8 wiecz. 4923g

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK trzy. ANGIELSKIEGO — gruntownie najlepszą metodą. Cena przystępna. Weinfeldowa. Dietla 107. 7398g

Lokale

POKÓJ umeblowany piękny komfortowy, słoneczny u bezdzietnego małżeństwa tanio do wynajęcia. — Wrocławska Boczna 4 m. 7. 7599g

DWU pokoi kuchni poszukuję. Pośrednictwo wynagrodzę Zgłoszenia „Słoneczne", Biuro Stattera Rynek 8. 7657kr

ODNAJMĘ pół lokalu (frontowa wystawa, pryncypalna ulica. — Zgłoszenia „Florjańska" Biuro Ogł. Stattera, Rynek 8. 7658kr

POMIESZCZENIE komfortowe dla pana, utrzymanie telefon, pianino tanio. — Gertrudy 9/17. 7647kr

FLORJAŃSKA 25 — biuro lub mieszkanie komfortowe 5 pokoi, kuchnia oraz obszerny lokal handlowy wystawa. 7495kr

ŁADNY pokój balkonowy I p. osobne wejście do wynajęcia. — Dietla 15/4 od 13—15. 5096g

POKÓJ śródmieściu przyjezdnym wynajmę. Grabowskiego 10, ofic. m. 10. 5080g

4 i 1 POKÓJ lub 5 pokoi komfortowych oraz 2 pokoje komfortowe do wynajęcia. — Podgórze Rynek 15. 5102g

NIEKRĘPUJĄCY, elegancko umeblowany pokój, komfort, telefon OD ZARAZ TANIO do wynajęcia. — Sebastjana 29, m. 5. Zgłoszenia między 13—15. 7645kr

DO WYNAJĘCIA lokal fabryczny około 250 m. kw., centralne ogrzewanie, gaz, elektryka, wjazd, podwórzec, 5 min. od tramwaju. Zgłoszenia Kraków, skr. poczt. 125. 5079g

PRZYJMĘ pannę na mieszkanie z utrzymaniem lub bez od zaraz Wiadomość: Wolnica 13, I. p. m. 16. 4992g

EMERYT szuka mieszkania dwupokojowego. Zgłoszenia pod „Emeryt" Nowy Dziennik. 5053g

PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie czteropokojowe do wynajęcia. Kossaka 2. — Dozorca wskaże. 5087g

POKÓJ kawalerski ładnie umeblowany do wynajęcia. Podzamcze 20 m. 6. 5095g

Reklama dźwignią handlu

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

BIEGŁA żeńska siła biurowa, korespondentka polsko - niemiecka oraz samodzielna bilansistka poszukiwana do Bielska. Oferty z podaniem referencji i wysokości wynagrodzenia kierować do urzędu pocztowego Bielsko skrytka pocztowa 104. 5086g

KUCHARKA pierwszorzędna samodzielna potrzebna do rytualnego pensjonatu od 1 marca br. Zgłoszenia tylko kwalifikowanych i fachowych sił Ajencja Siemianowskiego Zakopane pod „Kwalifikowana". — 7650kr

PODRÓŻUJĄCY branży żelaznej za pensją poszukiwany. Zgłoszenia pod „Z" do Adm. N. Dziennika. 5092g

HANDLOWCA z branży galanteryjnej poszukuje Hurtownia. Zgłoszenia pod „Sumienny" do Adm. N. Dziennika. 5098g

EKSPEDJENTKI kwalifikowanej poszukuję. Reflektuję tylko na siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia Ritterband, Dietla 79 od 8 wieczór. 7603kr

Posad poszukuj:

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam szlafroków. Stockowa, Dietla 50/II. 5101g

MUNDANTKA z długoletnią praktyką ze stenografją poszukuje posady. Zgłoszenia Biuro Stattera Rynek 8 „Rutynowana" — 7659kr

ZASTĘPCA PODRÓŻUJĄCY branży kapeluszy damskich, towary modne, świetnie zaprowadzony Kraków, Małopolska — Śląsk poszukuje odpowiedniej posady. Pensja — prowizja. Zgłoszenia „Rutynowany" Statter Rynek Gł. 8. 7627kr

DOBRZE prezentujący się zredukowany buchalter szuka odpowiedniej posady biurowej zastępstwa za kaucją względnie przystąpi z gotówką i pracą do prosperującego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia „Kaucja 5.000" — N. Dziennik.

MAGISTRA praw z roczną aplikacją adwokacką pisząca na maszynie szuka patrona. Zgłoszenia M. Herbst, Tarnów, Przemyk 4. 5091g

MŁODY, zdolny kupiec obeznany dokładnie z branżą tekstylną poszukuje zajęcia. Oferty E. Wiener — Katowice, Szopena 8, pod „Pierwszorzędne referencje".

Kupno

MASZYNĘ do szycia kupię okazyjnie. — Skrytka pocztowa 265, Kraków. 5093g

NAFTOWE udziały brutto kupuję. Zgłoszenia tel. 101-93.

Interesy handlowe

INKASO Bank Spółdzielczy Drzewno-Budowlany, Kraków, Szewska 21, Telefon 157-18, członek Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce, przyjmuje do inkasa weksle i wszelkie dokumenty inkasowe i wypłaca walutę W DNIU WPŁYWU. Udziela członkom zaliczek na inkaso. 7624kr

PRZYJMĘ wspólnika z 10—20.000 złotych lub odsprzedam dobrze prosperujący interes galanteryjny w najlepszym punkcie Krakowa. Zgłoszenia pod „Zetbe" Adm. Nowego Dziennika. —

Sprzedaż

KAMIENICA trzechpiętrowa czterdziestopokojowa czynsz 9.300 gotówką 44.000 trzech procentowej 17.000.

KAMIENICA trzechpiętrowa luksusowo komfortowa czynsz 9.700, gotówką 30.000 długoterminowej 45.000.

KAMIENICA nowowzniesiona pełnokomfortowa czterdziestopokojowa — czynsz 14.000 — gotówką 115.000.

KAMIENICA dziewięćdziesięciopokojowa pełnokomfortowa, śródmieście, czynsz 29.960 — gotówką 150.000. Kraków, — Wielopole L. 10. — WYRWICZ. 5100g

SOLIDNE meble nowoczesne stylowe najkorzystniej Anisfeld. Plac Dominikański 4. 7662kr

MATERACE I PODUSZKI łóżka pol. PERFEKT oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie na dogodnych warunkach ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA, Kraków, Krakowska 41. Telefon Nr. 174-83.

PASY NAPIERŚNIKI firmy „ŁUCJA" POPRAWIAJĄ FIGURĘ Kraków, Sukiennice 29

LIKIERY wysokoprocentowe we wszystkich smakach. 1 ltr 40% kosztuje konsumenta tylko około 5 zł. — Informacje: Kraków skr. 41. 7501kr

MEBLE wykwintne i skromne. Ulgi w spłatach. R. Spira, Starowiślna 40, Kraków. Uwaga na adres.

Nauka wiedeńskiego kroju i modelowania Elwira Halpern Süsserowa Absolwentka Moden-Akademie we Wiednia Kraków, KRUPNICZA 14

WAŻNE dla Pań. Salon mód Maryla poleca eleganckie szykowne kapelusze po 4 zł. przeróbki według najnowszych paryskich żurnali 1.70 zł. uwaga na adres: Kraków — Augustjańska 3 róg Dietlowskiej. 7631kr

DOM stary dobrze utrzymany 53 ubikacyj dochód roczny 10.360 zł., pożyczka długoterminowa 43.000 dopłata 39.000 zł.

DOM nowy pełnokomfortowy (Zwierzyniecka) pożyczka 3 proc. 15.000 — gotówką 48.000 zł.

DOM piętrowy w handlowej dzielnicy 2 sklepy dochód netto 10 proc., cena 20.000 złotych.

DOM nowy luksusowy komfort (Park Krakowski) dochód roczny 14.200 zł. Gotówka 120.000. Wielki wybór nieruchomości poleca jedynie BIURO RUBINA, Kraków, — Wielopole 26, telefon 171-78. 7661kr

GORSETY najnowszych warszawskich fasonów regulujące linję poleca Franciszka N. Dietla 58. Ceny najniższe.

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szleiflakowane solidne najtaniej. Specjalność Rynek Gł. 12 podwórze. 7317kr

MEBLE nowoczesne z drzew egzotycznych jakościowo gwarantowane, modele według własnych projektów. ceny niskie. J. Langer. Kraków, WIŚLNA 1, róg Anny. 7024kr

AGENCJA CUKRU, Kraków, Radziwiłłowska 15 poleca cukier po zniżonych cenach loco Kraków magazyny kolejowe. 7596kr

TRAN NAJLEPSZY zbiór 1935 wprost Norwegji nadszedł. — Cena konkurencyjna: Drogerja SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy.

DOM nowy pełnokomfortowy, trzechpiętrowy 75.000 zł.

DOM nowy pełnokomfortowy, 80.000 zł., gotówka 60.000 zł.

DOM pełnokomfortowy, kilka sklepów 130.000 zł. dochód netto 9 proc.

WILLA, luksusowy komfort, ogród 45 tys. zł., gotówka 28 tys. zł., reszta długoterminowa sprzeda GELBER, Kraków, — Starowiślna 8. tel. 135-70. 7654kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

WYPRAWY ŚLUBNE WYPRAWKI NIEMOWLĘCE — najtaniej Obständer, Rynek 11. 7279kr

BÖSENDORFER krótki okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia N. Dziennik pod „A. W". 5097g

MEBLE uniwersalne nowoczesne gwarantowanej jakości poleca Fabryka Mebli „STYL" Kraków, WIŚLNA 8. obok plant. Ceny najniższe fabryczne. 7465kr

DYWAN zagraniczny 2½ na 3½ sprzedam. Dietla 56/5. 7613kr



DO PALESTYNY wysyłamy na Purim i Pesach zbiorowy transport salami i smalcu gęsiego. Wpłaty od 1 kg. Fabryka wędliu Gartenberg, Kraków, Krakowska. 5606g

KOSZERNEGO MLEKA DWORSKIEGO we flaszkach około 150—200 litrów dziennie odstąpię. Wiadomość Michał Margulies Wielopole 22, II. — 5033g

WALIZKOWE maszyny do pisania olbrzymi wybór tanio dogodnie: Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11.

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

KLISZE DRUKARSKIE NAJTANIEJ — „Cynkotyp", Kraków, Zyblikiewicza 5. — 7649kr

...jestem szczęśliwa! Aha! A mieszkanie urządził nam komplet-nie Zygmunt Grünber, Starowiślna 1. tel. 174-06. 7660kr

Zdrojowiska

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE" Brandowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK" F. STORCHOWEJ, ul. Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b. niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów zimowych w willi. —

ZAKOPANE „ŚWIT" Zamojskiego — telef. 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Świt" jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa Ceny przystępne. —

DO WYDZIERŻAWIENIA od 1 maja Zakopane Pensjonat „Ucieczka" świetnie położony, kompletnie urządzony, komfortowy, piękny ogród. stale dobrze prosperującym, ostatnio dla dzieci i młodzieży. Zgłoszenia Kraków, Grodzka 60. Dent. Fischer tel. 114-44. 7611kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna